
V
B
J
C
C.R. BIBLIOTHECA
UNIVER. JAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B
J
C

KANCYONAŁ

I

KANTYCZKA

czyli:

ZBIÓR NAJNOWSZYCH PIEŚNI

NA CAŁY ROK

Z NOWENNĄ NA ADWENT.

Na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych.

W WADOWICACH.

Nakładem i drukiem spadkobierców J. Pokornego.

1 8 6 1.



PIEŚNI ADWENTOWE.

PIEŚŃ I.

1. Spuśćcie na ziemskie niwy, Zbawcę z Niebios obłoki, świat przez grzechy nieszczęśliwy, wołał w nocy głębokiej. Gdy wśród przeklęstwa od Boga, czart panował, śmierć i trwoga, A ciężkie przewinienia, zamkły bramy do zbawienia.

2. Ale się Ojciec zlitował, nad nędzną ludzi dolą, Syn się chętnie ofiarował, by spełnił Ojca wolą. Zaraz Gabryel zstępuje, i Maryi to zwiastuje: I że z Ducha świętego, pocznie Syna Bożego.

3. Panna przeczysta w pokorze, wyrokom się poddaje, Iszczą się wyroki Boże, Słowo Ciałem się staje. Ach ciesz się Adama plemię, Zbawiciel zejdzie na ziemię — drżyj piekło, on twe mocy, w wiecznej pogrąży nocy.

4. Oto się już głos rozchodzi, wstańcie bracia uśpieni zbawienie nasze nadchodzi, noc się w jasny dzień mieni.



Precz odtąd dzieła niecnoty, wylęgnione wśród ciemnoty, niech każdy z nas w przyszłości, wdzieje zbroje światłości.

5. Niech nas zdobi mierność stała, w pokarmie i napoju, nie hołdujmy huciom ciała, żyjmy w zgodzie, pokoju, Naśladować tego mamy, którego przyjścia czekamy, ta jest powinność nasza, jak Apostoł ogłasza.

6 Zbawco świata szczérze chcemy, pełnić te powinności, złącz sie z nami niech będziemy, Twemi dziećmi w szczérości, Wlej o Jezu miłościwy, w duszę mą pokój prawdziwy, posiądź całkiem serce moje, wszakże jestem dziecię twoje. Amen.

PIEŚŃ II.

1. O Gospodzie uwielbiona, nad niebiosa wyniesiona— Stwórcęś swego porodziła, Mlekiemeś go swém karmiła.

2. Co Ewa smutna straciła, Tyś przez Syna naprawiła, oknem stałaś się do nieba, smucić sie nam nie potrzeba.

3. Drzwiamiś króla niebieskiego, i fortą raju świętego, wszyscy jej ludzie śpiewajcie, bo przez nią zbawienie macie.

4. Maryo matko miłości, Matko wszelakiej litości, Broń nas od wszelkiego złego, i od czarta przeklętego.

5. Maryo Panno nad panny, niech twój Syn przez cię błagany, wszystkie winy nam odpuści, i do łaski swej przypuści.

6. Przez Syna Panno Twojego, Ojca i Ducha świętego przybądź na nasze skonanie, a daj dobre dokonanie.

7. Chwała bądź Panu naszemu, z dziewicy narodzonemu, i Ojcu jego wiecznemu, także Duchowi świętemu, A.

PIEŚŃ III.

1. Po upadku człowieka grzesznego, — użalił się Pan stworzenia wszego, zesłał na świat Archanioła cnego.

2. Idź do Panny Imie jej Marya, spraw poselstwo, zdrowaś łaski pełna, Pan Ci z tobą, nie bądźże troskliwa.

3. Panna natenczas Psałterz czytała, gdy to pozdrowienie usłyszała, na słowa się Anielskie zdumiała.

·4 Archanioł widząc Pannę troskliwą, jął ją cieszyć mową łagodliwą: Panno nie lękaj się, Pan jest z Tobą.

5. Znalazłaś łaskę u Boga Twego, Ty się masz stać matką Syna jego, Ta jest wola Boga przedwiecznego.

6. A będzie mu dane Imię Jezus, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz, raczysz miła Panno przyzwolić już.

7. Aczkolwiek Panna była troskliwa,— ale widząc, że to wola Boża, rzekła: Pańskam ci ja służebnica.

8. Aczżem ja wielce pragnęła tego, bym mogła być służką matki Jego, stańże mi się według słowa twego.

9. Jak prędko te słowa wymówiła, wnet Panna w żywocie swym poczęła, a tak Bogu cześć i chwałę dała.

10. O Maryo, gdyżeś takiej mocy, wołamy do Ciebie we dnie i w nocy, raczysz nam być Panno na pomocy.

11. Aby Panno przez Twe przyczynienie — uzyska i grzechów odpuszczenie, a potem wiekuiste zbawienie, A.

PIEŚŃ IV.

1. Boże wieczny, Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

2. Któryś jest na wysokości, schyl nieba, użycz litości, spuść się w nasze głębokości.

3. O niebieskie góry srogie, spuście rosę na ubogie, dajcie nam zbawienie drogie.

4. Nie trzymajcie przejrzanego, chmury swojem dżdżem naszego, przynieście sprawiedliwego.

5. Przyjdź co rychlej, o Boże miłosierny! człowiek mizerny, ciebie czeka każdy wierny.

6. Obejdź się z nami łaskawie, zmiłuj się po nagłej sprawie, niech się stanie ku twej sławie.

7. Odmień Panie gniew Twój srogi, odmień, niechaj lud ubogi, nawiedzi twe święte progi.

8. Usłysz płacz stworzenia swego, daj doczekać pociesznego, narodzenia syna Twego.

9. Broń nas od złych czartów złości, od świata nawałności, nagłej wiecznej śmiertelności.

10. Amen, Amen raczysz to dać, byśmy Nieba mogli dostać i tamże z tobą królować, Amen.

PIEŚŃ V.

1. *S*łowo z nieba pochodzące, od Ojca na świat płynące, któryś prawie w końcu wieka — przybył ratować człowieka.

2. Oświeć dziś duszne ciemności, spal je w ogniu twéj miłości, by na głos przyjścia twéj chwały, co najdaléj uciekały.

3. A w on czas, gdy na surowym, zasiędziesz tronie sądowym, wylewać gniew na złośliwe, wiodąc w Niebo sprawiedliwie.

4. Niech wiecznéj śmierci nie znamy, za to co cię tu gniewamy, raczéj z twemi wybranemi, daj nam żyć czasy wiecznemi.

5. Cześć, chwała władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie.

PIEŚŃ VI.

1. Oto głos jasny powstaje, co ciemnościom wszystkim łaje, i czujmy spać sie już nie godzi, z nieba Zbawiciel przychodzi.

2. Już myśl obudźmy z gnuśności, zranioną od nieczystości, oto nowe światło wschodzi, chcąc wszystko znieść co nam szkodzi.

3. Baranek z Nieba jedyny, idzie nasze gładzić winy, wszyscy odpustu wołajmy, a łzami się zalewajmy.

4. Że kiedy powtòre przyjdzie — gdy wszystek świat strach obejdzie, nie karząc nas za złe sprawy, aby nas bronił łaskawy.

5. Cześć, chwała, władza Ojcowi,— i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

PIEŚŃ VII.

1. Stworzycielu gwiazd świecących, a wieczne światło wierzących, o Zbawicielu wszech ludzi — niech cię głos pokorny wzbudzi.

2. Ty żałując świata wszego, śmiertelnie zachorzałego, przyniosłeś zbawienie drogie, leczyć grzesznych rany srogie.

3. Już sie miał świat ku zmrokowi, gdy rówień oblubieńcowi, wyszedł jakoby z łożnicy, z matki przeczystej dziewice.

5. Który samem swem skinieniem, Niebem i ziemskiem stworzeniem, tak władasz żeć sie kłaniają, i zwierzchności ci przyznawają.

5. Proszem Panie świętobliwy, przyszły sędzio sprawiedliwy, — broń nas, dokąd jest czas tego, od szatana zdradliwego.

6. Cześć, chwała, władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

PIEŚŃ VIII.

1. Kto chce Pannie Maryi służyć, a Jéj osobliwym miłośnikiem być, ma ją nabożnie pozdrawiać, a koronkę zawsze uczciwie mawiać.

2. Którą Panna słudze swojemu, zjawiła pustelnikowi, jednemu, mówiąc: kto mię tak pozdrawia, łaskę sobie u Syna mego zjedna.

3. O tem słysząc Bernardyn święty, miłością gorącą ku téj Pannie zdjęty, przed jéj obraz zawsze chadzał — jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał.

4. Tak pałały jego wnętrzności, ogniem silno gorzały ku Jéj miłości, iż ciotuchnie swojéj mawiał, a z Panny Najświętszéj tak się przechwalał:

5. Znam ja jednę pannę tak godną, nad wyrozumienie ludzkie podobną, Nie mogłem też jeść ani też pić, ktoregobym dnia jéj niemiał nawiedzić.

6. W téj koronce ustawca pierwszy, położył modlitew

sześćdziesiąt i trzy, bo tyle lat Panna miała, póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

7. Przez te smutki i też radości, racz uprosić sługom twoim z miłości, grzechów wszystkich odpuszczenie, — potem łaski twojej otrzymanie.

8. Pierwsza boleść serca Maryi, gdy Jan święty przyszedł do Bethanii mówiąc: o Ciotuchno moja — żałosna dziś będzie duszyczka twoja.

9. Już jest Jezus a Synaczek twój, najmilszy braciszek także i mistrz mój, widziałem go związanego, a w pośrodku ludu nie łaskawego.

10. Szedłem za nim na biskupi dwór,— gdziem usłyszał policzek jak największy grom, gdy Jezusa uderzono, podobno go Panno już umorzono.

11. Pójdźmyż rychło, a nieomieszkajmy, może jeszcze Jezusa dziś oglądamy: a że żywego zastaniemy, w czym będziemy mogli, w tem posłużymy.

12. Wtóra boleść Maryi miała, gdy w piątek poranny

Syna ujrzała, jako łotra związanego; łańcuch ciężki na szyi niosącego.

13. Chciała kniemu blisko przystąpić, ale też od smutku nie mogła chodzić, tylko głosem zawołała: czegożem ja smutna dziś doczekała?

14. Ach mój Synu! moja radości, — napełniłeś serce moje gorzkości, gdy Cię widzę związanego, do niezbożnych sędziów prowadzonego.

15. Trzecią boleść Pannie zadano, gdy Jezusa okrutnie ubiczowano, i cierniem koronowano,— znędznionego tej Pannie ukazano.

16. Czwarty smutek Panna cierpiała, gdy się z swoim Synem przed miastem potkała, chciała ku niemu blisko przystąpić, ale już od smutku nie mogła chodzić.

17. Piąta boleść Panieńska była, gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła, widząc Synaczka nagiego, okryła rąbeczkiem członeczki Jego.

18. Szóstą boleść duch Panieński miał, gdy Jezus na

krzyżu z płaczem umierał, słońce się jasne zaćmiło, i przez trzy godziny nie rozświeciło.

19. Płacząc Stworzyciela swojego, powściągnęła promieni świecenia swego, ziemia też tak bardzo drżała, obyczajem swoim Jezusa płakała.

20. Siódmy smutek Marya miała, gdy ciało zdjęte z krzyża piastowała, nieutulnie narzekając, maściami i łzami je oblewając.

21. Te tu siedm pacierzy mawiajmy, siedmiorakie wylanie krwi rozmyślajmy, Jezusa Pana naszego, miłośnika ludu chrześcijańskiego.

22. Wylewał krew, gdy był obrzezan, gdy się Bogu Ojcu modlił, gdy był biczowan, koronowan i naigrawan, przybity na krzyż, włócznią przebodzion.

23. Te radości Panieńskie były, gdy był Anioł do niej z nieba posłany, gdy Elżbietę nawiedzała, gdy też Syna Bożego porodzić miała.

24. Czwartą radość Marya miała, gdy trzech królów

chwaląc Syna ujrzała, w Niebo była wprowadzona, tam od Syna swojego ukoronowana.

25. Kto tę koronkę mawiać będzie, łaski sobie u Syna i jéj nabędzie, co pożąda to otrzyma. przez przyczynę téj Panny, Bóg mu wszystko da.

26. Nuż my bracia i miłe siostry, nie leń się służyć Maryi każdy, boć to Panna jest pocieszna, nam grzesznym ludziom jest pożyteczna.

27. Już Cię miła Panno prosimy, tę koronkę na twoją głowę kładziemy, Twéj się łasce polecamy, racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy, Amen.

PIEŚŃ IX.

O najświętsza Matko Boża! Jesteś śliczna jako zorza. O Maryo śliczny kwiecie, Jak lilija z różą w lecie. Proś za nami Syna swego, Proś o zbawienie każdego. Witaj jasna gwiazdo morska, Z której wyszło słońce Bóstwa — Proś za nami Syna swego, Jezusa Zbawcę naszego. O

Maryo Matko Boża! Daj mi łaskę Twą za stróża, Gdy dzień przyjdzie ostateczny, Niechaj mamy pokój wieczny, Amen.

PIEŚŃ X.

1. Zdrowaś bądź Marya, niebieska lilija, Panno Bogu miła, Matko litościwa, Tyś jest nasza ucieczka, Najświetsza Marya.

2. Maryo wielebna, tyś jest droga pewna, przykazania Twego, Boga wszechmocnego, on ci wszystka nadzieja, zbawienia naszego.

3. Łaski pełna Pańskiej, czystości Anielskiej, Pannaś nad pannami, Święta nad Swiętemi, O najświętsza Marya, módl się dziś za nami.

4. Pełnaś wszech światłości, wielkiej pokorności, bez grzechuś poczęła, wszelkąś sławę wzięła, przez Twoje narodzenie wziął świat pocieszenie.

5. Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia Ojca —

Ewę matkę, co zgrzeszyli jabłkiem, aleś Ty naprawiła— co Ewa straciła.

6. Z Tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty, — w Twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym, i z Ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

7. Błogosławionaś Ty nad wszystko stworzenie, Pan Bóg wszechmogący dał przez Cię zbawienie, Jezus Syn Twój odkupił wszystko ludzkie plemię.

8. Tyś jest miłościwa Matka nasza miła, jaśniejszaś nad słońce w najświętszéj zasłudze, w Twojéj ci są obronie wszyscy grzeszni ludzie.

9. Między niewiastami, czystemi Pannami, Tyś sama najczystsza Królowa anielska, nie była Panu Bogu żadna nad Cię milsza.

10. Błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, bądźże Jemu cześć, chwała, z dobrodziejstwa Jego.

11. Twoje zmiłowanie Jezu Chryste Panie, daj ludowi

Twemu, tu dziś zebranemu, przez zasługi Matki Twojej, domieść nas do chwały wiecznej.

12. Amen wszyscy rzeczmy wierni chrześcianie, coście się tu zeszli ku chwale tej Pannie, zachowaj nas od złego swojemi prośbami, Amen.

PIEŚŃ XI.

1. Zawitaj ranna Jutrzenko, i grzechów naszych lekarko, Tyś Panią świata, i nieba Księżną, anielską jesteś królową.

2. Tyś sama Panią nazwana, naprzeciw strzałom szatana, obroń nas ręką niezwyciężoną, prosim bądź za naszą stroną.

3. Zastaw nas tarczą zbawienia, mocą swojego Imienia, uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, zbij nieprzyjaciołów wiecznych.

4. Zowiesz się naszą krolową, bądź nam obroną gotową. wyniszcz z ojczyzny szkodliwe zdrady, sprawuj wszech zwierzchności rady.

5. Wojska naszego rozprawą, — Ty sama władaj ich sławą, weź nas pod swoje świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę.

6. O ulubionaś jest od Boga! Ty nam racz być prosta droga, dotąd gdzie żywot jest doskonały, wprowodź nas do wiecznej chwały.

7. O światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców! módl się za nami, bo śmierć przed nami do Ciebie się uciekamy.

8. O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami, do Syna twego najmilejszego, Jezusa Pana naszego, Amen.

PIEŚN XII.

1. Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę, Wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę, Któraś od niego w te słowa uczczona: Bądź pozdrowiona.

*

2. U Ciebie jednej niebieskie są dary, Któremi Cię Bóg obdarzył bez miary: Tyś napełnione łaską pożądaną, od Boga daną.

3. Pan z Tobą, Ciebie przed czasy wszystkiemi, Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi: Zkąd Cię do Nieba przeniósł nad obłoki, Na tron wysoki.

4. Nad inne Panny, które zachowały, Bogu swe śluby masz przywilej cały, Z białychgłów żadna bez wady wszelakiej, Czci niema takiej.

5. Dla tego słusznie Ciebie wychwalamy, — I Twéj u Syna pomocy żądamy. By nam odpuścił z Twéj świętej zasługi, Bóg nasze długi, Amen.



NOWENNA NA ADWENT.

INFORMACYA,

czyli: krótka wiadomość o nabożeństwie dziewięciodniowym przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.

1. Nowenna, czyli Nabożeństwo dziewięciodniowe poprzedzające Święto narodzenia Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa, najpierwej przez św. Ildefonsa, biskupa toletańskiego, potem od Grzegorza XIII. potwierdzone. O tem pisze Justinus Miechoviensis sub titulo Virgo verando discursu pag. 225 §. 4to.

Potem przez wielebnego ojca Maryana Staruszka Z. K. w włoskim Państwie najpierwej promowowane, toż Nabożeństwo z wielkim pożytkiem dusz chrześcijańskich.— Toż nabożeństwo w Rzymie super Minervam przed obrazem N. P. Maryi Różańcowej swój początek wzięło w r. 1618, potem po innych prowincyjach w kościołcch Dominikańskich rozszerzone.

2. W Krakowie przy kościele Trójcy ś. od najwyższego pasterza Klemensa XII. odpustem zupełnym ozdobione jako też od ojca ś. Benedykta XIV., ktoby się spowiadał i Komunią Najśw. przyjął, w pierwszy albo w ostatni dzień Nowenny odpustu zupełnego dostąpi. W inne zaś dni lat siedm, i tyleż kwadragien.

3. Dla dostąpienia tych odpustów, pobożność różańcowych dewotów ma uczęszczać na ranne nabożeństwo. — Różaniec, processyą, Wotywę i wieczorne Suplikacye, z wystawieniem Najś. Sakramentu codziennie.

4. Tę zaś Nowennę dla tém doskonalszego uszanowania mogą pobożne dusze, czy to postem wstrzymując się od mięsnych potraw, z nabiałem czyli oliwą, jak czyje siły wystarczają, i gorętszą pobożność ku tej Najś. Królowy niebieskiej Maryi, noszącej Zbawiciela Pana vv żywocie swojem poda do serca.

5. Do miłosiernych uczynków ku ubogim, więźniom sierotom vv te dni bardziej chrześcijańska miłość zapalać się powinna, na dziękowanie jak najgłębiej Bogu Ojcu,

przedwiecznemu, że z miłości zlitowawszy się nad nami, zesłał na odkupienie nasze Syna Jednorodzonego Jezusa Chrystusa, niemniej umartwienie ciała prócz czasu zimnego, czasem niepogodnego ofiarowane Bogu na pamiątkę czasu zimnego, ubóstwa, niewygód, zimna, które pod te czasy Jezus, Marya i Józef święty ponosili przyjemnie — nam zaś pożyteczne będzie.

NABOŻENSTWO

dziewięciodniowe do Najśw. Maryi Panny przed narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

HYMN.

1. Witaj Królowa nieba i Matko litości, Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.

2. K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie — K'tobie wzdychamy płacząc w tarasach więźniowie.

3. Orędowniczko nasza, racz twe litościwe, Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe.

4. I owoc błogosławiony żywota twojego, racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

5. O łaskawa, pobożna, o święta Marya, Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

6. O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy, o Marya uproś nam czego pożądamy.

V. W imię Ojca, i Syna i Ducha św., R. Amen.

V. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

V. Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu,

R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

MODLITWA I.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, który zesłał Archanioła Gabryela do Najświętszéj Maryi Panny, aby jéj zwiastował, że miała począć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, błogosławione także niech będą najczystsze uszy, które słyszały niebie-

skie zwiastowanie o wybraniu Ciebie na macierzyństwo Boskie. O pobożna, przenajświętsza Maryo Panno! spraw to, — aby nasze uszy zawsze były otwarte serdecznie do słuchania powołania Boskiego, oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

V. Błogosławiona wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego,

R. I błogosławione piersi które karmiły Chryst. Pana.

MODLITWA II.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z nabożnego zezwolenia, które dała niebieskiemu posłowi Najświętsza Marya Panna, kiedy powiedziała: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. O najświętsza Maryo Panno, racz wkorzenić w sercu naszém cząstkę téj pokory Twojéj — aby godnym było spoczynkiem najukochańszego dzieciątko Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno:
V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny &c.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA III.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z owéj radości, którą uznała w najczystszym sercu swojem Marya Panna, kiedy za sprawą Ducha ś. poczęła w nienaruszonych wnętrznościach swoich Syna Bożego. O Panno niepokalana! racz nam uprosić dar czystości, aby tak godnie wszedł do serca naszego najukochańszy oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.
V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny &c.
R. Błogosławione piersi które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IV.

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Pan Bóg Wszechmogący za gorącość sérca, którą dał Najś. Maryi Pannie przez którą ściągnęła z łona Ojca przedwieczne-

go w swoje czyste wnętrzności swego jedynego syna, o najpobożniejsza Matko i źródło miłości! oziębłe serca nasze ogniem miłości twojéj racz zapalić, — abyśmy się godnemi stali, przyjąć na mieszkanie ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny &c.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA V.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący za ukontentowanie, które miała przenajświętsza Marya Panna, kiedy nawiedzała Elżbietę świętą, która słysząc pdzdrowienie Panny Maryi, była napełniona Duchem świętym, i rzekła: zkądże mi to, że mnie matka Pana mojego przyszła nawiedzić?

O przenajświętsza Panno uczczenia godna, — nawiedź serca nasze, ażeby z gorącą miłością chwaliły i błogosławiły ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.
V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny etc.
R. I błogosławione piersi które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VI.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z rozweselenia, które uczuła Najś. Marya Panna, kiedy Anioł Pański oddalił od serca najmilszego jej oblubieńca Józefa świętego bojaźń wszelką.

O Panno najchwalebniejsza! racz nam uprosić dar św. bojaźni Bożej, aby tak przychodząc do serc naszych — znalazł godny spoczynek kochany Oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.
V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny etc.
R. I błogosławione piersi które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg

Wszechmogący, który się raczył wcielić w żywocie N. Maryi Panny, — bez szkody jej całości i z niej przyjąć niepokalane ciało bez grzechu. *O* Panno przenajświętsza źwierciedle wszelkich doskonałości, uproś nam tę łaskę, abyśmy zawsze podobać się mogli ukochanemu oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny etc.
R. I błogosławione piersi które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VIII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący dla tak wysokiej mądrości — którą dał przenajś. Maryi Pannie, przez którą zawsze zabawiała się bogomyślnością o rzeczach niebieskich i o tajemnicach Wcielenia słowa przedwiecznego. O przenajśw. Maryo Panno! racz oświecić rozum nasz, aby był zawsze nakłoniony do rozważania Boskich tajemnic i sposobny bar-

dziej podobać się naszemu Oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny etc.

R. I błogosławione piersi które karmiłe Chrystusa Pana.

MODLITWA IX.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący, że mu się upodobało wypełnić w przenajświętszej Maryi Pannie tak wielkie upragnienie od narodów wszystkich i od wszelkich Proroków wzywane — aby jak najprędzej się wypełniło: Przyjdź o Panie! już więcej niechciej się zatrzymać, przyjdź Odkupicielu świata, a zbaw dusze, któreś stworzył. Przyjdź niebieski oblubieńcze dziecino Jezu Chryste do serc naszych.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny etc.

R. I błogosławione piersi które karmiły Chrystusa Pana.

V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu.

R. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

Wierzę w Boga Ojca &c.

OFIAROWANIE.

O Królowa nieba i ziemi N. Marya Panno, ofiarujemy na twój honór i chwałę najukochańszego Syna twego to święte rozmyślanie, przyjmij je upraszamy na zadosyć uczynienie za grzechy nasze i złączywszy to z świętemi zasługami twemi, prezentuj najwyższemu sędziemu, aby przez Twoje przyczynę Panno przenajś., raczył nam odpuścić wszystkie winy, Amen.

ANTYFONA.

Pod Twoje obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygòd racz nas zawsze wybawić, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani

nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza! z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj— twojemu Synowi najmilszemu nas oddawaj.

V. Błogosławmy Ojca i Syna i Ducha świętego.

R. Wychwalajmy i wywyższajmy na wieki.

V. Bądź pozdrowiona Marya, łaskiś pełna Pan z tobą.

R. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twojego.

Módlmy się.

Padłszy na kolana. z serca naszego dzięki czyniemy tobie Panie za wyświadczone nam dobrodziejstwa, pokornie Cię upraszamy przez święte łaski Twoje, któreśmy odebrali, aby nas do większych i wyższych dobrodziejstw twoich, godnemi uczynił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa etc. Amen.

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny — zmiłuj się nad nami; (po 3 razy powtórzyć.)

PIESŃ XIII.

1. Ciebie prosimy najśw. Marya, niech nam w Nowennę Syn twój z tobą sprzyja, przez te dni dziewięć chwalemy Cię z chęci 9 miesięcy, czcząc w sercu pamięci.

2. Twój czysty żywot nosił Pana nieba Odkupiciela, z kąd duszom potrzeba, oczekiwania z Twych wnętrzności dana, Boga człowieka, Tyś Matką uznana.

3. O cudów dzieło! Tyś Boga w żywocie, począwszy nosisz w Twej ciała istocie, Pan nieba, ziemi w Tobie jest wcielony, Bóg z Bogiem zrodzon w twój żywot zamkniony

4. Więc w tę Nowennę Chrystusa wcielenia, Serc naszych dajem Panno uwielbienia, daj nam oglądać Chrystusa zrodzenie, Od zrodzonego uproś nam zbawienie, Amen.

KONIEC NOWENNY.

PIEŚNI O NARODZENIU PAŃSKIM.

PIEŚŃ 1.

1. Bóg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów obnażony, ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony. Wzgardzony okryty chwałą,—śmiertelny król nad wiekami, a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

2. Cóż Niebo masz nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście Twoje, wszedł między lud ukochany,—dzieląc z nim trudy i znoje. Niemało cierpiał niemało, żeśmy byli winni sami, a Słowo &.

3. W nędznéj szopie urodzony, żłób mu za kolébkę dano, cóż jest, czém był otoczony? bydło

pasterze i siano. Ubodzy was to spotkało, witać go przed bogaczami, a Słowo Ciałem &c.

4. Potém i króle widziani, cisną się między prostotą, niosąc dary Panu w dani: mirę kadzidło i złoto. Bóstwo to razem zmieszało z wieśniaczemi ofiarami, a Słowo Ciałem &c.

5. Podnieś rękę Boże dziécię, błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach w dobrym bycie, wspieraj jéj siłę swą siłą. Dom nasz i majętność całą, i wszystkie wioski z miastami, a Słowo A.

PIEŚŃ 2.

1. Anieli się radują, pokój ziemi zwiastują, wołając że słowo nieskończone, stało sie ukrócone, w żłobie położono.

*

2. Pasterze pobudzeni, od Anioła sprawieni, natychmiast do szopy, przybiegają, — dzieciątku się kłaniają. z weselem witają.

3. Tóż od wschodu mędrcowie, przesławni monarchowie, pokornie z dary Pana witali, pokłon mu oddali, Bogiem go wyznali.

4. Więc i my się pośpieszmy, serca ku niemu podnieśmy, by ten Pan, który leżał w żłobie, zawołał nas ku sobie, Bóg w ludzkiéj osobie. Am.

PIEŚŃ 3.

1. Zawitaj Jezu z Panny narodzony, czemuś w złóbeczku ubogo złożony? cóż za przyczyna ubóstwa Twojego, znać byś z sieroty czynił bogatego.

2. Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence,— ziębisz w pieluszkach ciało swe Panience? płaczesz

a na cóż? znać, byśmy weselili, w górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

3. Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże! — krwią zafarbowanych, jako śliczne róże, a Ty czy z niemi wraz się nie farbujesz, znać że dla nich swéj więcéj krwi gotujesz.

4. Jadą do Ciebie wschodni trzéj królowie, oddają dary sławni monarchowie, któremi się Ty lubo kontentujesz, lecz bardziéj serca onychże szanujesz.

5. Tyś serca pragnął przez mędrca Twojego, jakobyś nad nie niem ał nic milszego, więc po kolędzie serca oddajemy, — a za kolędę zbawienia pragniemy. Amen.

PIESN 4.

1 Tryumfy Króla niebieskiego, zstąpił z Nieba wysokiego, obudziły pasterzów, — dobytku swego stróżów. śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

2. Chwała Bogu na wysokości, a ludziom pokój w téj niskości. wesoła dziś nowina, Marya rodzi Syna, w Betleem, w Betleem, w Betleem,

3. Grzeszniku, oto Pan nad Pany, dziś na tę ziemię jest zesłany, Bóg wielki w majestacie, w lichéj mieści się chacie, dla ciebie &c.

4. Ubogo dla ciebie zrodzony, na sianie ostrém położony, w żłobie zimnym spoczywa, lecz go miłość zagrzéwa, ku tobie &c.

5. Dziécie to zbawić ciebie pragnie, Nie bródź już dłużéj w grzéchach bagnie, pójdź witaj go i miłuj, a życie swe usiłuj. poprawić, &c. Amen.

PIEŚŃ 5.

1. Anioł pasterzom mòwił, Chrystus się nam narodził, w Betleem niebardzo podlém mieście, narodził się w ubóstwie, Pan stworzenia swego.

2. Chcąc się tego dowiedzieć, poselstwa wesołego, bieżeli do Betleem skwapliwie, znaleźli dziecię w żłobie, Maryą z Józefem.

3. Jaki Pan chwały wielki, uniżył się wysoki, pałacu kosztownego żadnego, niemiał zcudowanego, Pan wszego stworzenia.

4. O dziwne narodzenie, nigdy nie wysławione, poczęła Panna w czystości, porodziła w całości, panieństwa swojego.

5. Już się owo spełniło, co pod figurą było,

Aronowa rószczka zielona, stała się nam kwitnąca. I owoc rodząca.

6. Słuchajcież Boga Ojca, jako nam go zaléca, ten jest Syn mój najmilszy jedyny, wam w raju obiecany, tego wy słuchajcie. Amen.

PIESŃ 6.

1. Pan z Nieba i z łona Ojca przychodzi, oto się z Maryi dziś Jezus rodzi, łaski przynosi, kto o nie prosi, odpuszcza grzèchy, daje pociechy, o Panie nasz święty! cud niepojęty.

2. Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, którego oczęta spłynęły łzami, niech łaska Boża Twoja wspomoże, zlituj się Panie, oddal karanie, od nas grzésznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

3. Pamiętaj na dobroć co się to stało, żeś przy-

jął z Maryi nikczemne ciało, Panna nosiła, Panna powiła, grzały pieluszki, czcili pastuszki, Monarchy witali, gdy go poznali.

4. A siano i żłóbek i bydląt dwoje, bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje, powieczki łzami, jakby perłami, przy piersiach snęły, gdy zasnęły, sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

5. Panie, Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, ubogiś i Twoja Matka uboga, te czynią kroki Boskie wyroki, aby stworzony człowiek korony, dostąpił przez Ciebie i mieszkał w Niebie.

6. Wejrzyj o nadziejo dawco zbawienia, — na nędznych ubogich, któremu pienia, oddają zorze, ziemia i morze co tylko czuje, kołem się snuje, Jan jeszcze w żywocie znał Cię w istocie.

7. Te same czynimy Tobie i Twemu, Ojcu i

Duchowi, w Bóstwie równemu, brzmiące okrzyki przez swe języki, głębokie dzięki, święty na wieki, troisty jedyny, odpuść nam winy. Amen.

PIESŃ 7.

1. A któż Cię to Stwórco świata wszystkiego i Panie; dzisiaj złożył w Betleemskiéj stajence na sianie? któż Cię wszechmogący Boże, zstrącił z tronu na te łoże? któż na téj niskiéj ziemi, równie z synami ludzkiemi, trudy wszelkie cierpieć zniewolił

2. Twa to wina, a miłość mu ku Tobie sprawiła, że mnie z wysokości Nieba na ziemię zwabiła, abym w osobie dzieciny, opłakiwał ludzkie winy, a spłaciwszy dług Twój Ciebie w szczęśliwości wiecznéj w Niebie między wybranemi posadził.

3. O Boże! jakżeś w miłości Twojéj niepojęty,

żeś opuścił tron Twój w Niebie, a mieszkasz z bydlęty, żeś zapomniał Twéj godności zstąpił na ziemskie niskości. abyś dla nas w ludzkiem ciele, niewczasów i nędzy wiele,i śmierć srogą podją krzyżową

4. Pomnij więc jaką miłością gorejem ku tobie, o człowiecze! gdy dla ciebie nie folgując sobie, godniejsi są Aniołowie, zacniejsi Serafinowie, acz Ciebie nad nich szanuję, tak dalece, że przejmuję człowieczeństwo na się dla Ciebie.

5. O przedwieczny Synu Boga, nigdy nie stworzony, dziś zaś w Betleem z Panny Maryi narodzony, czémże Ci nadgrodzę Twoje, podjęte trudy i znoje, czem Twą miłość niepojętą, dla mnie na ciebie zawziętość, jak nikczemny człowiék odwdzięczę?

6. Żadnéj ja innéj nie żądam od Ciebie wdzięcz-

ności, o człowieoze! oprócz twojéj wzajemnéj miłości, którąby cię drogą cnoty, nieodstępnie wiodła pòty, póki cię do żywota wiecznego, przez śmierci wrota, niewyprowadziła z téj ziemi. Am.

PIESN 8.

1. Cóż to proszę za nowina? narodził się Bóg dziecina, niesłychanać to nowina, niewidomy Bóg dziecina.

2. Przed wieki był obiecany, — dawno światu pożądany, niesłychanać to nowina, przybył światu Bóg dziecina.

3. Bywszy Panem wiecznéj chwały, rodzi się w stajence małéj, niesłychanać to nowina, porodziła Panna Syna.

4. W niebo mu śpiewają: Święty, a on drży

między bydlęty, niesłychanać to nowina, na ziemi drży Bóg dziecina.

5. Stworzył Niebo i z gwiazdami, Słońce księżyc z obłokami, niesłychanać to nowina, Pan ubogi Bóg dziecina.

6. Opuścił niebieskie trony, — a zstąpił w te ziemskie strony; niesłychanać to nowina, Król jest nagi Bóg dziecina.

7. Cóż to za dworzanie Twoi? wół z osłem przy Tobie stoi? niesłychanać to nowina, między bydłem Bóg dziecina.

8. Okrył ptaszki skrzydełkami, — sam związany pieluszkami, niesłychanać to nowina, skrępowany Bóg dziecina.

9. Leży w stajence ubogi, cierpi zimno w tak

czas srogi, niesłychanać to nowina, zły ma wywczas Bóg dziecina.

10. Tulisz go Matko piersiami, i obwijasz pieluszkami, niesłychanać to nowina, płacze ciężko Bog dziecina.

11. Leżże leż mòj miły Panie, w stajni w żłobie me kochanie, nam zaś przez Twe uniżenie,— odpuść wszelkie przewinienie. Amen.

PIESN 9.

1. Messyasz przyszedł na świat prawdziwy, i prorok zacny z wielkiemi dziwy, który przez swoje znaki, dał wodzie winne smaki, w Kanie Galilejskiéj

2. Wesele zacne bardzo sprawione, Pana Jezu-

sa na nie proszono, i zwolenników jego, by strzegli Pana swego, w Kanie Galilejskiéj.

3. Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, Pana Jezusa aby jadł proszą, wszystkiego dosyć mają, tylko wina czekają, w Kanie Galilejskiéj.

4. Matuchna Jego, gdy to ujrzała, oblubieńcowi dogodzić chciała, prosiła swego Syna, by uczynił z wody wina, w Kanie Galilejskiéj.

5. Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody, kazał nanosić dostatkiem wody, ej gody, gody, gody!— wnet tu będzie wino z wody w Kanie Galilejskiéj.

6. Wnet prawdziwego Boga poznali, gdy miasto wody wino czerpali, ej wino, wino, wino! lepsze niż przed tém było w Kanie Galilejskiéj.

7. Najświętsza Panna gdy skosztowała, z peł-

nego sobie nalać kazała, ej wina, wina, wina, będę ja go dzisiaj piła w Kanie Galilejskiéj.

8. Piotr z Apostoły stojąc przy zbanie, woła na Jana, pij rychło do mnie, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było w Kanie Galilejskiéj.

9. Pił Szymon garcem do Mateusza, Filip konewką do Tadeusza, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było w Kanie Galilejskiéj.

10 Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek, Judasz Tadeusz nalał kieliszek, ej wino, wino, wino lepsze niż przed tém było w Kanie Galilejskiéj.

11. Pawle z Maciejem wam oskomina, żeście nie pili takiego wina, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było w Kanie Galilejskiéj

12. Przez narodzenie Twojego Syna, każ nam

naléwać Panienko wina, ej wina, wina, wina: u dobrego Panny Syna, w królestwie niebieskim. A.

PIESN 10.

1. Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię, ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemię, bierze osobę dzieciny, opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

2. Zniża swój Majestat Król całego świata, opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata, Bóg niezmierny w ciele mały, zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

3. Mieści się we żłobie nieograniczony, w pieluszki powity, na sianku złożony, choć mu zimno nie narzéka, chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

4. Więc pośpiesz grzészniku, dziecina cię wzywa, łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa, wszak nie grozi, ani łaje, ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

5. Zbawienie jest twoje w ręku téj dzieciny,— tylko proś ze łzami, odpuści ci winy, wszak na rączkach ma powicie, karać nie może bo dziecię, tylko dawać życie.

6. Już na nożki wstaje, pogląda na ciebie, rączki ci podaje, wabi cię do siebie, — więc przybliż się do dzieciny, czyń za grzéchy przeprosiny, odpuści ci winy. Amen.

PIESN 11.

1. Judzką krainę noc okryła, i w snu marzeniach zanurzyła; jéj niwy pokój zajął szczęśliwy, gość w Betleem mieście mnogi, i pasterze lud u-

gi, cnotliwy, w polu przy swéj trzodzie, posnęli w swobodzie.

2. W tém wskroś obłoki zajaśniały i nadzwyczajne przyodziały promienie, całe niebios sklepienie, a w powietrzu się unosił Anioł, i radośnie głosi zjawienie: Bóg się w ciele rodzi, na ziemię przychodzi.

3. Coraz się liczniéj zgromadzali, posłowie z nieba i śpiewali. bądź chwała Bogu hojna i trwała, pokój zaś w ziemskim padole ludziom, którym lepszą dolę nadała Marya w téj dobie, rodząca wżłobie

4· Pastérze ze snu temi głosy zbudzeni, ze trwogą pod niebiosy spojrzeli, widząc cuda zadrżeli, lecz im Anioł rzekł: by byli bez wszéj trwogi, i spieszyli weseli Zbawiciela swego witać zesłanego

*

5. Wtedy pastérze, młody i stary, różne ze sobą wziąwszy dary, wte tropy pobieżeli do szopy a gdy niebieskie pachole, znaleźli w żłobie przy wole, pod stopy korząc mu się upadli i ofiary kładli

6. Gdy mu swe dary już oddali, stanęli w około i śpiewali, o Panie leżący na sianie, Tyś w dobroci niepojęty, żeś obrał sobie z bydlęty mieszkanie, byśmy przez to w niebie, mieszkali u Ciebie, A.

PIESN 12.

1. W żłobie leży, któż pobierzy kolędować małemu, Jezusowi Chrystusowi. dziś do nas zesłanemu? pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie, jako Panu naszemu.

2. My zaś sami z piosneczkami za wami pośpieszemy, a tak tego maleńkiego, niech wszyscy oba-

czemy, jak ubogo narodzony, płacze w stajni położony, więc go dziś ucieszemy.

3. Najprzód tedy niechaj wszędy zabrzmi świat w wesołości, że posłany nam jest dany Emanuel w niskości, Jego tedy przywitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy: Chwała na wysokości!

4. Witaj Panie, co się stanie, że rozkoszy niebieskie, opuściłeś a zstąpiłeś na te niskości ziemskie? Miłość moja to sprawiła, by człowieka wywyższyła, pod Nieba Empirejskie.

5. Czém w żłóbeczku nie w łóżeczku, na sianku położony? Czém z bydlęty nie z panięty w stajni jesteś złożony, By człek sianu przyrównany, grzesznik bydlęciem nazwany, przezemnie był zbawiony.

6. Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże! Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat,

przyjąć nie chce choć może? Bo świat doczesnej wolności, zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości, krzyżowe ściele łoże.

7. W Ramie głosy pod Niebiosy, wzbijają się Racheli, gdy swe syny bez przyczyny, w krwawéj widzą kąpieli, większe mnie dla nich kąpanie — w krwawym czeka Oceanie, zkąd Niebo będą mieli.

8. Trzéj Królowie Monarchowie, wschodni kraj opuszczają, serc ofiary z trzema dary, Tobie Panu oddają, Darami się kontentuje, bardziéj serca ich szacuje, za to niech Niebo mają. Amen.

PIESN 13.

1. Zjawiło się nam dziś coś nowego, pokój tu na świat przynoszącego, którzy zjawili i ogłosili, A . . . . nieli.

2. Chwała bądź Bogu na wysokości, a ludziom

pokòj na téj niskości, dziwna nowina — zrodziła Syna Ma . . . . rya.

3. Rzecz to dziwniejsza, iże dziewica, zrodziła Syna, a bez rodzica jego powiwszy — w żłóbek włożywszy, Ca . . . . łuje.

4. Gdy te radości już ogłoszone, całemu światu były zjawione gdy usłyszeli zaraz bieżeli, pa....sterze

5. Idący drogą tak się śpieszyli, aż do Betleem miasta przybyli, ciebie witamy i to co mamy — da . . . . rujemy.

6. Dając Paniątku mleka dzbanuszek— bryndzy faseczkę, masła garnuszek, jeszcze do tego, tłuściuteńkiego, ba . . . . rana.

7. Ci też co dary mają dla Ciebie, raczże ich przyjąć wszystkich do siebie, odpuść nam winy, Synu jedyny, Ma . . . . ryi.

8. Już Ciebie Bogiem być wyznawamy, Maryą Pannę za matkę mamy, i ojca swego domniemanego, Jó . . . . zefa.

9. Teraz padamy do nożek twoich, nie racz opuszczać pastuszków swoich, żegnamy Ciebie — gdy już do siebie, i . . . . dziemy. Amen.

PIESN 14.

1. Jakżeś u Boga wielkiéj wartości, człowieczel gdy ku Tobie z miłości, wieczny niepojęty dziś między bydlęty, z Panny się rodzi na ziemię schodzi.

2. Idź do Betleem miasta w téj dobie, A znajdziesz dziecię niebieskie w żłobie. które w ludzkiem ciele, Trudòw cierpi wiele, chętnie dla ciebie, abyś był w Niebie.

3. Ojca wiecznego upodobanie, twój Zbawca drży

dzis na ostrém sianie, w stajence ubogiéj, podczas zimy srogiéj, idź grzéj go społem, z osłem i wołem.

4. Upadłszy przed nim na swe kolana, witaj w dziecinie nad Pany Pana, i czyń mu ofiary, z cnót i dobréj wiary, śpiewaj z Anioły, Hymn mu wesoły.

5. Tak mówił Anioł: co gdy słyszeli, pasterze zaraz trzód swych odbieżeli i w nocy wcześnie, do Betleem spiesznie, młody i stary pobiegli z dary.

6. A gdy znaleźli dzieciątko w żłobie, Syna Bożego w ludzkiéj osobie, padli na kolana, i witali Pana, z uniżonością i uprzejmością.

7. Oddawszy dary, stanąwszy wkoło, zaśpiewali mu wdzięcznie wesoło: Witaj z wysokości, na ziemskie niskości, dawno żądany, Zbawco co nam dany.

8. Pójdźmyż więc i my, Bogu dziecinie, nieśmy

cnotliwe serca w daninie, abyśmy u niego, zyskali wszystkiego, co w życiu trzeba, po śmierci nieba, A.

PIESN 15.

1. Niepojęte dary dla nas daje, dzisiaj z Nieba Ojciec łaskawy, gdy się wieczne Słowo ciałem staje. mocą swojej cudownèj sprawy: nędze świata precz odmiata, a płaczliwe jęczenie, wdzięków głosy pod niebiosy i wesela zamienia: -- zkąd dziś wszyscy weseli, wyśpiewują Anieli, niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

2. Patryarchów S. upragnione, spełniło się oczekiwanie, kiedy Słowo z Panny narodzone, dopełniło wszystkich żądanie, gwiazda nowa Jakóbowa, wypuściła promienie, ciemne błędy gasząc wszędy, światła czyni zjawienie; zkąd dziś każdy z Anioły

wyśpiewuje wesoły: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokój ludowi.

3. Już prorockich przepowiedzeń skutki, odmieniły świat cały mile, oddając uprzykszone smutki przywróciły wesołe chwile, wszędy echo brzmi z pociechą, że z daru Zbawiciela, upewnienie o zbawienie, dopełniło wesele, więc z niebieskiemi szyki, wydajem dziś okrzyki: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokòj ludowi.

4. Niebo dzisiaj z ziemią połączone, wyśpiewuje wdzięczności pienie, dzięki Bogu czyni nieskończone, za zjawione ludziom zbawienie, radość nasza z Messyasza i wszystkiemu stworzeniu — że Pan chwały, śmierci strzały, skruszył w swym urodzeniu, brzmijże świecie wesoło, wydaj odgłos w

około: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokój ludowi.

5. By był człek grzeszny uratowany — postać ludzką Bóstwa przybrało, by niebrząknął niewoli kajdany, Słowo Ojca Ciałem się stało. sługa z Pana ach odmiana! niesłychany przykłady! — by z wdzięczności dla miłości człowiek w Boga szedł ślady, więc niech pienia odgłosy, idą aż pod niebiosy, Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie— a na ziemi pokój ludowi.

6. Uczynione z twéj miłości związki, Bóstwa twego z naszym rodzajem, sprawiły nam ścisłe obowiązki, byś miłowan od nas był wzajem. Dajże Panie me kochanie, by ogniste pożary, w sercach trwały na wiek cały, byś był kochan bez miary, nuż i teraz z miłeści, wyśpiewujmy z ra-

dości: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie— a na ziemi pokòj ludowi. Amen.

PIESN 16.

1. Anieli w Niebie śpiewają— wszystek świat rozweselają, wesele opowiadają, Panu swemu znać dają, Kolęda.

2. Anioł pasterzom objawił, że się nam Chrystus narodził, wdzięcznać to była nowina, porodziła Panna Syna, Kolęda.

3. W Betleem żydowskiem mieście, tam się do niego pośpieszcie, tam leży w żłobie płaczący — Zbawiciel nasz wszechmogący, Kolęda.

4. Śpiewajmyż mu nowe pienie, za to jego narodzenie. cześć Bogu na wysokości, pokòj ludziom na niskości, Kolęda.

5. Tę Kolędę sam Bòg z Nieba — świat daje

którym trzeba, trzéj Królowie przyjechali, po Kolędzie dary dali. Koleda.

6. Dziś Kolęda i pasterze, Panu dajo a Pan bierze i Matuchna tego Pana, jest Kolęda Symeona, Kol.

7. Narodził się nam Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Izaijasz prorokował, że się z Panny narodzić miał, Kolęda.

8. Przeto się nam już narodził, by nas wszystkich wyswobodził, żebyśmy się poprawili — a o pokój uprosili, Kolęda.

9. O Jezu mocny Królewiczu, użycz nam tego słodyczu, gospodarzom tego domu, i domowi ich każdemu, Kolęda.

10. Błogosław nas wszystkich szczodrze, niech się ma z łaski Twéj dobrze, z małżonką z dziatkami jego, niech nie uznaje nic złego, Kolęda.

11. W tym roku i innych wiele, póki dusza jest w ich ciele, gospodarzu szczodry Panie — przyjmij od nas winszowanie, Kolęda.

12. I podaj nam rękę szczodrą, a już za tém miej noc dobrą, daszli wiele uniesiemy — daszli mało nie wzgardziemy, Kolęda.

13. Niech gospodarz wesół będzie, że nas przyjął po Kolędzie, więc ma na to nowe lato, niech da Pan Bóg zdrowie za to. Kolęda. Amen.

PIEŚŃ 17.

1. Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie — droższy widok, niż ma Niebo w maleńkiéj osobie.

2. O jedyne dziecię, wyjaw mi, proszę Cię, kto Cię złożył w téj jaskini, kto odbiegł na świecie.

3. Gdyby nie te lice, i śliczne źrenice — jużby cię był zwierz połknął lub łakome ptice.

4. Ale iż zwierz dziki, i bydlęce ryki, czując skryty ogień wryty, od twojéj twarzyczki.

5. Niech znam dziecię moje Matuleczkę twoję, a uproszę, że Cię w nasze dziś wniosę pokoje,

6. Tam ci będę nucił, łzy z pieśniami krócił — gdybym Cię miał, jużby mi się dom w Niebo obrócił

7. Czy nie zgadnę Syna, że słodka dziecina, z nieba rodem Boskim płodem, Boska krew jedyna.

8. Takci jest jak słyszę, sercem cię kołyszę— nie przestanę w téj miłości, póki stanie dusza.

PIEŚŃ 18.

1. A co z tą dzieciną będziem czynili, braciszkowie mili, że się nam kwili, zaspiewajmy mu wesoło i obróćmy się z nim w koło, Hoc, hoc, hoc, hoc.

2. Podobno dzieciątko, że głodne płacze, dla te-

go tak z nami nie rado skacze, więc ja mu dam kukiołeczkę i masełka osołeczkę, Pa, pa, pa, pa.

8. Czy bez matuleńki płacze dziecina, więc ją do miłego zaprośmy Syna, ma, ma, ma, ma, do Dziecięcia, utul tego płacz panięcia, Ma, ma, ma, ma.

4. Czy dla tego płacze mój złoty duszka, że niema Józefa w domu staruszka, więc Józefa zawołajmy, i ciesząc go zaśpiewajmy, Ta, ta, ta, ta.

5. Albo pacholęciu w dutki zagrajmy, i na piszczałeczkach rozweselajmy, Li, li, li, li, moje dutki, skacz robaczku mój malutki, Li, li, li, li.

6. Nietak, nietak cieszcie miłą dziecinę, ja mu wnet laleczkę piękną uwinę, La, la, la, la, moje dziecię La, la, la, la, moje życie La, la, la, la.

7. Jeszcze i kąpiołkę mu nagotujmy, na kąpiel sor-

decznych łez nie żałujmy, o dziecino, Hul, hul, hul, hul, ja już płaczę ty się utul, Hul, hul, hul, hul.

8. Już nie będzie płakać dziecina dłużej, ale ukojone oczęta mróży, więc go włóżmy w kolebeczkę zaśpiéwajmy mu piosneczkę, Lu, lu, lu, lu.

9. Ale drżysz od zimna mój Aniołeczku, leżąc w tym kamiennym zimnym żłóbeczku, więc z osiołkiem razem z wołem, chuchać będziem na Cię społem, Hu, hu, hu, hu.

10. Pókiż tego będzie, dość tego dzieci, a czemuż nie idzie spać drugi, trzeci, dosyć osioł i wół beczy, budzą dziécię nie do rzeczy — spać, spać, spać, spać, Amen.

PIEŚŃ 19.

Mowa pastérzów przy narodzeniu Chrystusowym.

Banek. A spis Bartek? Symek? Wojtek? Maciek?

Walek? Tomek? Kuba? Stachu? Ozwij że się przecie który z was, bo już umrę od wielkiego strachu, owo coś takiego jak słońce jasnego świeci na niebie.

Wojtek. Obyześ spał, cego wrzescys cy się pono nie fortuna łupi, spis a gadas, marzy ci sie, lada judas, a ty bajes głupi, zeć ci się zjawiło — znać ci się przyśniło,ześ widział słońce.

Banek. Oj nie śpieć ja mój Wojtalu, ani ci też lada cego prawię. Już to chwila jak nie przez sen światłość widzę, lecz na szczernym jawie, słyszę i śpiewanie i prześliczne granie hań za górecką.

Wojtek. Nie pleć plotka, nie budź drugich tak ci się to cosik przewidziało, któżby śpiewał? sowy krzycą, wilków się też znać dość nabiegało. I tak się im ocy przy pochmurnéj nocy błyscą — jak świecki.

*

Banek. Nie sowyć to ani wilcy, znam ja wilków znam dobrze i sowy, pojrzyj jeno mój Wojtalu— jakeś sumny tylko podnieś głowy — a przypatrz się łonie, która w onéj stronie okryła Niebo.

Wojtek. Gdzies ta łona? *Banek.* Ono widzis jak się Niebo łyska bez przestanku. *Wojtek.* Prawdę mówis widzę: ale cóż to z tego będzie miły Banku, pójdźmy ztąd bo trwoga, — zbudźmy tèż dla Boga i drugich bratków.

Banek z Wojtkiem. Gwałtu! gwałtu! Niebo gore cy się pono świat zajął bratkowie — przebóg wstańcie, a czymprędzéj uciekajcie — bo idzie o zdrowie, Jeźli nie wstaniecie, wszyscy poginiecie precc do jednego

Wojtek, Maciek. Cus to, cus to, gore kędy prawciez, cy się co gdzie złego stało.— *Wojtek.*

Patrzcie jeno, kto z was widział żeby niebo tak kiedy gorzało, przeto uciekajwa, bracia postradajwa już i tych owiec.

Walek. Stójcie bracia gdzie chcecie iść? a bydełko zostawiemy, dyć pockajcie, aż wprzód co to są za dziwy, dobrze zrozumiemy; oto się nasogo Bartosa starego spytajmy co to?

Miły Bartos, ty najlepiéj możes wiedzieć jako człowiek stary. Wiem, żeś mądry, boś ty z młodu chodził z tablicą do fary. Więc jako rozumny — powiedz nam mój sumny, co to takiego.

Bartos. Dobrzeć wnet wam powiem, tylko pockajcie aż człek pomiarkuje, co to? pójdźmy jeno bliżej, ówdzie gdzie sie często połyskuje, juz wiem co to znacy, tak jest nie inacy, jako wam powiem:

Słyseliście jak w raju Ewa wdawszy się w roz-

mowy z wężem. Z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem swym mężem, jabłko zjadłszy sama, ogryskiem Jadama poczęstowała.

Bartos. Zaco Pan Bóg węza przeklął, wygnał z raju Jadama i z Ewą, jego zonę lecz się jako Pan i Stwórca łaskawy nad oną, ich nędzą zmiłował, bo im deklarował Syna swojego.

Posłać na świat, który zeby owym grzechem całe ludzkie plemię, zarażone, mógł uzdrowić, w żywot miał zstąpić na ziemię, potém się narodzić i nas wyswobodzić, z mocy szatańskiéj.

Oto się to ten Syn Boży, a Messyasz zdawna obiecany ojcom naszym zjawił, — teraz będąc na świat od Ojca posłany, przyjął na się ciało, aby się dość stało, za grzéch Jadama.

Narodził się, jako z głosu Janielskiego zrozu-

mieć mozecie, odzem wam juz wytłumacył, co to znacy, czego więcéj chcecie? Jeżli nie wierzycie, to tu zobacycie wnet co nowego.

Stach. Juzci tobie miły Bartos, jak mądremu my wsyscy wierzemy, ale jesce jednéj rzecy wyrozumieć dóbrze nie mozemy, Cego ci Janieli, co się tam zlecieli, od nas ządają.

Bartos. Wsak słysycie, dla cego się ci Janieli radują na Niebie, ze Messyas przyszedł na świat, więc nam w tejze wesołości siebie, kazą naśladować, do szopy wędrować przywitać Pana.

Symek. Toć to słusna rzec, zeby i my to paniątecko święte przywitali, ale kędys jego sukać, i kogo się oń będziem pytali, my drogi niewiémy, jesce gdzie zbłądzimy, do srogiéj kaźni.

Bartos. Przecie z ciebie Symku prostak, kiedy

nie rozumies tego, co Janieli dość wyraźnie powiadają, że narodzonego; Pana, — który z nieba przyszedł, szukać trzeba w Betleem Judzkim.

I tam idźmy jak na pewne, wprzódy jednak niżeli pòjdziemy, Gospodarzów, że zostaną przy bydełku sobie uprosimy, — a ci z parobkami także kondysami będą strzedz trzody.

Tomek. Juzci to iść mniejsza, ale z cym iść to sztuka, co damy, Tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla niego nie mamy, Chyba jak harlacy, ze mu z naséj pracy co darujemy.

Bartos. Nie takić to pan jak nasi, ażeby miał cego potrzebować, mać on wszystko, bo jest Bogiem, co dać tém się będzie kontentować, bo on ma ochotę i chęć, nie na złote patrzy podarki.

Więc się oto ze to z wielkim Panem sprawa,

najmniéj nie turbujmy, lecz kazdy co mas w domu, a podarki cymprędzéj gotujmy, Cy mało cy wiele, zabrawszy w kobiele, zaniesiem Panu.

Ja najpierwszy co mogę mieć u siebie cielątko, zaniosę mu, ty Kuba co das? *Kuba.* Oto mu dam pstre koźlątko. *Banek.* Toć ja na ofiarę, kapłonów mu parę tłustych zaniosę.

Grigier. A ja skopa najlepsego temu Panu nie będę żałował. *Wojtek.* Tyś pan ja jako ubogi, jagniątko mu będę ofiarował. *Walek.* Ja gęsi kilkoro. *Banek.* A ja mu sześcioro, dam kurcząt młodych

Bartos, Maciek mu téż da indyków z parę, Tomek kackę i kacora, Symek z Walkiem na klusecki mąki dadzą mu choć po pół wora, Stach mu tatarcanéj, a Sobek jaglanéj kasy przyniesie.

Wy też drudzy, dajcie co się komu będzie po-

dobało, przyjmie ten Pan wszystko, który tak za wiele, jako i za mało zapłaci stokrotnie — tylko mu ochotnie dajcie co macie.

Parobcy też jeżli będą chcieli przyjść do Betleem z nami, tedy trzeba zeby i ci niechodzili z próżnemi kobiołkami, lecz każdy dla tego panica małego, przyniósł co z sobą.

Kuba, Banek, Wojtek, Wawrzek, parobek Błazek. Dobrze mili gospodarze, prosimy was niech z wami idziemy, przywitać to panie, już mu się na dary zdobędziemy, my co nic niemamy, Dziéciątku zagramy, na cym kto umié.

Jadamek. Mam ja w domu sumne jabłka, i gruski te na opałce, grusek kopę drugą jabłek zaniosę, a ty też mu w kobiałce, jaj świeżych pół kopy, weź z sobą do sopy na poléwecke.

Pawełek. A ja na te poléwecke, daruje mu garcek polewamy. *Jędrek.* To ja łyskę. *Franek.* Ja mu miskę. *Kuba.* Ja zaś wezmę mu słodkiej śmietany, Ty mléka dzbanuszek, a ty weź garnuszek, masła młodego.

Piotr. Ja mu będę ofiarował miodu scéréj patoki fasecke. *Idko.* Ja mu dam medrzyków zkilkanaście. *Krystek.* A ja mu dam z koprem gomułeckę. *Misiek.* A ja na ostatek, wabiów kilka klatek. daruję Panu.

Bartos. Nu toście juz podarunku nalezycie wszyscy rozporządzili.— Teraz trzeba zebyście je, jak najprędzéj bracia poznosili, Idźcies, za pas nogi zatknąwszy, niech drogi czas nam nie ginie.

Pastérze z parobkami. Juześmy się wszyscy ześli, idźmyż teraz przywitajmy Pana. *Bartos.* A słu-

chajcie jak tam przyjdziem upadnijcież zaraz na kolana. A potym wasemi cołami grzésnemi, bijcie przed Panem.

Symek. Ucyniemy tak jak mówis miły Bartos tylko cię prosimy: Chciejże ty być oratorem, od nas wszystkich, — bo my nie umiemy, jakoby go witać, ty umies, boś cytać ucył się w skole.

Mniejsa oto, tylko idźmy nie bawmy się tedy bracia droga. *Wojtek.* Tam to pono Bartos idziem, gdzie się błyscy jasność owa sroga. *Bartos.* Tam bracia idziewa w krotce tam staniewa z boską pomocą

Otośmy juz teraz, nuze każdy dobądź podarunku swego z swojéj kobiałki. *Matus.* A kędys pan? wsak nie widać domostwa zadnego. *Bartos.* Oto w téj stajence. *Maciek.* Cóz zaś tam panience ma być spocznienie?

Bartos. Tam ci pewnie, wnijdźcie jeno, a ze tak jest na ocy ujrzycie. Cóż? skłamałem cym powiedział prawdę? jakze co nań mówicie, kleknijcie porządkiem przed S. dzieciątkiem, a mówcie za mną:

Zawitajze, powitajze, Dziéciątko najśliczniejsze, wielki królewicu, Nieba ziemi i wszech rzecy, najprawdziwszy nas wszystkich dziedzicu, My twoi poddani, na nędze skazani za grzech Jadama.

Ciebie Pana miłościwego i dziedzica nasego witamy, Tobie pokłon nasz poddański jako Panu oddając rzucamy się pod Twe nozecki św. w pielusecki, Twe uwinione.

Dziękujemyć po tysiąckroć za tak wielkie dobrodziejstwa Twoje, żeś Ty sobie będąc Panem Bogiem Stwórcą na wszechmocność swoje, Nic nie respektował, aleś się darował nam mizerakom.

Porzuciłeś śliczne Niebo, — tak pięknemi osute gwiazdami, opuściłeś i Janiołów, a Ty między temi bydlętami, Raczys leżeć w żłobie — Mogąc wszelką sobie zrobić wygodę.

Robak biédny ma swój kącik, mają swoje i legowiska zwiérzęta, ryby w wodzie lochy, gniazda w krzakach mają wygodnie ptaszęta, a Ty pan stworzenia wszystkiego, schronienia słusznego niemasz.

Nie mogłeś se to przynajmniéj ciepłéj jaki obrać izdebki, Nie to sopę gdzie na sianku leżąc musis drzeć bez pościołecki, A tu zewsąd wieje, ledwie cię zagrzeje ten osioł z wołem.

A żeś sam tak chciał, tak się świętéj Twojej podobało woli, cierpieć nędze, byleś tylko wyzwoliwszy nas ludzi z niewoli, Carta przeklętego — w Niebie nas na jego osadził miejscu.

Bądźże Panie za tę łaskę od wszystkiego pochwalon stworzenia: Ze przęz Ciebie z Bogiem Ojcem pojednani naszego zbawienia— pewni być możemy, jeżli żyć będziemy tak jak należy.

Jakze Ci to odwdzięcemy, jako za to Ci Panie oddamy, Ty wies lepiéj ze zawdzięcyć— byś na miazgę zbił nas niezdołamy, Więc na jakie stanie, nas podarki Panie, takieć dajemy.

Przyjmijze je wdziecnie od nas wsak wies ześmy ubodzy pastusy, na cośmy się mogli zdobyć, toć dajemy chętnie z serca z dusy, Wybac na ostatek, patrząc nie na datek, lecz chęć dających.

Pójdźciez téż i wy parobcy, a na wasej muzyce zagrajcie, A który z was podarki jakie macie, to je téz oddajcie, Kładźcie je ostrożnie— a wy téż naboznie grajcie Dziécciątku.

Nie ciśnijcies się jak bydło pod sam cepuch z swojemi basami, Ty zaś Jaros z Kasperkiem, z drugiej strony stańcie ze skrzypkami, A ty Sobku chudy, podle nich graj w dudy, a zgadzajcie się.

To juz nam nic nie zostanie, tylko jest żebyśmy ślieczniuchne to dzieciątko pożegnali, nie pójdziemy i jego Matuchnę, I staruska tego, a potym do swego sedł kazdy domu.

Więc klęknąwszy mówić za mną, zegnamy was nase święte państwo, my pastusy z parobkami — wierne waszych miłości poddaństwo, Juz od was idziemy, bo się też śpieszemy do nasej trzody.

Wprzód jednak niż z tąd pójdziomy — prosimy was a najbardziej Ciebie, utajony w małym ciałku, wielki Bożo aby nam na chlebie, Nigdy nieschodziło, wszystko się dazyło po nasej myśli.

Lecz to fraska, o coś więcéj prosimy Ciebie jedyny, Uczyńze to dla staruska tego, i twéj Matuchny przyczyny, Jak światu pomrzemy, niech z tobą żyjemy, na wieki w Niebie.

Bartos. Juzo idźmy z tąd do domu, a kto się nas w drodze pytać będzie, zkąd idziemy, słowa Pana tego światu zjawionego dojdzie ludzi wszędzie, I ze się narodził, by nas wyswobodził, od wszego złego. Amen.

PIEŚŃ 20.

1. Apokalityczny baranku, leżący w pieluszkach na sianku, o śliczny Jezuleńku, wdzięczny luby puzieńku, Boski Ablegacie, czém nie w majestacie, Czemu nie w mistycznéj, Apokalitycznéj — stawiasz się nam szacie.

2. Apostatyczne splendory, też to są twe cięż-kie rygory, Ten Majestat, ten tron twój, nie ten, nie ten Boże mój, Twój tron pełen chwały — z gwiazd, nie z twardéj skały; Jest na firmamencie, Nie na pawimencie, Nie ten żłób zbutwiały.

3. Liczne, śliczne Świętych orszaki, gdzie są? bo twój Majestat jest taki. Wół ten ni to mistyczny ni Apokalityczny, Sam ci assystuje, z osłem paraduje, Innych tu potrzeba assystentów z nieba, O Baranku śliczny.

4. Wstępuje dziś Bóg w znak Baranka, Więc się kontentuje garstką sianka, Więc się w szopie lokuje, Pastuszków konwukuje, Stał się Częstorem by był Salwatorem, Stał się kreaturą, zważ ludzką naturę, Ten afekt kochanka.

5. Złote runo Bóstwa swojego, przykrył szatą

ciała ludzkiego; Na śmierć się rezolwował — by swą śmiercią skasował, Dekret ferowany, korroborowany, W tej księdze mistycznéj, Apokalitycznéj, Wiecznié zapisany.

6. Baranek tę księgę otworzył, Niebo ziemię i piekło zatrwożył. Zgrzytneło piekło na to, co mu dasz świecié za to, Korony składają na twarze upadają, Nieba koronacyi, a Indyganacyi, W szopie mu oddają.

7. Na tryumf, na Salve potrzeba, powziąść mody od Świętych z nieba, Więc wszyscy upadajmy, zamiast koron składajmy, Serca śluby, Boże, przyjmij co kto może, Przyjmij o Karmelu, Salve Zbawiciela, Daj niech Cię kochamy. Amen.

*

PIEŚŃ 21.

1. Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, Trzej Królowie od wschodu tu z darami, ofiarami, każdy swego narodu, do Betleem gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony, idą z licznemi dary.

2. Murzynowie, Arabowie, z Tarsu to są królowie, nauczeni oświéceni, święci trzéj ci Magnatowie, przez proroka Bałaama, — co potwierdza gwiazda sama, prowadząca do szopy.

3. Nie leniwi lecz kwapliwi swoje kraje rzucacają, a w te strony swe korony, w szopie Panu oddają! Jeruzalem nawidzając, i Heroda się pytając, gdzie Król Chrystus narodzon.

4. Heród wita, Królów pyta, co to za Król na świecie, obiecany i przysłany, w którym Judzkiem

powiecie, na co rzeką że prorocy o niebieskiéj Jego mocy, piszą z Ducha świętego.

5. Pozdrowiwszy, nawiédziwszy, Jeruzalem żegnają, a bez zwłoki, — spieszne kroki, do Betleem wracają, Melchior i z Baltazarem, Kasper z znacznym złota darem, w szopie raczą Chrystusa.

6. Lubo w żłobie jednak sobie, dziecię Boga szanują, otworzywszy, skarb zliczywszy, Wonność mirrę darują, a w najczystsze Panny ręce, Matki Bożéj swéj Panience, wdzięczne dary złożyli.

7. Złoto Pana a Kapłana, Kadzidło oznaczało, Mirra znakiem z męki smakiem, w tych darach wyrażało, co Królowie gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali, Boga Matkę Maryą.

8. Więc w krainę swą dziedzinę, święci śpieszą Panowie, a w spocznieniu i zaśnieniu z nie-

ba stają Posłowie, świętych Królów proste drogi, rozkazując w domu progi, inszym wracać gościeńcem.

9. I tak święci w łaskę wzięci, od Pana wcielonego, przy radości, wesołości, dla nas narodzonego, wierni będąc ogłoszali. żé Bóg zrodzon, to wyznali, gdy zbawił narody.

10 Więc my dary z serc obfity, dajmy Panu z Królami, miłość w złocie zapach w cnocie, Mirrę gorzką i z nami, prosząc Pana posłanego, Boga w żłobie zrodzonego, by nas niebem darował.

PIEŚŃ 22.

1. Bóg się z Panny narodził, by ludzi oswobodził, tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselemy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

2. Rozkwitnęła Lilia, Nieskazana Marya, Tego

dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

3. Porodziła nam Syna. O wesoła nowina, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

4. Aniołowie śpiewają, Bogu chwałę oddają,— Tégo dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

5. Pasterze się zbiégają, w Betléem go szukają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

6. Wół i osioł klękają, Stwórcą go swym uznają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

7. Trzéj Królowie go uznają, Dary mu ofiaru-

ją, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się. Bogu cześć dajmy.

8. O ludu Chrześcijański, Spiewaj, ciesz się w dzień Pański, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

PIESN 23.

1. Bóg w Trójcy świętéj uczynił w niebie, Aby grzésznika przyjąć do siebie, Który przez grzéch Niebo stracił, Chciał by się do niego wrócił, — dziwnym sposobem.

2. Bóg Ojciéc Syna, z słowa swojego, Zsyła oświécić szłeka grzésznego, Więc Bòg Syn, Jezus najmilszy, Idzie na świat nie kto inszy, zbawić człowieka.

3. Zstępuje poseł z nieba górnego, jak pociecha

ludu swojego, Bóg Ojciec swą wszechmocnością, i Duch św. swą mądrością. Wszystko to sprawił.

4. Panna poczęła i porodziła, Którego dziewięć miesięsy nosiła, Położyła go wśianie, Sama klęknęła na ziemię, Z wielkim weselem.

5. Paśli pastérze trzody na górze, zlękli się widząc światło w oborze, Mówił jeden do drugiego Co się tam stało nowego, Pójdźmy na dziwy.

6. Gdy przybieżeli, Dziécię we żłobie, Ubogo leży człeczéj osobie, Jédni na piszczałkach grali, Dzudzy co mieli to dali, Panu swojemu.

7. Panna się cieszy, Dziécię całuje, Jego niewczasu sercem żałuje, mówiąc: Synu mój kochany, Z dawna na świat pożądany, Bądź pochwalony.

8. Królowie dary oddają swoje, Przyjmijże Sy-

nu, wszystko to twoje, Pierwszy mu oddajé złoto Mòwiąc że już niedbam oto, bo Cię miłuję,

9. Drugi kadzidło stawia przed Pana, Znaj Stwórcę twego duszo kochana, Trzeci mirrę ofiarował, każdy co miał to darował, Panu swojemu.

10, A my grzésznicy w grzèchach ospali, Trzeba żebyśmy pokłon oddali, boć On nam odpuści grzéchy, Da z Sobą zażyć pociechy, Na wieki wiecznie, Amen.

PIESN 24.

1. Cztéry lata zawsze pasał w téj tu dolinie, Jako żywo niesłyszałem o téj nowinie, by Synaczka Panieneczka miała porodzić, by panieństwo z macierzyństwem miała się zgodzić.

2. A tu wczoraj kompania tak se mówiła, Panna że Syna na sianku w żłobie powiła; potwiér-

dząjąc tę nowinę i Aniołowie, Wyśpiewują dziś Gloria wdzięczni posłowie.

3. Chwała Bogu nieskończona na wysokości, Za te miejsca charaktery z swojéj litości, w Nazarańskiéj oraz czystéj, ślicznéj Panience, — W gwiazdolitéj, dziś słonecznéj jasnéj stajence.

4. Pójdźmyż widzieć wielki widok niedyskurując, Razem bracia do Betleem w skok podskakując, Witać Pannę, oraz Matkę Boga człowieka bo nas wszystkich tam Niebieskie Królestwo czeka.

5. Z czémże się tam pokażemy my pastuszęta, Gdy niemamy nic godnego my niebożęta, Torby próżne, w nich ni séra, niemasz ani chleba, Dla Paniencia zesłanego, nam wszystkim z nieba.

6. Weźmy z sobą trzody naszéj chce po baranie, Przyjmie i od nas maleńkie to śliczne Panie,

W reszcie serca tu naszego mu nie żałujemy, niém panicza po kolędzie dziś udarujemy.

7. Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary, Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary, Jeżeli chcesz i tłustego i tego barana, Niechaj będzie serce nasze wdzięczne dla Pana.

8 Czołem bijem przy daninie tobie paniczu, — Pieluszkami skrępowany, nieba dziedziczu, Niech Ci będzie wieczna chwała od kompanii, Całej naszéj, Józefowi, także Maryi, Amen.

PIEŚN 25.

1. Dnia jednego o pół nocy, Gdym zasnął w ciężkiej niemocy, Nie wiem czy na jawie, Czy mi się śniło, Czyli koło budy słońce świeciło.

2. Ja się czém prędzej porwałem, i na drugich zawołałem, Na Staszka, na Maćka i na Kazimierza — By wstali czémprędzéj mówić pacierza.

3. Nie rychło się podźwignęli, Gdyć bardzo byli zasnęli, Aźem ich po trosze wziął za czuprynę — By wstali przywitać Boga dziecinę.

4 Moj Macieju cóż nam powiesz, — ponieważ że ty wszystko wiesz, Widziałem, widziałem, śliczne widzenie, Słyszałem, słyszałem Anielskie pienie.

5. Bo mi sam Anioł powiedział, Gdym na polu w budzie siedział, Nie bój się, Nie bój się Maćku pastuszka, Jestem ja, jesteś ty u Boga służka.

6. Zwiastując wesołe lata, Iże się Zbawiciel świata — Narodził, narodził w Betleem mieście, Idźcież go przywitać, czémprędzej bieżcie.

7. Niech weźmie Szymek fujarę, A Maciek gołąbków parą, A Józef będzie stał u drzwi z obuszkiem, Bo się tam niezmieści z swym wielkim brzuszkiem, Amen.

PIEŚŃ 26.

1. Do nóg twoich się zbliżamy, upadamy, Jezu w tym żłóbeczku złożon na sianeczku, Gdyś nas raczył błogosławić, Przytém od szkody wybawić, w trzodzie owieczki.

2. A mòj miły wziąwszy Franek obarżanek, Stach masła garnuszek, Kuba koszyk gruszek, Niesie Panu po kolędzie. Jeźli tego mało będzie, przydam jabłuszek.

3. Mazur mówi, hojze moja do oboja, i do piscałecki, dla tėj Dziecinecki, Zagram ze mu wdzięcznie miło, By się z nami ucieszyło, To Paniątecko.

4, Rusin kaze hałyłuja, pomyłuja, Odnych zakłykaty, drugich poprochaty, By wsi chutko prychodyły, Knysze perochy znosiły, Panu dawały.

5. Moskalowi gdy znać dano nakazano, — Kak stupaj bajtuszka rodytsia dytiuszka, Drugich braty zakłykaty — Sołdat braty popłachaty, Stupaj do Betleem.

6. Litwin z lasa jak kiełbasa, hasa, hasa, Przyprawia boćwine, karmiąc te dziecinę, A kałuchę kraje palcem— Kadiuche stawia razem z smalcem, Wiotalis kieptas.

7. Węgrzyn kusy z olejkami, z kropelkami, Do szopy przybywa, w toż głosu dobywa, Legem, legem malatana, Sem prynosim tu dla Pana, Sdrefe olejki.

8. Niemiec bieży marsz w te tropy, Do tėj szopy, Ach!

ach! mein Kinder, in sehr grossen Winter, Ist geboren auserkohren, In der Krippe nicht erfroren, In Betleem Stall.

9. Holenderczyk gdy przybywa, z sobą wzywa, Pobliższe narody, do szopy w zawody, Angielczyka i Duńczyka,, Kicinenich, wart ein wenig, Tuch und Gold ist da.

10 Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje, Doviod seniore nostro grand amore, Aportasto um belpiasto — Delimoni macaroni, Siderlata erfretata, Combelini biszkoptini, Perijod bambini.

11. Hiszpan słucha w niebo dmucha, koło ucha, Pyta czy w Madrycie, narodzone dziecię, — Valga dies, sener miges, Telc geros Kavaleros, Sicero mecin.

12. Francuza choć nieproszono, obaczono, Mondiu co się dzieje? w Betleem jaśnieje, Nostro Damo Paniąteczko Witam twego Jezuseczko, Major Bondiu.

13. Cygan bieży z dary swemi za drugiemi, — Furdyt sołodynka, dla Bożycha Synka, Gzias pryndy gzia kulina, Pereskoczyt i dolina, Do Betleem.

14. Także żydom nakazano, i znać dano, By Pana wi-

tali, do szopy biegali, Pokłon Panu oddawali, Messyasza wyznawali, winnym ukłonem.

15. Żydowie mówią: z kąd Messyasz? to Pan nie nasz Nie tak win przychodzi, jak w Bublii chodzi — My go czekamy wielkiego, Wy go macie maleńkiego — Winder dzieciątko.

16. Łacinik spieszy hukając i śpiewając: Verbum Caro factum, nobis Coelo datum, Atque genti, confitenti — Et in terra permanenti, Salus aeterna.

17. Przyjmijże nas za twe sługi, na wiek długi, Jako twych poddanych, Jezu Tobie danych, Przyjmijże i to co dajemy, Bo nic więcej niemożemy, Czem się przysłużyć.

PIEŚŃ 27.

1. Wstawszy pasterze bardzo rano, Wyszedł z budy, wlazł na siano, Boć go szczyca zdejmowała, Jaka przedtem nie bywała.

2. Czeka długo czeka mało, — Co się w polu będzie działo, Strach go zewsząd obejmuje, — Bo śpiewanie Nieba czuje.

3. Porwawszy się poszedł w pole, Szukając tam w onym dole, Z kąd się światło dobywało, Jakie przedtem nie bywało.

4. A tak sobie przechadzając, Z podziwieniem rozmyślając, Pojrzy w górę aż Anieli, pod Niebiosy są weseli.

5. Pokój ziemi ogłaszają, Chwałę Bogu powtarzają = Że zbawienie oglądało, Pożądane wszelkie ciało.

6. Przyszedł prędko z tej doliny, I od bydła do drożyny, Chcąc oznajmić co się stało, Po północy nim świtało

7. Usłyszał ich z Aniołami, Krzycząc w polu pod niebami, bieżał do nich już weselszy, a żeście tu najmilejsi.

8. Braciszkowie moi mili, Nie miałem ci takiéj chwili, Jaka się tej nocy stała, Z czego ziemia radość brała.

9. Panna Syna cudownego, Porodziła Niebieskiego — Róża piękna i lilija, Zbawiciela nam powiła.

10. Dziś pasterze wykrzykują, piękne głosy nam wydają, Grają w dutki i multanki, Drudzy czynią wywijanki.

11. Na kolanach osieł z wołem, Klęczą przed nim, a

my kołem, I z muzyką i z pieśniami, Z Aniołami z pastuszkami.

12. Uderzajmy czołem śmiele, W człowieczem go widząc ciele, Żeby przyjął nas do siebie, A po śmierci stawił w Niebie. Amen.

PIESN 28.

1. W dzień Bożego narodzenia, — radość wszystkiego stworzenia, Ptastwo chwali Pana, Bydło na kolana, upada, upada.

2. Król orzeł najprzód przyleciał, gdy się o godach dowiedział, Nawiodził dziecią̨tko, Małe pacholątko — W Betleem, w Betleem.

3. Ptastwo się też dowiedziało, Za królem swoim leciało, Na królewskie gody, Nie pili tam wody, lecz wino, lecz wino.

4. Którym chcąc zagrzać struś głowę, A do tego zjadł podkowę, By ją prędzéj strawił, na gody się stawił — Jezusa Chrystusa.

5. A gdy kania dżdżu czekała, O tychże godach sły-

szała, więc odszedłszy wody, Leciała na gody, Do wina, do wina.

6. Stadem cyranki leciały, Więc kaczki bardzo kwakały, Myśliwiec je krokiem postraszył, aż wskokiem, Uciekły, uciekły.

7. Gdy przyleciały do dwora, Piwnicznym miały kaczora, Lecz mu na te gody, kazały pić z wody, szampany, szampany.

8. Obchodziło to kaczora, I nie chciał czekać wieczora, ale go żurawie strzepali po głowie, i uciekł, i uciekł.

9. Gęsiom się wiedzieć dostało, — że się tam ptastwo zleciało, Gęsiór ich zawiódł pasmo, by nie było ciasno, W Betleem, w Betleem.

10. Gdy wodne ptastwo leciało, leśne się dowiedziało, Dudek z wielkim nosem, zwoływał ich głosem, Na gody, na gody.

11. Sojka im więcéj znać dała, gdy jak chłop w lesie hukała, Bo się już upiła, gdy na godach była, w Betleem, w Betleem.

12. Szczygieł z cyzykiem i zięba, I kanarek z małą gębą, Trznadle z czeczótkami, były szczepiotkami, Wzajemnie, wzajemnie.

13. Darmo na wino pójdziemy, bo go mało wypijemy Chruściel im z wilgą, dobrą choć wielką, poradą, poradą.

14. Mówiąc na co to nam stanie, gdy się nam widzieć dostanie, w Betleem wesele, które w ludzkiem ciele, Bóg sprawił, Bóg sprawił.

15. Jeszcze jarząbek z sokołem, radził im cietwerem społem, rozmów zaniechajcie, na gody biegajcie, do wina, do wina.

16. A jeźli nie wypijecie, Jastrzębia poczęstujecie, By was pazurami, latając za wami, Nie szarpał, nie szarpał.

17. Ptastwo się z lasa porwało, bo się im to spodobało, lecąc z kuropatwą, przepiórkę te łatwą, da rade, da rade.

18. A co na zbyt będziem miały, u bąka gardziel nie mały, więc go pożyczemy, do domu weźmiemy, Ostatek, ostatek.

19. A jeźli będzie we dzbanie, pożycz nam [illegible]nosa bo-

cianie, Żuraw długiej szyje, rad on dobrze pije, Da i nam, da i nam.

20. I tak różnych ptasząt stado, będąc Jezusowi rado, w to miejsce leciało, kędy Pańskie ciało, powito, powito.

21. Spocząć chciały niebożęta, lecz zastąpiły zwierzęta, bydlęta robacy, i domowe ptacy, chwalili dzieciątko.

22. Zaczem wszystek dom okryli, — gdy się w szopie nie zmieścili, Potem zgodne głosy, wrzaski pod niebiosy, Leciały, leciały.

23. Chwała bądź Bogu żywemu, ubogo narodzonemu, dla człeka nędznego, by kłopotu swego, miał koniec, miał koniec,

24. Podziękowawszy dzieciątku, każdy się miał z nich do wziątku, — Bóg im błogosławił, gdzie się na świat zjawił, W pieluszkach, w pieluszkach,

25. Dopieroż tam wrzawa była, gdy było zwierząt tak siła, Żaden niechciał robić, każdy wolał spełnić, Na godach, na godach.

między ptakami, lew zaś między zwie-

rzętami, Czynił porządek, aby każdy związek, Co zrobił, co zrobił.

27. Wprzód uczcili gospodarstwem, bydlęta z domowem ptastwem, By leśno ptaszęta i wodno zwierzęta -- Raczyli, raczyli.

28. Kur jako gospodarz domu, wiedząc co rozkazać komu, Kazał mało gadać, a owocu dawać, Dostatkiem, dostatkiem.

29. Pana obudził swym pianiem, by żyli jego staraniem I czeladź i dziatki, by mieli dostatki, I goście, i goście.

30. Koty wszystkie powysyłał, aby przynieśli specyjał, Dla czapli i sowy, kotom bardzo zdrowy, Jak myszy tak szczury.

31. Wróblom zaś kazał domowym, do gumna pokazać owym, Co zboże jadają, choć w lesie siadają, Na drzewie, na drzewie.

32. Psom kazał aby szczekały, aby się goście nasłuchały, Sam zaś wlazł na strzechę by mieli uciechę, — przypiewał, przypiewał.

33. Na muzyce nieschodziło, pokazał każdy swe dzieło, grał Raróg na rogu, Słoń dał chwałę Bogu, Swym nosem, swym nosem.

34. Kurczęta w piszczałki grały, uczone kosy śpiewały, Niedźwiedź pacierz mówił, Koń zębami dzwonił, Nad żłobem, nad żłobem.

35. Puchacz swoim głosem puchał, a gołąb dzieciątku gruchał, Wrona krak krakała, Boga wyznawała — Na szopie, na szopie.

36. A słowik śpiewał dyskantem, kanarki, skowronki altem, A kruk śpiewał basem, Gawron był podczasem — Ochotnem, ochotnem.

37. Kozioł za się brodą trząsał, gdy skórę z drzewa okąsał, Jagnięta beczały, gdy głos usłyszały — Jezusa Chrystusa.

38. Zając siedząc z królikami, bębnił swojemi nożkami, Wróble zaś gwarzyły, gdy sobie podpiły, Dzierlatka z czeczutką.

39. Papuga także gwarzyła, coś z cudzoziemska mó-

wiła, Żołna z Indykiem, była tam sendykiem, — Bażant był szafarzem.

40. Paw ogon śliczny rozłożył, Lecz sprośnym wrzaskiem wykroczył, Kwiczoły, kwiczały, czeczutki śpiewały, Sęp siedział jako sęp.

41. A jeleniowe zaś czoło, na rogach mając świec w około, Tam wszystkiem świeciło, aby widzieć było, — Cieszyć się, cieszyć się.

42. Wilcy grali w szałamaje, czajka ochoty dodaje, — Koniki skakały, świercze pomagały, — Z mrówkami, z mrówkami.

43. Więcej tam było wszystkiego, niżeli w Arce Nocego, tam tylko po parze, a tu zaś co może, Mieć ziemia, mieć ziemia.

44. Sroka piwa nawarzyła, korzeń weń chmielu włożyła, Było dobre piwo, piło go co żywo,— Na godach, na godach.

45. Sowa nieboga buczała, we dnie wina nie widzia-

ła, Hu, hu, hu, hu, hu, hu. a mało co w brzuchu, Bez wina chudzina.

46. A gdy było w północy, piła do ciężkiej niemocy, war piwa wypiła, jeszcze się swarzyła — Niecnota, niecnota.

47. Jak skoro Boga uczciło, co żywo się rozpruszyło, Ludziom przykład dawszy, by Boga uznawszy — Chwalili, chwalili.

PIESN 29.

Przybieżeli do Betleem pastérze, hej hej pastérze, pastérze, pastérze, pastérze.

Grając skoczno dziécięteczku na lirze, hej hej, na lirze, na lirze. &c.

Oddawali swe ukłony w oborze, hej hej, w oborze, w oborze. &c.

Tobie serca ochotnego, o Boże, hej hej, o Bożé, o Bożo. &c.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, hej hej, te dziwy, te dziwy. &c.

Których oni nie słyszeli, jak żywi, hej hej, jak żywi, jak żywi. &c.

Zdziwili się na powietrzu muzyce, hej hej, muzyce, muzyce. &c.

I myśleli co to będzie za dziécię, hej hej, za dziecię, za dziécię. &c.

Któremu się wół i osieł kłaniają, hej hej, kłaniają, kłaniają. &c.

Trzech królowie podarunki oddają, hej hej, oddają, oddają. &c.

I Anioli z gromadami pilnują, hej hej, pilnują, pilnują. &c.

Panna czysta i z Józefem piastują, hej hej, piastują, piastują. &c.

Poznali go Messyaszem być prawym, hej, hej, być prawym, być prawym. &c.

Narodzonem dzisiaj Panem łaskawym, hej hej; łaskawym, łaskawym. &c.

PIESN 30.

1. Przyskoczę ja do téj szopy z cicha, Aleć się tam dziciątko uśmiécha, Ten śmiech oczów, twych, niechaj będzie dla wszystkich.

2. A iże się to dziéciątko śmieje, Niechże się nam wszystkim dobrze dzieje, Toć znać, kiedy dać ma nam coś Bóg obiecać.

3. I poeznę ja przed Dziécciątkiem skakać, by niechciało na tym (świecie) zimnie płakać, Więc iść pocieszyć przed nim czołem nisko bić.

4. A kiedy się uprzykrzy tańcować, Na dut-

kach grać nie będziem żałować, A w tak, zacny Akt, patrząc na ten Boski znak.

5. I pójdę ja na drugich zawołam, Jeźli sam grać Panu nie wydołam, Więc grać albo dać, co nowego zaśpiewać.

6. Niechajże nam sam Pan Bóg poszczęści, Tobie Jezu będziem śpiewać częściej, Widząc Bóg co za dług, mamy płacić dali Bóg.

PIESN 31.

Po kolędzie *omnes ad vos* pójdziemy, — Jeżeli *gratis* dobrze się mieć będziemy, *Gloria laus* Bogu wprzód zaśpiewajmy, Gospodarzom *largum vesper* przyznajmy,

Zacznijcież już mili *Fratres* kolędę; Zaczym się wam na *præmium* zdobędę, Prosić Boga *donet nobis Fortunam, Cum Salute*, pożądany *hanc unam*

Niechże *Deus* błogosławi, a sporsze *Deus* w gumnie, w spiżarni, na oborze, Na nowy rok *mitat tibi gaudia, El prosperet* według myśli *omnia.* Dzisiaj prosimy *Salvatorem* z Marya, Dobrodzieje *longam vitam* niech żyją, A po śmierci *super coeles* wędrują, *Copiosam* niech *mercedem* uznają.

PIESN 32.

Szczodry wieczór, dobry wieczór, Królu Niebieski, Dajże nam dzisiaj szczodry wieczòr, Temu królowi Zbawicielowi, trzej królowie złoto, mirrę, kadzidło ofiarowali, Złoto kròla, kadzidło kapłana, a mirra znaczyła mękę Pana.

PIESN 33.

Dziękujemy wszyscy Panu Bogu naszemu, któ-ry przez swoje ono Narodzenie, Nas wszystkich z

mocy szatańskiéj wyswobodził, Jemu śpiewajmy, Jemu cześć chwałę dajmy, Chwała Bogu naszemu.

PIESN 34.

Pomaluśku Józefie, pomaluśku proszę, Widzisz że ja niemogę idąc tak daleko w drógę, Wyrozumiéj proszę wszak widzisz co noszę. W mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga, bo już czas nadchodzi że się już narodzi, Którego mi zwiastował, Anioł gdy mię pozdrawiał.

A tak myślę sobie, i chcę mówić Tobie, O gospodę spokojną, mnie na ten czas przystojną, Bo teraz w miasteczku i lada domeczku, Trudno o kącik będzie, gdy ludu pełno wszędzie, Wolą pijanicę, szynkarską szklanicę, Niżeli mnie ubogą—strudzoną wielką drogą.

Wnijdźmy rada moja, do tego pokoja, Do téj

szopy na pokój, Józefie opiekunie mój! A tak my oboje, i to bydląt dwoje, będziemy mieli pokój— Józefie opiekunie mój. Już nam czas godzina, wielka to nowina, Stwòrcę świata porodzić, Ten nas ma z Bogiem zgodzić.

Choć pałac ubogi, ale klejnot drogi, Niebo ziemia i morze, ogarnąć go nie może; A Józef mąż zacny, służył na to baczny, — Najświętszą Pannę cieszył, bo to jego klejnot był, Mój Józefie drogi, toć to ten mróz srogi, uziębnie nam dzieciątko — Niebieskie pacholątko.

Przynieś proszę siana, pod główkę pod kolana, Maluśkiemu dzieciątku, Boskiemu pacholątku — A Jòzef mąż zacny, na dzieciątko baczny, Wziąwszy sianka nie wiele, w żłóbeczku mu pościele — A

zaś bydlątеczko, wół i oślątеczko. Parą nań swą huchali, dzieciątеczko zagrzewali. Witaj królewiczu, Niebieski dziedzicu, — Bądź pochwalon bez miary, za twe niezmierne dary. Amen.

PIEŚŃ 35.

1. Szczęśliwe czasy się nam zjawiły, łaskawe Nieba, Boga spuściły, W żywot święty, niepojęty, Maryi miły.

2. Stróżowie trzody swéj pilnowali — Anieli chwałę Bogu śpiewali, Pasterze niebożęta — ze strachu klękali.

3. Aż zrozumieli wdzięczną nowinę, Że Panna czysta rodzi dziecinę, — Która człeku w każdym wieku, Odpuszcza winę.

4. Spoczywa w szopie, miłość związana, Ztąd

wszystkich pycha jest podeptana, Obrał sobie leżeć w żłobie, Moc pożądana.

5. Wół, i osieł Pana swą parą grzeją, Pokłon oddawać Jemu umieją, przyszedł w ciele świadczyć wiele, Tak rozumieją.

6. Tu się pastérze wnet uwinęli, Ochotnie w drogę spieszyć poczęli, piękne dary na ofiary, Z sobą tam wzięli.

7. Bartosz wziął gąskę, Kuba barana, Błażek słodkiego mléka pół dzbana, Jan gomółek porwał z półki, Niosąc do Pana.

8. Szymko czemprędzéj wziął na się cielę — Michał kur parę, wraził w kobiele, Co był sobie kupił obie, W przeszłą niedzielę.

9. Wałaszek z soba wziął był kaczora, a Kli-

mas chleba nabrał do wora, Masła łasę, Miś kiełbasę, Co nadział w wczora.

10. Tomko koszałkę poniósł jabłuszek, Matus koszyczek słodziuchnych gruszek, Bonifacy i Ignacy, miodu garnuszek.

11. Witko wziął séra, Paweł pszennego chleba pożyczył u stryja swego, Masła miskę, — Grześ kołyskę, Niosą do niego.

12. Jacko na siebie zająca kładzie, — Tego co wczoraj zastrzelił w sadzie, Stach wziął kosa — Piotr długonosa, Idą w paradzie.

13. Maciek i Wojtek ci opóźnili, Dla tego że się za łby wodzili, Po pół kopy te dwa chłopy— Jaj rozbili.

14. Do szopy weszli Pana swojego, Z pokorą

klękali, mówiąc do niego: Masz nasz Boże, podłe łoże, Z żłóbka prostego.

15. Twoja to miłość to uczyniła, Że Cię w tę nędzę na świat spuściła, Żeby dusze z męk katusze, Wyprowadziła.

16. Teraz my Jezu prosim zbawienia, By dusza nasza uszła zranienia, Straszliwego i wiecznego, W piekle płomienia.

17. Z sercem skruszonym powstali szczérze — Dary oddali, a zaś na lirze, Tryumf grali i śpiewali, Wdzięczni pastorze.

18. Potém się wdzięcznie z Nim pożegnali, Nazad do trzody swéj powracali, Boga tego maleńkiego, Wraz wychwalali.

19. Ty zaś słuchaczu bądź dziś wesoły — Bo

nawet wszystkie czaczą żywioły, Zbaw frasunku, dodaj trunku, Co robią pszczoły.

20. Kto słucha Boga szczérze żałuje, Za grzéchy swoje, z nich się wyzuje, Takich święty niepojęty, Jezus miłuje. Amen.

PIEŚŃ 36.

1. Słyszę z nieba muzykę i Anielskie pieśni, Sławią Boga że się do stajenki mieści,— Niechce rozum przyjąć tego, Chyba okiem dojrzy czego, Czy się mi to nie śni.

2. Słyszę z nieba muzykę, już ci to na jawie, Wyśpiewują o takiéj dziwnéj Boskiéj sprawie, Przyjął Boży Syn człowieka, Panieńskiego łaknie mléka,— W ludzkiéj naturze.

3. Skoczmyż raźno kto pierwéj do szopy przyskoczy, Już ci widzę, co nigdy niewidziały oczy, Wespół bydło z Aniołami, bije w ziemię kolanami, a żłóbek się toczy,

4. A kto moje bydlęta nauczył mądrości, Kto im po-

dał do serca naukę miłości, Do dzieciny malusieńki, i do Jego Matuleńki, Padły w uprzejmości.

5. O rozumny osiełku, znasz ty w ciele Boga, O wołeczku Bóg że to, czci go twoja noga, Wszakże Bogu Niebo ciasne, słońce mu się ściele jasne, na garstce barłogu

6. Przecież moje bydlęta klękając w tej dobie. Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecinnéj osobie, O piękności w ludzkiem ciele, O ciałeczko jako wiele, Magnesu jest w Tobie.

7. Rączki ściąga rużowe usteczka cukrowe, Serce gasi, Twarz i oczka, piersi lilijowe, a kiedy się do mnie śmieje, miłością mi serce tleje, Przestać nie gotowe.

8. Pozwólże mi Mateńko szczęśliwa i święta, wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta, Duszę moje zachęcały I więzienie jej zrzucały, Tej niewoli pęta.

9. Coś ci coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło. — Ach do serca podobnie, z oczu wynurzyło, Nikt nie zgadnie, jak mię ładnie, Duch nie władnie węglem padnie, A zgorzeć mu miło. Amen.

PIEŚŃ 37.

1. Witaj Jezu kochany, witaj Panie nad Pany — Tyś jest nasza pociecha, pociecha, Ty nas zbawisz od grzecha, cha, cha, cha, Od grzecha.

2. Pozwoliłeś rączeńki, Jezuleńku maleńki, Pozwólże i gebuli, gębuli, — niech się grzesznik przytuli, li, li, li, Przytuli.

3. A tam Boże kto Tobie, pląsy czyni przy żłobie — Tam pasterzów gromada, gromada, Co śpiewają ta, da, da, Gromada.

4. A my stojac w około, zaśpiewajmy wesoło: Chwała Bogu na ziemi, na ziemi, W Niebie z Matką Swiętemi, mi, mi, mi, Swiętemi.

5. A tak wszyscy zagrali, wesoło zaśpiewali, Wesołe nam nowiny, nowiny, Narodził się Jedyny, ny, ny, ny, Jedyny.

6. Narodził się Syn Boski, ściskajmyż go za nożki — Byśmy grzechów nie znali, nie znali, W Niebie z Nim królowali, li, li, li, Królowali. Amen.

PIEŚŃ 38.

1. W pole pastèrze zaszli, aby owieczki paśli, Woły barany, wraz pozganiali, A na wygonie, przybili konie, Drudzy.

2. Potym spać polégali, Owi pastérze mali, Aż o północy, Kuba wyskoczy, A tam śpiewają, Anieli grają — Wdzięcznie.

3. Chwała Bogu naszemu, W szopie narodzonemu, A wam pasterze, otwarte drzwirze, Ze snu wstawajcie, Pana witajcie, z Nieba.

4. Garną się Swięci z Nieba, czegóż nam więcéj trzeba, Bierzmy się w drogę, czyńmy przysługę, Panu naszemu, Narodzonemu, w szopie.

5. Jeden weź koszyk gruszek, Drugi masła garnuszek Trzeci plastr miodu, jabłek z ogrodu, a zaś na Jana — włożył barana, w skoki.

6. I trzodęby wziąść trzeba, Przywitać Pana z Nieba, Hej bracie nie tak, orzechów przetak. Nasyp do worka, ja do podołka, Resztę.

7. Najsłodsze Jezus dziecię, Błogosław nasze życie — Przez Twe pieluszki, Jezu maluśki, Odpuść nam karę — Daj wieczną chwałę, W Niebie. Amen.

PIEŚŃ 39.

W Betleem przy drodze jest szopa zła srodze, A tam się rozgościła, Matka Jezusa miła.

Z Boskiego rządzenia, przyszedł czas rodzenia, Synaczka przedwiecznego, Swiatu pożądanego.

Wnet Anioł to sprawił, Pasterzom objawił,— Pasterze co się stało, Bóg przyjął ludzkie ciało.

Spiesznie pośpieszcie, w Betleem ujrzycie, Dzieciątko pod jaślkami, okryte pieluszkami.

Tam osieł z wołem, pod nieba okołem, Parą swą nań chuchają, Dzieciątko zagrzewają.

Wejdę w szopę, mali Anieli, strugali, Złote wierzbkę i lipkę, Dzieciątku na kolebkę.

Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje, Trzeci pieluszki suszy, każdy rad służy z duszy.

Czwarty jeść gotuje, piąty usługuje, Szósty po szopie łata, sprzęty do kąta sprząta.

I my też małemu, Dzieciątku dobremu, z radości usługujmy, serca swe ofiarujmy.

Dajmy mu ofiary, każdy swoje dary, Dasz ty Kuba gumułkę, ja dam masła osołkę.

A ja Grela prosię, zaraz mu zaniosę, I czubatą kokosię, przyjmij śliczny Jezusię.

Ja Wojtal barana, zaniosę do Pana, Weź odemnie chudego, barana tłuściuchnego.

Teraz Ci zagramy, jak się wystrojemy, Na skrzypkach na dutkach też i na multankach.

Graj ty Wojtal w dudy, boś żeś bardzo chudy — A ty Grelo w skrzypeczki, Ty Kuba w multaneczki.

Ty Witku w cymbały, dodaj Panu chwały, Ucieszmy Panienkę, kochaną Matułeńkę.

Jużeśmy zagrali, i dary oddali, Teraz Ci dziękujemy, do stada odchodziemy.

Miéj nas w swojéj obronie, Przeciwko złéj stronie — Paniąteczko nad Pany, dla nas z nieba zesłany. Amen.

PIESN 40.

1. W Betleem sławnym, czasie niedawnym, Kuba bracie miły, Jan w budzie siedział, Anioł powiedział, cuda się zjawiły, I innych Aniołów siła, że Panna Syna zrodziła, Wesoło głosiła

2. Spiewali sobie leży w żłobie, w pieluszki powity — Pan nieba, ziemie na gołym sianie, w stajni pospolity — A co najdziwniejsze rzeczy, i że w naturze człowieczy, Wielki Bóg zakryty.

2. Pójdę ja w przody, do swojéj trzody, i wezmę koźlątko, A ty Michale biegaj po wale, i uchwyć kurczątko, Ty Wojtalu weź skrzypeczki, a ty Wachu multanoczki, Ucieszcie Dzieciątko.

4. Idźże do Szymka, by wziął indyka, i żeby się kwapił, Maciek zwierzyny, dla téj Dzieciny, aby co ustąpił, A dla Józefa starego, trzeba wziąść wina dobrego, Dy się Dziaduś napił.

5. Oddawszy chwałę i dary małe, skoczno mu zagrali, Cieszyli tego, Pana nowego, i w taniec się brali, A gdy Wojtal zagrał z góry, to ledwie wszyscy ze skóry, Niepowyskakiwali.

6. I jedni grali drudzy śpiewali, przy takiej ochocie.— Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi, A Stach na fagocie, Panna woła: dali, dali, aż się wszyscy dziwowali, Tak wielkiej ochocie.

7. Wziął Sobek Staszka, Kuba Wałaszka — widząc Pańską łaskę, Dla fantazyi w tej kompanii, — Dał Grześ wina flaszkę, A gdy Maciek niemiał pary, — tańcował z nim Józef stary, Wziąwszy w rękę laskę, Amen.

PIEŚN 41.

1 Wesołą nowinę dziś ogłaszamy, Z radości serca naszych, które mamy, bo Bóstwo wcielone z nieba zesłane, w Betleem w pieluszki jest skrępowane, Anielskie okrzyki, różnemi języki, Wołają dalej do szopy.

2. Zlękli się pastérze z tego hałasu, Zbiegać się poczęli wszyscy za lasu, Radząc się coby to takiego było, Że się w nocy jak we dnie rozwidniało; Jedni się zlęknąwszy, drudzy poklęknąwszy Krzyczeli, gwałtu gwałtu, świat gore.

3. Ale wnet powstali, gdy się spostrzegli, Do szopy czemprędzéj wszyscy biegli, Witali Jezusa narodzonego, W Betleem na sianku położonego.— Dać mu ofiary a drudzy bez miary, Pląsali: hoc, hoc, hoc, Mazurka.

4. Aż się z téj ochoty Dziecina śmiała, śmiała Na dutki z paluszkiem pokazywała, W tém Maciek rozdąwszy dudy wielkoszne, Dziéciątku piosneczki grał rozkoszne, Jedni tańcowali, w podkòwki krzesali, A drudzy: hola, hola, śpiewali.

4. Gdy się tak wesoło rozochocili, Caluśką szo-

pinę zakurzyli, Dziéciątku się téż spać zachciało, Oczęta maluchne zamrużało, Józef do batoga skoczył, my dla Boga, Czémprędzej w nogi, w nogi z Betleem.

6. Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu, Z Maryi dziwnie narodzonemu, Za to że nawiédził stworzenie swoje, Niebieskie opuściwszy pokoje, Aby nas odzyskał, których grzéch uciskał, Spiewajmy Swięty, Swięty, na wieki, Amen.

PIESN 42.

1. Wołasz Taty, śpiewasz Maty, Spijże spij mój Jezuniu, Masz sianeczko, żłób łóżeczko, polub synku Synuniu.

2. wianeczku, kanareczku, po mleku, po miodu-niu, Dam maczeczku, spij Oczeczku, Spij kochany Jezuniu.

3. Spij kochanie, w to świtanie, przyściele rozmaryny, W amarantach w hyacentach, Spij najdroższy nad Syny.

4. Jeźli synku Rubienienku, Nie chwytają powieczki, Już śpiéwają, wnet zagrają, pastuszkowie w surmeczki.

5. Grajcie memu jedynemu, Kwiateczkowi z woli; Grajcie lili, a w téj chwili, Zaśnie Dziécię powoli, Amen.

PIESN 43.

1. W téj kolędzie kto tam będzie, każdy się ucieszy, I kto ma co podarować, niechaj prędko śpieszy, Dać dary z téj miary dla Pana małego, By nam dał po śmierci zbawienia wiecznego.

2. Kuba stary przyniósł dary, masła na talérzu, Sobek parę gołąbeczków, takich jeszcze w pierzu,

Wziął Tomek gumułek, i jajeczko gęsie, A Bartek niemiał co dać, stare kości trzęsie.

3. Walek sprawił tłuste raki nierychło z wieczora, Nałożywszy dwie kobiałę biegł z niemi przez pola, A że strach napadł Walka nieboraka, Stanęło dwa wilki niedaleko krzaka.

4. On obaczył owe gady, podskoczył wysoko, z wielkim strachem przestraszony, wybił sobie oko, Uciekł bez krzaki, podar sobie chodaki, A wilcy targali z kobieliny raki.

5. Walek wziął kozę za rogi, prowadzi do Pana, śpiewa sobie wykrzykuje, danasz moja dana, Koza się zbrykała, powróz mu urwała, Skoczyła jak dzika, do lasa bieżała.

6. On porwawszy szarawary, biegł za nią bez krzaki, Koza skacze jak szalona, spłoszyły ją pta-

ki, Chwycił ją za ogon, trzyma ją co mocy, a koza fiknęła, wybiła mu oczy.

7. A tak wziął konia za uzdę, niemiał go kto wsadzić, Wstyd go było jak jaskółkę za sobą prowadzić, Chciał skoczyć na konia, potłukł sobie nogę, A wilcy mu zabiegli jak cielęcia drógę.

8. Stach kudłaty chłop bogaty, wziął czerwony złoty, Niechciał się nikomu kłaniać, biegł prędko do szopy, Uderzył Jurka tak, aż się nań poruszył A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.

9. Głupi Walek nie wziął szelek, mówi będzie lecy: po kolędzie szpyrki zbierać, gdzie które nabędzie, biegł Walek bez szelek, po śniegu po grudzie, Cieszą sie, śmieją się, cha cha ludzie·

10. Maciek biegł po śliskiem lodzie, wybił sobie zęby, Chciał mleko połykiwać, leciało mu z

gęby, Biegł prędko i upadł, rozbił z mlekiem dzbanek, Smucił się żałował, gdy miał ten frasunek.

11. Przeto wszyscy oddawajmy temu Panu dary, Pan to dobry wszystkim szczodry, przyjmie nas do chwały: niech będzie, niech będzie Jezus pochwalon, Który jest, który jest w żłobie położony.

PIEŚN 44.

1. Z narodzenia Pana dziś dzień wesoły, Wyśpiéwują chwałę Bogu żywioły, Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi przy dolinie, Pasterzów co paśli pod borem woły.

2. Wypada wśród nocy ogień o obłoku, Dumają pastérze w takim widoku, Każdy pyta co się dzieje, Czy nie świta czy nie dnieje, Z kąd ta łoła bije tak miła oku.

3. Ale gdy Anielski głos usłyszeli, Zaraz do Betleem prosto bieżeli, Tam witali w żłobie Pana poklękali na kolana, I oddali dary co sobą wzięli

4. Potém wykrzyknęli w głos na przemiany.— Żyj Jezus maleńki, na swiat wydany, Niech Ci Panie od nas stała, Niech ustanie wieczna chwała, Żyj, żyj Zbawicielu, z Nieba zesłany.

PIEŚŃ 45.

1. Znajcież Pana panowie, potentaci królowie; Ten co świat rządzi, korony sądzi, Z Majestatu do warsztatu, Z wielmożności do podłości, Z niebieskiéj swery, do ludzkiéj cery. przenosi się i rodzi się, w szopie bydlęcej.

2. Czego ziemia nic znała, Gwiazda z nieba wydała, Oto świat gore, promienie spore, Słońce ginie, a w rubinie. Noc w świetle, Swiecą zachody

Jaśnieją wschody, Niebo tleje, Dzień bez mety,— swe komety, miota w oborze.

3. Poznali go wieśniacy, Pastuszkowie prostacy Osiołek z wołem, biją mu czołem z Aniołami, I zwierz dziki, nucą krzyki szeregami, I wygnany z świata z niebem się brata, Słońce Bogu na berłogu, ściele się wałem.

4. Monarchówie czujcie się, do pokłonu bieżcie się, Zbierzcie junaki, wielbłądy rumaki, Na rycerze wasze puklérze. — na wielbłądy złote dajcie szkatuły, ładujcie muły, A piechoty zbrojne roty, Stójcie przy Panu rzędy.

5. O narody czcjcie się, Do Chrystusu spieszcie się, Mazur z Indyany, Don z Balitryany, Slare szczyty z Mochabity, Grek z Ormiany, Afry-

kany, Pers z Arabą, Murzyn z Sabbą, Jednym torym i taborem, wędrujcie do Pana.

6. Spytajcie się w Solimie, o Massyasza Imię, A kędy w Judzie gruchnęli ludzie, Da Syn Boży dobréj podróży, a Betleem Boskie plemię, Skądże na koniec niebieski Panie, Tam wiekuje, Tron gotuje w połowéj budzie, Amen.

PIESN 46.

1. Nużmy Chrześcijanie serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego, że się raczył narodzić z czystości Panieńskiéj Syn Boga żywego, aby szatańską moc i wszystkę jego złość, wiecznie zagubił a nas Chrześcijany za własne Syny sobie poślubił.

2. O tém śś. Ojcowie i Prorocy prorokowali, Że niebieskie obłoki, Zbawcę na świat széroki wy-

puścić miały, Aaronowa rószczka zakwitnąc miała, czego córka Syonu już doczekała.

3. Anieli, którzy w niebie, Bogu w ludzkiéj osobie, chwałę dawali: Na powietrzu będący, społem sia radujący, głosem wołali! bądź cześć chwała Tobie na wysokim niebie, Boże wszechmogący na tém uniżeniu ludzkiemu plemieniu, pokój serdeczny.

4. Królowie z Saby z Tarsu, tego to prawie czasu wnet przyjechali, Znakiem gwiazdy niebieskiéj na miejsce sprawy Pańskiéj, drógę wiedzieli, dary jemu dali i przed nim klękali, z radością wielką, z Jego narodzenia, wielkie pocieszenia z ochotą wszelką.

5. Narodził się w Betleem miasteczku Dawidowym, w ubogim gmachu, w pieluszki uwiniony, w

jasełkach położony, w szopie bez dachu, wół i osieł niemy, z posługami swemi, wdzięczni mu byli, znając Pana swego, nam narodzonego, przed nim klękali.

6. Pasterze krajów onych pilnie strzegąc trzód swoich, weseli byli, J że narodzonego, od wojska Anielskiego, być usłyszeli, Do Betleem wszyscy, Panu swemu ku czci, wnet się udali, Tam w jasełkach nagiego, I Rodzicielkę Jego, przy Nim znaleźli.

7. Z tego się dziś radujmy, i wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego, że się raczył narodzić, — chciéjmyż Jemu wdzięczni być z serca prawego, Jemu dziś śpiewajmy, Jemu chwałę dajmy, mówiąc: bez miary, Bądź pochwalon Królu za twe dary.

PIEŚŃ 47.

Salve parvule Dzieciątko ilostojne *nato hodie*, z Błogosławionej Dziewice Maryi, *quædum credit Angeloenuntianti*, wnetże raczył wstąpić w żywot przenajświętszy, *o Clementia*, dla odkupienia i pocieszenia narodu ludzkiego,— *Omnes sancte Angeli*, są dziś w niebie weseli, *nos etiam concinamus pariter* na ziemi, Amen.

PIEŚŃ 48.

Kiedy Król Heród królował, i nad żydami panował, wtenczas się Chrystus narodził, By swoje wybrane zbawił.

Gdy do trzéj mędrcy szukali, bardzo się pilnie pytali, Więc do Jeruzalem przyszli, ażeby go tam znaleźli.

Rzekli: gdzie jest narodzony, Żydowski Król objawiony, Widzieliśmy gwiazdę Jego, Która nas wiedzie do niego.

Przyszliśmy chwałę Jemu dać, Imię Swięte opowiadać, Albowiem ten tak wielki Pan, Że jest Bogiem objawia nam.

Gdy to król Heród usłyszał, Onych o powrót upraszał, Zmienił cerę bardzo znudził, A Jeruzalem zasmucił.

Tedy zebrawszy Biskupy, Mędrce i Straszne do kupy, rzekli: Iże w Betleem mieście, — Wiész to królu oczywiście.

Chrystus Jezus się narodził, Jako Izajasz mówił wziąwszy król mędrców osobnie, Wypytał ich o to tajnie.

Ażeby mu powiedzieli, Kiedyby gwiazdę widzieli, a gdy się o tém dowiedział, Dworzanom swoim rozkazał.

Królom rzekł:gdy go znajdziecie, Za powrotem

mi powiécie, A ja téż do was przybędę, i wielbić go z wami będę.

Gdy od Króla odjechali, Gwiazdę znowu oglądali, która przed niemi świeciła, Miejsce własne objawiła.

Tam kiedy do szopy weszli, Za jednym razem znaleźli, Dziecię Jezusa małégo, I Marya Matkę jego.

Więc na kolana upadli, Dary swoje jemu kładli, mirrę, kadzidło i złoto, odebrali łaskę za to.

Mając Boskie oświécenie, we śnie takie objawienie, Już się nazad nie wracajcie, Inszą drógą się udajcie.

Heród się o tém dowiedział rozgniewany, swym powiedział, by do Betleem jechali, wszystkie dziatki wycinali.

Tamci było narzékanie, lament i rąk załamywa-

nia; żal, smutek strapionych matek, — co płakały swoich dziatek.

Prosiémy Ciebie Jezu Chryste, zmiłuj się spraw serca czyste, daj nam z nieba oświecenie, przez tych mędrców nawrócenie.

Przyciągniéjże nas do siebie, byśmy z Tobą byli w niebie, byśmy w łasce opływali, Ciebie wiecznie wychwalali, Amen.

PIEŚŃ 49.

Dzieciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, — wzięło na się człowieczeństwo, co pokryło jego Bóstwo, poznał ci to wół i osieł, iż to był niebieski poseł.

Trzej królowie przyjechali, Trojakie dary dawali, — wchodząc do szopy klękali, Bogu cześć i chwałę dali, — przynieśli mu dary za to, mirrę kadzidło i złoto.

Na to Boże Narodzenie, wesel się wszystko stworzenie Swiętą Trójcę wyznawajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy.

PIEŚN 50.

Dzieciątko się narodziło z czystej Dziewicy, którego Anieli chwalą bardzo wysocy, przed którem wół i osieł na kolana klękali, Bowiem swoim Stworzycielem, być go poznali. Trzej królowie przyjechali z wielkiemi dary, — Mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali, I my także chwałę damy dzieciątku temu, Jako Panu i Zbawicielowi naszemu.

PIESN 51.

Collaudemus Christum Regem, Qui natus est in Betleem,
Mariamque Genitricem, Orphanorum Adjuricem,
Quem laudat Sol atque Luna, Universa Creatura,
Apostolique Martyres, Universi poli Cives,
Nos etiam cum jubilo, Benedicamus domino.

PIESN 52.

Już pochwalmy Króla tego, w Betleem narodzonego, i Maryą matkę Jego, Panią dworu niebieskiego, Jemu służy słońce miesiąc, we dnie w nocy nieprzestając. Apostoli Męczennicy, chwałę

Boga społem wszyscy. I my także chwalemy Jego, tego Króla niebieskiego, w Betleem narodzonego.

PIEŚŃ 53.

Na Boże narodzenie weselą się Anieli i z weselem śpiewają, Bogu cześć. chwałę dają, Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

PIESN 54.

Mamy przyjaciela, Chrystusa Zbawiciela wieku dzisiejszego słowo niestworzone, z Panny narodzone i żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, te Niebieskie progi, opuścił z daleka, aby pobitego, na poły żywego uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem

do Jerycha złości, Tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze, odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy, dodał mu ochoty, Na dobytek swego, Ciała Najświętszego, wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął, — przyjaciel serdeczny, Ku jego potrzebie, skarb co miał przy sobie, dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawdy, jak się starać o to, By tego wiecznego, przyjaciela swego, szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy, prosto do Betleem, Betleem da chleba, który przyszedł z nieba, ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, Odkupicielowi, z Królmi o-

fiarujemy, Serca swe z czystością, — a potym z pilnością grzéchów sie warujmy.

PIESN 55.

Łaska z nieba górnego, dziwną rzecz sprawiła U ludzi Panna czysta, Syna porodziła,— Którego żaden rozum, ogarnąć nie może, haftowane gwiazdami, opuściwszy łoże.

Spuszcza się na ten padół, Bóg wiecznéj światłości, Żywot sobie obrawszy w Panieńskiéj czystości, Kędy bez zmazy stanął, a ztamtąd jak inny, Do obory wstępuje, o jakie nowiny.

Ludzką odmianę czyni, ten Panicz bogaty, Królewicz patrz przychodzi na ten świat bez szaty — Członki jego pieszczotne w żłobie położone, Zimnym przy niedostatku, przykrytym uziębione.

Królowie mu z darami nisko się kłaniają, Wół

osioł parą ogrzéwają, Wesoły światu pokój niebiescy dworzanie, Sławę z chwałą śpiewają tobie wieczny Panie.

Zaczém każdy mieszkanie na ziemskim padole, Dzisiaj bądź ochotnym w gospodarskim kole, rozkaż wina nalewać, my śpiewać będziemy, Nowe pieśni Dzieciątku wiwat wykrzykniemy.

PIESN 56.

Rozkwitnęła się lilija, a ta jest Panna Marya, Zrodziła nam Syna, wesoła nam dzisiaj nowina— Anieli w niebie śpiewają, Boga nam opowiadają, Panno nad Pannami, módl się dziś do Niego za nami.

Apostoli się radują, Męczennicy wykrzykują — Śpiewa chór Panieński, że się Król narodzi niebieski, Gwiazdy się z nieba spuszczają— wielkie

wesele z łąd mając. Więc z swéj powinności — wychwala Pana światłości.

Wdzięcznie niebieskie obroty, świat się weseli z ochoty, Z Jezusa małego, nam wielce kochanka wdzięcznego, Pasterze trzody opuszczają, weselący się ściągają, W Betleem szukają. Jezusa z darami witają.

Wół i osieł cześć oddają, klęcząc Pana wyznają, Parą zagrzéwają, Dziécię Boga wychwalają, Ze wschodu słońca królowie, wielkiego kraju panowie, dary mu gotują, witając go szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka, dzieją się dziś dla człowieka, Więc mu dziś królowie winszujcie, śpiewajcie panowie, i wszystek gmin chrześcijański, sercem, myślą ma dzień Pański, Niech Jezusa swego, wychwalają na wieki małego.

Weselcie się Aniołowie, ziemscy niebiescy posłowie, Weselmy się ninie, żaden z nas na wieki nie zginie. Amen.

PIESN 57.

Któż o téj dobie płacze we żłobie — A gdzie, gdzie? W stajni ubogi, lubo mróz srogi, Niebieskie pachole, — Ubogo leży w podłéj odzieży, A kto, kto? Pan wszego świata, którego lata ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość nie widziany, A kto, kto? Bóg utajony, dziś narodzony, ludziom się pokazał, przed nim padają, cześć oddawają, a kto, kto? — Dwoje zwiérzęta, nieme bydlęta, — wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, pastérzom cichym, do ko-

go? Do tego Pana, co nieba jego, w żłobie leżącego. Królowie jadą, korony kładą, A zkąd, zkąd? Od wschodu słońca, szukają końca zbawienia swego

Skarb otwierają, dary dawają, A komu? Wielcy panowie możni królowie, Dziéciątku małemu— Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A po co? Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię, od piekła wybawił.

Tegoż witajmy i temu dajmy, A co, co? Czego pragniemy i znaleść chcemy, po śmierci zbawienia, Amen.

PIEŚŃ 58.

Witaj Synu najśliczniejszy, Witaj Jezu najwdzięczniejszy, Li: li. li, li, li, li, — memu Dziécciątku małemu.

Coś z niebieskiéj wysokości, Spuścił się do mych wnętrzności. Li, li, li, li, li, li, memu &c.

Tyś Bóg chwały niesłychany. Teraz żeś Syn mój kochany, Li, li, li, li, li, li, memu &c.

Któremu nieba cześć dają, piersi cię me napa- ają, Li, li, li, li, li, li, memu Dziéciątku &c.

Witajcie oczka słodkiego, Usteczka Syna dro- giego, Li, li, li, li, li, li, memu Dziéciątku &c.

O Anieli! przybywajcie, Sen dziéciątku przy- czyniajcie, Li, li, li, li, li, li, memu Dziéciątku &

Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu, Jezusowi ma- leńkiemu, Li, li, li, li, li, li, memu Dziéciątku &c.

Nynajże Jezu kochany, Nynaj światu pożądany, Li, li, li, li, li, li, memu dziéciątku wdzięcznemu.

*

Jezu kryni o światłości — źródło przedziwnéj słodkości, Li, li, li, li, li, li, memu Dziécjątku &c.

Ludzie wszyscy przybywajcie, Wszyscy Dziécjątku śpiewajcie. Li, li, li, li, li, li, memu &c.

Li, li, li, Jezusowi, Dziécjątku Zbawicielowi — Li, li, li, memu Dziécjątku ślicznemu, Amén.

PIEŚŃ 59.

Ej bracia czy spicie, czy wszyscy baczycie — Dziwy niesłychane, Trwoga! dla Boga co się dzieje, jasność w nocy choć nie dnieje, Jasność &c. I my też baczemy, ale się bojemy, patrząc na te dziwy

Trwoga dla Boga, co się dzieje, — Od strachu serce truchleje, Niebo otworzone, Wojska niezliczone, Anielskie widzimy.

Trwoga! dla Boga, co się dzieje, Od strachu

serce truchleje, Hej bracia słuchajcie, nic się nie strachajcie, coś to wesołego.

Niechaj minie od nas trwoga, posłowie to są od Boga, Anieli śpiewają, nam opowiadają — pokòj pożądany.

Więc się już nic nie lękajmy, — Bogu z niemi chwałę dajmy, Hej pasterze mili, — dzisiaj o téj chwili, Chrystus się narodził.

Trwoga dla Boga niechaj minie, nowina ta kiedy słynie, do Betleem bieżcie, tam dziécię znajdziecie, W żłobie położone.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, A Dziéciątko oglądajmy, Hej nie bój się Kuba, nie potka nas zguba, Od wilka srogiego.

Trzody Bogu polecujmy, A w drogę się pospie-

szajmy, Wszak drogi nie wiele, — pójdźmy jeno śmiele, Do Betleem prosto.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, Dziécląteczko poszukajmy, Otóż pożądane, miejsca ukazano — Stajnia z Dziécląteczkiem.

Za to Bogu pokłon dajmy, Dziécl ąteczko przywitajmy, Lecz wprzód Staszku śmiele, Zajrzéj co się dzieje, po cichu z daleka.

Byśmy w czém nie przeszkodzili, — Dziécciątka nie przebudzili, Stajnia nie zamkniona, wszystka napełniona, Światłością niebieską.

Aniołowie usługują, wielką radość pokazują — Nie wzgardzi i nami, chociaż pastuszkami — Pan ten narodzony.

Boć do niego przystęp mają, — bydlęta co mu

cześć dają, bądź zdrowa Matuchno, Ty coś ubożuchno, Boga porodziła.

Puśćże nas do Syna twego, Z Ciebie dziś narodzonego, pójdźcież oglądajcie, — Trójcy pokłon dajcie, W ciele maluchnym.

Cuda dziwy niesłychane, Bóstwo na ziemi widziane, Witajże dzieciątko, małe pacholątko, — Z dawna pożądane.

Witajże nasz Zbawicielu, dusz naszych odkupicielu, bardzośmy pragnęli, i sobie życzyli, narodzenia Twego.

Dziś się z niego weselimy, Tobie dzięki oddajemy, żeś się nam objawił, wesela nabawił, prawie niebieskiego.

Niechże Twe pocałujemy pieluszki, niż odejdziemy, Już się powracajmy, Hej, hej, wykrzy-

kujmy, Z miłości ku Bogu. Wesoło wszyscy śpiewajmy, Zbawiciela wychwalajmy. Amen.

PIESN 60.

Ach zła Ewa narobiła, kłopotu nas nabawiła, Z wężem sama rozmawiała, i jabłuszka skosztowała, Narobiła. Adam z raju wypędzony, zostawił płód zarażony, Ale go z kłopotu tego, Matka Syna przedwiecznego, Wybawiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę, za tę winę sam wpadł w klatkę, bo mu głowę podeptała, która od wieku przyjść miała, białogłowa. Czego dawno pożądali, cni Ojcowie oglądali; i już dziś są wypełnione, od proroków objaśnione, święte słowa.

Dziś w żłobie odpoczywa, z nieba zszedłszy prawda żywa, które nie będzie zawarte, owszem na wieki otwarte, że Zbawiciel. Od Aniołów o-

głoszony, z Panny w stajni narodzony, — Zkąd wesele nam przynosi, miły pokój ludziom głosi, Odkupiciel.

PIESN 61.

Praeceteris na świecie *laudamus Betleem*, Które nam pokazało *Christum coeli Regem, In Betleem, asinus cum bove* klękali, Pana swego *habituoris* zagrzewali.

Angelus Pastoribus, kazał do Betleem, Żeby szli szukać Pana, *reliquentes gregem, Illique* nie mieszkając do Betleem biegli, Pana tego, którego szukali, znaleźli.

Et accepta kobiałkę i bochenek chleba, *Fectinabant videre revellatum* z nieba, *Alter sumsit*, gumółkę i kukle w tobole, *Dicens hoc tractabitur* to małe pachole.

Venientes Betleem padli na kolana, *Cum gaudio salutant* nowotnego Pana, *Salve noster* niebieski paniczu maluśki, *Totus delectabitis* bardzo rumieniućki.

Cur tak ubogo leżysz, *inclite parvulle? Cur non habes pulvinar, nec* białej koszule? *Lecta cum Domina* —

uwiń go w pieluszki, Ja go siankiem *congetam*, — leżże mój maluśki.

Da illi Kuba bracie gumółki z kobiałki, *Nec habemus aliud, nisi* te powałki, *Mittemus Ei* mleka, albo *favum* miodu, *Nec forte moriatur* to Panie od głodu.

Revertamur do domu, Kuba bracie miły, By *nobis lupi gregem* nie poroszarpały, Gdyśmy już oglądali Pana tak zacnego, Któryby nas domieścił, królestwa wiecznego

Et cum essent in via, oni pastuszkowie, *Ecce ab oriente* jadą trzej królowie, postójcie bracia mili, wiecie gdzie o Bogu, Kuba wnetże dobywszy kozłowego rogu.

Prae gaudio zatrąbił, *festinantes* idźcie, Pana tego w Betleem, szukając znajdziecie, *Deo gratias* bracia żeście powiedzieli, O Panu *coeli terrae*, będziem sie pytali.

Venientes królowie dzieciątko, znaleźli, *Abertis que Thesauris,* co z sobą przywieźli, *Offerentes parvulo* na ziemie upadli, *Aurum* kadzidło i mirrę jemu darowali.

A my zaś co nie mamy, *Aurum nec* kadzidła. *Copia-*

mus exemplum, od niemego bydła, *Humiliter* padając — prośmy *dulcem*, aby nasze śpiewanie, było jemu *gratum*.

PIESN 62.

Ach! biada, biada; mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, żem ja takiemu czasowi złemu podpadł kłopotowi

Doszła mnie jakaś dziwna nowina. Mojej żałości wielka przyczyna, Pojawiła się, narodziła się — przedziwna dziecina.

Rozmajcie to różni udają, czyli to prawda, czyli też bają, że ma królować, żydom panować, tak mi powiadają.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, wierna czeladzi czynić nie wadzi, co ku kłopotowi

Te teraz wierność ukażcie swoją, Słudzy Dworzanie— Żołnierstwo moje, bierzcie broń w ręce; pałasze i miecze, niechaj się nie boję.

Na koń co prędzéj wszyscy siadajcie. — A do Betleem miasta biegajcie, tam dla jednego dzièciątka małego — wszystkie wycinajcie.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce

królowi, wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi. Amen.

PIESN 63.

Hej nam hej: Wszystek świat dzisiaj wesoły, Wszystek świat dzisiaj wesoły, Ujrzawszy z nieba Anioły.

Hej nam hej: Dzieciątko się narodziło, Dzieciątko się narodziło, Niebo ludziom otworzyło.

Hej nam hej: Panna idzie ozdobiona, Panna idzie ozdobiona, Słońcem gwiazdami ustrojona.

Hej nam hej: Wszyscy się przed nią kłaniają, Wszyscy się przed nią kłaniają, Z miłém dzieciątkiem witają.

Hej nam hej: Witają go i bydlęta. Witają go i bydlęta Chociaż to nieme zwierzęta.

Hej nam hej: Gwiazda go wita i słońce. Gwiazda go wita i słońce, Planety miesiąc i gońce.

Hej nam hej: Witają go narodowie, Witają go narodowie, Ze wschodu słońca królowie.

Hej nam hej: Witają go i pasterze, Witają go i pasterze, Grając mu skoczno na lirze.

Hej nam hej: I my go dzisiaj witajmy, I my go dzisiaj witajmy, Tém wineczkiem opijajmy.

Hej nam hej: Życząc roku fortunnego, — Życząc roku fortunnego, Pijmy jeden do drugiego.

PIESN 64.

Przy onéj górze świecą się zorze, Pasterze się uwijają, I na multaneczkach grają, Niewiem dla czego.

Przybądźmy do nich, poznajmy po nich, Czyli niewiedzą o Panie, A kędy jest święte stanie, Narodzonego.

Graj pasterzu graj, Bóg ci pomagaj, Powiedz która tu gospoda, słodkiego grona jagoda, Syna powiła.

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy, Ukaż nam gdzie pociecha, która nigdy niezna grzecha, w świat się zjawiła.

Płacić nie trzeba. Bo ten Pan z Nieba, Zapłaci to on nam dobrze, szafuje ten szafarz szczodrze, Kogo miłuje.

Pójdźmy do niego malusieńkiego, Wiem że on nas z chęcią przyjmie, i wesoło nas obejmie, Serce me czuje.

Zwyczaj jest stary przynosić dary, — Przywitać gościa nowego, w otchłaniach pożądanego, Mamy wonności.

Weźmy ją wdzięcznie pójdźmyż bezpiecznie, niechaj odbiera królewskie, Jako plemię niebieskie, nasze skłonności.

PIESN 65.

O tej dobie leży w żłobie, Syn wiekuisty — z Panny przeczystej, Ta dziewica Królewicza, nam porodziła — grzech nim zgładziła.

Osioł z wołem pod okołem, Nisko padają — Pasterze grają; Trzéj królowie swoje zdrowie, Z upominkami — niosą go sami.

I Anieli się zdumieli, Widząc swojego, Pana naszego, Swięty, Swięty niepojęty, Jemu śpiewają, cześć chwałę dają.

Także i my z wesołemi, Pójdźmy pieśniami, a nie baśniami; Przywitawszy pokłon dawszy, Z serca szczérego, szanujmy jego.

PIESN 66.

Pasterze paśli swój trzód na przyłogu, Ale Anieli śpiewają chwałę Bogu, Chwała bądź Bogu na wysokim niebie, A ludziom pokój na niskim padole.

Oznajmujemy niezmierne wesele, Że się narodził Bóg w człowieczym ciele, — Idźcie kwapcie się do Betleem miasta, Znajdziecie dziecię położone w jaślkach.

Potem Anieli wnet od nich zniknęli, Pasterze także do Betleem biegli, I tak znaleźli jak Anioł powiedział, Iż osieł z wołem nad nim klęcząc chuchał.

A Józef stary kołysał dzieciątko, Nynajże nynaj małe pacholątko. Amen.

PIESN 67.

Paśli pasterze woły, paśli pasterze woły, — U zielony dąbrowy, u zielony dąbrowy, Anioł się im pokazał, do Betleem iść kazał, a oni się go zlękli, aż na kolana klękli

Więc go pytać nie śmieli, Gdzie Pana szukać mieli — Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli, A on leży we żłobie, nie mając nic na sobie, — Będąc Panem nad Pany, i na nędze zesłany.

Pòjdźże ty Kuba wprzódy, wróćmy się już do trzody, A ty za nim Michale, tedy prosto po wale — Zagrajże

Kuba w rożek, aż zagrzmi leśny bożek, A ty Michał fujarę, wziąwszy od Kuby miarę.

Jedne piosnkę zagrajmy, a drugą zaśpiewajmy, Tedy Panu naszemu, nowo narodzonemu,— Przez swoje narodzenie, daj grzechów odpuszczenie, A odpuściwszy grzechy, daj nam zażyć pociechy., Amen.

PIEŚŃ 68.

Kolędujmy, przyśpiewujmy, Dziecinie małéj, z nieba nam danéj, nam narodzonéj, z przeczystéj Panny.

Cerberus ci gębę wznosi, a Lucyper w piekle wisi, zdrajcy to nasi.

PIESN 69.

Powiédźcie pastérze mili, gdzieście pod ten czas chodzili, Do Betleem sławnego. witać narodzonego z Panny czystéj Messyasza, z kąd pociecha nasza

Ubogich pastuszków na ziemi, Gdy Boga na oczy widziemy.

I my byśmy tam bieżeli, gdyśmy drogę wiedzieli, Idźcie pokażemy wam, tylko chciéjcie wierzyć nam, Do Betleem prosto bieżcie, ale czysto serce nieście, Bo ten Pan czysty sam szonuję, takowych przyjmuje sług nowych.

A po czémże go poznamy, gdy żadnych znaków nie mamy, W szopie leży powity, wół z osłem pracowity, Parą swoją nań chuchają dzieciąteczko rozgrzéwają, Jezusa Chrystusa małego, poznali być Stwórcę swojego.

A co mu tam podarujemy temu Panu, gdy Go znajdziemy, Ja barana białego, a ty Kuba czarnego, Z chęcią Jemu darujemy, o łaskę prosić bę-

dziemy. Nędznicy, grzésznicy na ziemi, my którzy zbawienia pragniemy.

I matce trzeba co dać, że nam da Syna oglądać, Weźmij masła garnuszek, ja wezmę koszyk gruszek, Panience téj darujemy, z radością powinszujemy, Miłego Bożego potomka, i duszy niewinnéj małżonka.

Znać niechcą puścić nikogo, i starzec patrzy tak srogo, Strzegąc Matki i Dzieciątka, my co poczniemy nieborzątka, Bo tam coś niepodłego, zeszło nieba wysokiego, Na ten świat dla ludzi mizernych, leżących w występkach niezmiernych.

Patrzaj Józefie co czyniemy, puść tam nas gdzie cię prosimy, Do téj stajni bydlecéj, nie oddalaj nas więcej, Niech to Dziecię oglądamy, bo od bra-

ci tę wieść mamy. Że się król narodził niebieski Głos świadczy pod niebem Anielski.

A stary Józef odpowiada, do szopy przystępu nie da. są tam teraz królowie, od wschodu słońca mędrcowie, Dziecięciu dary dawają, Matkę Jego pozdrawiają, Zniziuchnym maluchnym ukłonem w stajence przed żłobem nie tronem.

I nam Go też jest potrzeba, gdy przyszedł dla wszystkich z nieba, pójdźcie, pójdźcie niebożęta, klęczą przed nim i bydlęta, Panu społem chwałę dajcie, Imię jego wychwalajcie, ze trzema królami na ziemi, żebyście mogli być zbawieni. Am.

PIESŃ 70.

Z Raju pięknego miasta, wygnana jest niewia-

sta, dla jabłka skruszonego, przez węża podanego Wędrujze Ewo z Raju, już cię tu dobrze znają.

Fora Adamie fora, z tak rozkosznego dwora — Wędruje Adam z Raju, gdy stanął w ziemskim kraju, obejrzał się po chwili, aleć daléj niż w mili.

W Raju miał dość wszystkiego, na ziemi nie własnego, puste krainy orał, niestetyż z płaczem wołał: Ach biada mnie nędznemu— człowiekowi strapionemu.

Do Raju trafić nie mogę, — bom przez grzéch stracił drogę. W Rajum miał dość rozkoszy, złote na polach kłosy, nigdym nie umiał orać, za wołami hola wołać.

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka, Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwej wężowéj, A żem ja nie dobry mąż, widząc że cię zdradził wąż

Niechciałem się zasmucić, wolałam jabłka skusić, Dałaś się zwieść wężowi, jam słuchał białogłowy, Będziem cierpieć niewolą, na świecie zo złą dolą.

W boleściach będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić. Ja ziemię kopać muszę, chcąc pożywać swą duszę; O wężu niecnotliwy, — iżeś tak nieżyczliwy.

Nasienie białogłowy, zepsułeś ziemi słowy, Już się dziś wypełnią i proroctwa ustają, Dawida Izajaszem, gdy Panna z Massyaszem.

Z Betleemskiéj stolicy, ucieka na oślicy, Chcąc nas pojednać z Bogiem, w takim upadku srogim, Na té chwalebne gody, idąc w obce narody.

Z Józefem i Maryą, Jezu czołem ci biją, Ada-

mowi synowie, maluścy i ojcowie, I z córeczkami Matka, poklęknawszy przed jasłka. Amon.

PIESN 71.

Pastuszkowie w lesie spali, o Jezusie się pytali, Gdzié się Jezus narodził, drogę do nieba otworzył.

Dziéciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, Bóg Ojciec zesłał Syna, — wesoła z nieba nowina.

Leżał na słomie w żłobie, nie miał sukni na sobie, Wół i osieł nań chuchali, bo go być Bogiem uznali.

Wróbel cierp cierp nieboże, na takim przykrym mrozie, Skowronek go rozwésela, — i dodaje Mu wesela.

Sowa mocno tamze huka, i wróbel w stodole

szuka, pójdź pójdź i z noszkami, niewytrzepiesz się skrzydłami. Amen.

PIESN 72.

A wczora z wieczora z niebieskiego dwora, przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna, — Boga prawdziwego nieogarnionego.

Za wyrokiem Boskiem w Betleem żydowskim, pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali, Gdy Anioł w północy światło z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, szopę pokazując, gdzie Panna z Dziécią̨tkiem z wołem i oślątkiem, I z Józefem starym, nad Jezusem małym.

Chwalą Boga naszego, dziś narodzonego. Natomiast pastuszy, radzi z drogiéj duszy, Do onéj to budki bieżą, wziąwszy dutki.

Chcąc widzieć Pana, oddają barana, Na kozło-

wym rogu, głoszą chwałę Bogu, — Sam śpiewa i będzie, ludziom po kolędzie.

W żydowskiéj krainie, o cudownym Synie, Niebiescy duchowie, z daleka królowie, Pragną widzieć swego. Stwórcę przedwiecznego.

Dziś mu pokłon dają, w ciele oglądają, Z czystą Panną w szopie, to malutkie chłopie, Cieszą podarkami więc i piosneczkami

Witaj Zbawicielu i pocieszycielu, Witaj Królu nowy, Synu Dawidowy, Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie, Dawno Cię czekali, Rorate śpiewali, O nieszczęśliwy żłobie, gdy Messyasz w tobie,

W pieluszkach związany, z dawna obiecany, Je-

zu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy, Zmiłuj się nad nami grzésznemi sługami. Amen.

PIESN 73.

Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia, Niebyło niebyło Józefa w domu,

Kędyżeś, kędyżeś Jezefie bywał? w Betleem w Betleem dzieciątku śpiewał.

Wół osieł wół osieł przed nim klękali, bo swego, bo swego Stwórcę poznali,

Beczący ryczący Panu śpiewali, pastérze pastérze w multanki grali,

Zmiłuj się zmiłuj się nasz wieczny Panie, bez Ciebie, bez Ciebie nic się nie stanie. Amen.

PIESN 74.

1. Kazał Anioł do Betleem Judy, — pastérzom

wskok kędy nowe cuda, Zjawiły się ludziom na zbawienie, Izraelowi na odkupienie.

2. Tam pastérze co wskok bieżyli, Swiatłość skoro Niebieską widzieli, Nad oborą kędy osieł z wołem, I z Jòzefem, uderzyli czołem.

3. Panna w ręku dzieciątko trzymała, A gromada Aniołów wdzięcznie śpiewała, W około żłobu pastérze lękliwi, Obaczywszy niesłychane dziwy.

4. Każdy wesół z serca ochotnego, Że obaczył Boga prawdziwego, Na kolana przed nimże klękali, Na multankach nowe pieśni grali.

5. Chwała Bogu na gòrnym Syonie. I Synowi na Panieńskim łonie, Który przyszedł dzisiaj w Imię Pańskie. I poburzał bałwany pogańskie.

6. Bądz wesoła teraz duszo mója, Tu nadzieja i

pociecha twoja, I ochłoda na mizernym świecie. Tobie k'woli wziął ciało człowiecze. Amen.

PIESN 75.

On chytry wąż, mową gładką zaraził wnet Adama, przodka naszego płemienia.

Rzekł: dam ja mężu tobie dobre, takowe smaczne jabłko że będziesz wiedział wszystko.

Bóg się ozwał Adamowi; żem ja zakazał tobie niechaj jabłko na drzewie.

Tyś niewiasty usłuchawszy, nie bojaźń twoja była, gdyć Ewa jabłko dała.

Chrystus się narodził, aby wybawił człowieka mizernego, od czarta przeklętego.

Ten wąż sprawił, aby zaraził, Adama, Ojca twego, prowadząc go do złego,

Ewa usłyszała, jabłko urwała, podała Adamowi, przywiodła go ku grzéchowi.

O nędzna Ewo, o mizerna Ewo; cóżeś to uczyniła, cały świat zaraziła.

W Raju miałaś, coś jeno chciała, rozkoszyć zażywała, boś wszystkiego dość miała.

A żeś dosyć miała, jeszcześ pożądała, Owocu bronionego, majac dość wszystkiego.

Uczesałaś się przymuzgałaś się, chodziłaś jak łączeczka, a nigdy bez wianeczka.

Jabłkoś skusiła, Raj opuściła, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Uszargana, uchlastana, choćbyś też i nie chciała, robić będziesz musiała.

Już cię Adam będzie budzić, i krzykiem często nudzić, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Zdejm manele, pójdź do kądziele, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Weźmij motyczkę, także przężliczkę, zarabiaj sobie chleba, boć go Bòg nieda z Nieba.

Niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko,— Zapłaczesz sobie obie, Rozmyślający sobie. Am,

PIESN 76.

1. O Jezu mój drogi, takeś to ubogi, Że się w twardym lokujesz żłobie, Nieograniczony, Tron niewysławiony, W takiéj szopié zakładasz sobie, Wiatr się pyta każdą szparę. Co tu za gość z bydląt parą, Stoi na noc w takiej biednéj dobie.

2. Dziwują się Anieli, żeć w słonéj kąpieli, Źrenica wyrzuca łez fale, mròz ci nie pobłaża, lecz ciałko przeraża. Gwiazda Cię nie grzéje, drżysz w

skale. Ach! jak serce moje boli, Gdy cię w żałośnej niedoli, Swiat zostawia w takiej zuchwale.

3. O mój miły Panie, czyż się te nie stanie, być służyła pyszna bogata, Grota nié to progi. Liche barłogi, Nie ta podła bydlęca chata; Ktoć assystent uklękł społem, parą grzeje osieł z wołem,— Szczera nędza z Tobą się brata.

4. Przyjmę ja cię Panie, masz u mnie mieszkanie. Uścielę ci w sercu mem łoże, Lecz próżno go raję, mam w nim złości zgraję, Jakże się pomieścisz? mój Boże, Uprzątnąćby trzeba zbrodnię, Abyś spoczywał swobodnie, Któż w cięźkości duszy pomoże·

5. Więc do Ciebie wołam, boć ja sam nie zdołam, Przyjmij Jezu moje westchnienie, Niech twe łzy obfite, zléwają sowite, Łask niebieskich na mnie

strumienie. Niechaj zmyją winy moje, W czyste Chryste wnijdź pokojo, — Witaj gościu wszystkim zbawienie. Amen.

PIESN 77.

1. Witajmy Jezusa nam narodzonego, W ubogiéj stajence w żłobie złożonego, Który leży bez odzieży, Osieł z wołem jego społem, parą grzeją.

2. Któż ci jest przyczyną mój Jezu kochany, — Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany? tyś Pan nieba, czegoś trzeba, Tu na ziemi, między temi, Bydlętami.

3. Za co twój Majestat tak jest poniżony, przed którym najwyższe zwykły padać trony, Na kolana wielbiąc Pana, Stwórcę swego i wiecznego — Szczęścia donoszą.

4. O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna?

Iż tam z górnych niebios zsyłasz swego Syna — Tu na ziemię? aby plemię, śmiercią srogą i krwią drogą, Ludzkie zbawił.

5. Niewinny baranku, Boże Stwórco świata — Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata: Witaj Panie i kochanie! ludu Twego mizernego, Zbawicielu

6. Boże bądz pochwalon od wszego stworzenia Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia — On świat zbawi i to sprawi, Ze strasznego i wiecznego, Ujdziem piekła.

7. Pobłogosław Jezu nas lud Twój ubogi, Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi, A my Ciebie tu i w niebie, Niech wielbimy i chwalimy Na wiek wieków, Amen.

PIESN 78.

1. Północ już była, gdy się zjawiła, Nad niską

doliną jasna łona, którą zoczywszy i zobaczywszy, krzyknął mocno Wojtek na Szymona, Szymonie kochany, znak to niewidziany — że całe Niebo czerwone.

Na braci zawołaj niechaj wstawają, Kuba i Mikołaj, niech wypędzają, barany i capy, owce, kozły, skopy, zamknione.

2. Na te wołania, z smacznego spania, porwał się Stach z Grześkiem, i spadł z brogu— Maciek truchleje, od strachu mdleje, woła: ach dla Boga uciekajcie. Grześko żebro złamał, Stach na nogę chronął, bo ją w kolanie wywinął.

Oj, oj, oj, oj, oj, oj, Pawełek woła— Uciekaj dla Boga, gore stodoła, pogorzały szopy, i pszeniczne snopy, Jagnięta.

3. Leżąc w stodole, patrząc na pole, — Ujrzał Bartos stary Anioły, Które wdzięcznemi głosami swemi, pełnili ziemskie padoły, Na Niebie niech chwała Bogu będzie sława, a ludziom pokój na ziemi.

Pasterze śpiewajcie, witajcie Pana, pokłon mu oddajcie, wziąwszy barana, Skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie, Wdzięcznemi.

5. Więc ich tamuje i perswaduje, Bartos jako stary w te słowa: Czego krzyczycie gwałty czynicie, Nie gorze, lecz to jest rzecz nowa, Bóg się na świat rodzi, witać się Go godzi, Pòjdźmyż do Niego z darami.

Weż Kuba indyka, ty Bartos ciele, Ja mu poduszeczkę, z puchu uścielę, Grześko zagra w dutki, By skakał malutki, Wraz z nami.

5. Bieżący w skoki, nabrawszy w troki, Ja-

błek obarzanków i gruszek, Miodu praśnego, masła młodego, Mléka i śmietany dzbanuszek, Kurcząt młodych czworo, Kur starych sześcioro, Przytem jaj świeżych dwie kopy.

Dwie kozy dla mléka i jagniąteczko, Indyka kapłona i cieląteczko, Bierzcie wygrywajcie; szczérze postawiajcie, U szopy.

6. Stojąc pod ścianą powyjmowano, Co z sobą przynieśli dla Pana, da Bartos cielę, Stach jaj kobielę, Mikołaj dzban mléka, Jan barana, Grześko obarzanki, Kuba dzban śmietanki, przytem jaj swiéżych dwie kopy.

Klęknąwszy z darami z serca oddali, Stanąwszy parami na dudkach grali, potym się skłonili do domu wrócili, parami, Amen.

*

PIEŚN 79.

1. Pastuszkowie bracia mili, Gdzieście pod ten czas chodzili, po podlesiu na dolinie, — stanęli w gęstej krzewinie, paść owieczki.

2. A gdy północ nastąpiła, Jasność z nieba uderzyła, Gdy pastuszkowie zaspali, na gwałt się poporywali, Co się dzieje.

3. Z cicha bracia co się dzieje, Jasiek płacze, Grześ się śmieje, Kuba wyskoczył na budę, I strącił Walkowi dudę, Aż na ziemię.

4. Bartek wlazł do brogu siana, Rozumiał, że widok z rana, Jak skoczył od samej strzechy, Narobił wszystkim uciechy, Sobie płaczu.

5. O jak mię to głowa boli, Chociażem leciał powoli, Rozumiałem że mam skrzydła, A ja jeszcze tu u bydła, Z pastuszkami.

6. Maciek mówi nic to bracie, Jeszcze bróg nie leci na cię, Jeżliś chory léczże nogę, bo dziś wychodzimy w drogę, Do Betleem.

7. Weźmy se gruszek w kobielę, Bo dwa posty przed niedzielą, Osełkę masła młodego, I dzbanek mléka słodkiego, Wziąść na kaszkę.

8. Wziąść kukiełkę dwoje séra, Nie będzie to dla nas siła. Więcéj nam Pan Jezus daje, Gdy się dla nas człekiem staje, Bóg prawdziwy.

9. Pójdźmyż teraz w Imię Pańskie, otworzą nam wrota Rajskie, przez narodzenie Jezusa, będzie w Niebie nasza dusza, Królowała, Amen.

PIESN 80.

1. Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli, Spiewania Anielskiego, Znaleźli w żłóbeczku, w Betleem miasteczku,

Jezusa maleńkiego, Osieł mu z wołem usługują, Klękają znając adorują, Stworzyciela swojego.

2. Widząc to pasterze, iż bydlęta szczérze, Nieme ukłon oddają, Padli na kolana tak wielkiego Pana — Zaśpiewawszy witają, — Zawitaj Boże utajony: Z Panienki czystej narodzony, Na twarze upadają.

3. Oddawszy ukłony, nastroili strony, I wesoło zagrali Na basach skrzypeczkach, dutkach multaneczkach — A drudzy tańcowali, Inni zaś owieczki i sérki, Miód, bryndze, kiełbasy i spérki, Na prezent oddawali.

4. Gdy się ucieszyli, do domów spieszyli, Weseli pastuszkowie, Jak gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli, Ale to trzéj królowie, Od wschodu z darami jechali— By ukłon Panu królów dali, Poddani monarchowie.

5. Zbliżywszy do szopy, że poszyta w snopy, Bardzo się zadziwili, Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje, Myślą że pobłądzili, Majestat gdzie jest upatrują — Żłóbek im z Panem pokazują, Dopiero się cieszyli.

6. I zwykłym ukłonem przed takowem tronem, Na

błioza padali, Z serdecznéj ofiary, swe trojakie dary, Jezusowi oddali, Które Pan milo akceptuje, Lecz bardziej serca ich szacuje, Że go Bogiem uznali.

7. Wszechmogący Boże, któż wymówić może, Co czynisz dla stworzenia, Kiedy swoje Bóstwo, zsyłasz na ubóstwo, I na srogie męczenia, Niechże Ci w Trójcy Jedynemu, Cześć, chwała Bogu przedwiecznemu — Będzie bez zakończenia. Amen.

PIESN 81.

1. Pasterze mili, coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego, Syna Boskiego, Syna Boskiego.

2. Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta, pałacem była, pałacem była.

3. Jakie łóżeczko, miało Paniąteczko? Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny, Spoczywał łożu, spoczywał łożu.

4. Co za obicie miało to dziécię? Wiszące ze strzech

pojęczyna, Boga oraz Matki Syna — Obiciem było, obiciem było.

5. W jakiej odzieży, Pan z nieba leży? — Za purpurę perły drogie, ustroiła go w ubogie, pieluszki nędza — pieluszki nędza.

6. Czyli w wygodach — czy spał w swobodach? Na barłogu ostrym sianie, delikatne spało panie — A nie w łabędziach, a nie w łabędziach.

7. Co za bankiety, co miał za wety? Piersi niewinnej Mateńki, nad kanar słodszy maleńki, Kosztował Panie — kosztował Panie.

8. Kto assystował, kto go pilnował? — Wół i osieł przyklękali, parą Go swą zagrzewali, Dworzanie Jego — dworzanie Jego.

9. Jakie kapele nuciły trele? Aniołowie mu śpiewali— My na dutkach przygrywali, Skoczno wesoło — skoczno wesoło.

10. Kto więcej spieszył, dziécię ucieszył? Józef stary

z Panieneczką, za melodyjną piosneczką, Razem skakali, razem skakali.

11. Jakieście dary, dali ofiary? Kuba tłustego barana, Michał Mu wina pół dzbana, Ofiarowali, ofiarowali.

12. Inni co dali, pozostawiali? Matus górnułek opałkę, Ludwik dał śliwek kobiałkę, Kosz raków Iwan — kosz raków Iwan.

13. Kto co darował, kto jeść gotował? Wasyl dał baranie flaki, Mikita z wołu przysmaki — Dobrze przyprawił, dobrze przyprawił.

14. Co więcej było, darować miło? Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękalii, Czołem mu bili, czołem mu bili.

PIESN 82.

1. Przy onéj dolinie, w Judzkiej krainie, — pasaliśmy owce w gęstéj krzewinie, Aleć z prędka Aniołowie — krzyczą bierzcie pastuszkowie, do Betleem.

2. Witać Zbawiciela dziś narodzonego, We żłobie na

sianku położonego; Służył mu tam osieł z wołem, Zagrzewając chodząc kołem, Chu, chu, chu.

3. Ja siedząc na budzie, z wielkiego strachu — Upadłem na ziemię z samego dachu, którzy byli tam Anieli, Ze mnie się zaraz naśmiali, Do rozpuku.

4. Dźwigalić mnie wszyscy oni Anieli, aż mi skołatali koźlę w kobieli, Wstań Michale, Ale, ale, Bok mię boli, bok mię boli. Ze swywoli.

5. Dopierom się porwał z pomocą Bożą, Bieżałem do ludzi, co siano wiążą, powiadając swą przygodę — Oni zemną pośli w drogę. Do Betleem.

6. Michał biegł do trzody schwytał barana, Jan garnuszek masła: mleka pół dzbana, Kuba chudy, wziąwszy dudy, Iwan wielkie swe multanki, biegliśmy w drogę.

7. Przyjdziemy do szopy, aż panieneczka — piastuje dziecię jak Aniołeczka, My mu dali swe ofiary, przyjmij Boże od nas dary. Utajony.

8. Dziecina wziąwszy, mruga oczkami — Niby chcąc

tańcować, tupta nożkami, Zagrać Panu chętnie trzeba — On nam da zapłatę z nieba, W przyszłéj wieczności.

9. Zagraliśmy skoczno, aż Józef stary, Nie mogąc się wstrzymać: skakał bez miary, Nuże Grelo, Nuże Wachu, Nuż Ambrozy, nuże Stachu, Nu w dudy nu.

10. Zatrzęsła się z nami cała stajenka, — Cieszyło się Dziécię, śmiała Panienka, Nu Walaszku nu i Janie, Rozpocznijcie tańcowanie, Nu skoczno nu.

11. Jak się już skończyło, one radości — Rzekł nam Józef stary, żegnając gości, Za waszę tę szczodrotę — I za tę miłą ochotę, Bóg wam zapłaci.

12. Michał się wymawia chodzić nie mogę, Jakem szedł do trzody, złamałem nogę, ledwiem przylazł do téj budy, Odbieżawszy sobie trzody, W gęstej krzewinie.

13. Jakże cię odejdziem pociecho nasza, W tak okrutne mrozy, idąc do lasa, Nie wyżeniesz nas ty Panie — Miłe nam z tobą mieszkanie, w téj szopie Jezu.

14. I my też przychodziem ubodzy ludzie, Oddajemy

pokłon w tej lichej budzie, Krawcy, szewcy, cyrulicy — kuśnierz, piekarz, powroźnicy, Cieśla z kowalem.

15. Idźże ty krawcze wprzód do szopy z łokciem, A ty szewcze niechodź, bo śmierdzisz dziekciem, podarujem mu koszuleczkę, i uszyjem sukieneczkę, Bo nagi leży.

16. Piekarze, Kuśnierze, a wy co dacie, Co za podarunek Panu oddacie. Ja bochenek światły chleba, Kożuszka mu też potrzeba, Bo w zimnie leży.

17. Ja zaś cieśla krzyżyk wyrobie Tobie, Ja powroźnik powróz damci od siebie. Tobie Jezu podaruję — Ja kowal gwoździ ukuje, Na ręce, nogi.

18. To słysząc Marya, uważa sobie, Mówi do Jezusa: zda się tobie, — Wszystkoć się to Synu przyda, gdy cię Judasz żydom wyda, Na męki srogie.

19. I ja też przychodzę szewiec ubogi, przynoszę trzewiczki na twoje nogi, Józef mówi: Idź precz szewcze, twych trzewiczków Jezus niechce, bo śmierdzą dziekciem

20. Pogroził mu Józef z wielką furyją, — Szewc wy-

chodzi prędko z tą fantazyją, Dratwy swoje porozrzucał, I kopyta w piec porzucał, Szydła połamał.

21. Porzuć sobie szewstwo mój miły szewcze, Już się go wyrzekam, że go już nie chcę, Zgiń, przepadni moje szewstwo, Lepsze niebieskie królestwo, U tego Pana.

PIEŚŃ 83.

1. W dzień Bożego narodzenia, weseli ludzie— błogo im będzie, chwałę Bogu wyśpiewują, wesoło wszędzie.

2. Anioł pasterzom zwiastował, że się narodził— nas uweselił, król Heród się zafrasował, dziatki pobić dał.

3. Bili, siekli, mordowali srodzy katowie, właśnie zbójcowie, krzyczą dziatki, płaczą matki, prawie serdecznie.

4. Od piersi ich wydzierali, i rozcinali, Rycerze mali, z matkami się pożegnali, żal to nie mały.

5. Tak krwawe łez wylewały płaczliwe matki, kiedy ich dziatki leżąc, by wiec barankowie, lub w polu snopki

6. Ręce matki załamują, włosy targają, i omdlewają— Niebo głosy przebijają, serdecznie łkają·

7. Rachel Pani tak rzeczona, pociechy niema, prawie umiera: patrząc na swe miłe syny, często omdlewa.

8. O Herodzie okrutniku! twoja to wina, — że twego syna, między dziatkami zabito, co za przyczyna?

9. Chciałeś trafić na Chrystusa Syna Bożego, ale go z tego nie wykorzenisz królestwa, boć Niebo jego. Am.

PIESN 84.

1. Rano powstali, na pole wygnali, Głodne owce woły pastuszęta, Pilnując trzody, od wszelkiej przygody — By się wilk nie zakradł na jagnięta, Wilka biją, owce kryją, owce kryją, wilka biją, — Zapędzili woły, na noc do stodoły, sami się pokładli niebożęta.

2. Tam zasypiając po pracy wczas mając, porywa się ze snu z nich niektóry, Oczy przeciera, powieki otwiera, woła, co się dzieje, krzyczy wtóry. Ach dla Boga, co za trwoga, co za trwoga, ach dla Boga, pewnie nam bydlęta, owce i jagnięta, Wilk nienasycony, kradł z obory.

3. Usłyszy trzeci przy dobrej pamięci,— Ten woła na braci uważajcie, Wilk tu nie chodzi, ani trzodzie szkodzi,

patrzcie jaka światłość, a biegajcie, W skok, w skok w tropy, do tej szopy, do tej szopy,— W skok, w skok w tropy, Opuszczajcie trzodę, ma swoje wygodę, Tego co się rodzi przywitajcie.

4. Tak pobieżemy, a cóż przyniesiemy, Weź jeden jagniątko, ty barana, Kuba czym może, tym dziecię wspomoże, Wszyscy nawiedzimy z dary Pana, Wiem rad będzie, tej kolędzie, tej kolędzie, wiem rad będzie, Trzodę polecajmy, z serca Jemu dajmy, — Miejmy go w tej szopie, za Hetmana.

5. Toć Panu dajemy, bo niewiele mamy, A rodzicom jego cóż weźniemy? Masła garnuszek, przyjmie rad staruszek, Pannie lnu wiązankę przyniesiemy, Na pieluszki, mego duszki, mego duszki, na pieluszki. W żłobie leżącego, zimno cierpiącego, by okryła nożki darujemy, Am.

PIESN 85.

1. Rad czczę obrzezanie w Niemowlęciu Panie — jak nam źródłem, Świętej krwi płacisz, Królowie i gminy — Niosą Ci daniny, Ty ich większą łaską bogacisz; A (o-

demnie) cóż za dary? Oto broniąc Twojéj wiary, krew chcę wylać serca nie stracisz.

2. Wzmacniaj tylko siły, o mój Jezu miły, Karm anielskim chlebem w tym ciele, Tyś Ganimendesów skruszył Herkulesów, Ucz grzechowe więzy rwać śmiele — Rajem ciała czerstwe zdrowie, — Raj się duszy czystość zowie, daj w obojgu słodkie wesele.

3. Imię Jezusowe na to lato nowe, bądź nam hasłem duszy zbawienia, Po rózdze do boju, nieś rószczkę pokoju, W wszelkie kwitnąć uszczęśliwienia, — Znieś głód otrzéj płacz z powieki, Żelazne nam oddal wieki — Daj wiek złoty, Ciebie wielbienia.

4. Taki ślub przyim Panie, miéj nas w dobrym stanie, posiłkuj nas w każdéj potrzebie, daj skutki nadziei, jako w Galilei, że nam gody sprawisz, i w Niebie postawisz, Wina z złotych wieńców, Jak starym tak młodzieńcom, Daj w wiecznym pokoju czcić Ciebie.

PIESN 86.

1. Sliczna Panienka Jezusa zrodziła, W stajni powiw-

szy siankiem go okryła, O siano, siano, siano jak lilija, Na którem kładzie Jezusa Marya.

2. Czemuż litości niemasz Panno droga, żeś w liche siano uwineła Boga, O siano, siano, siano kwiecie drogi, że się na tobie kładzie Pan ubogi.

3. Dziwna na świecie, stała sie odmiana, że Nazareński kwiat rzucon do siana, O siano, siano co w tobie było? żeś będąc sianem w kwiat się obróciło.

4. Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy — W siano się ukrył siana nie spaliwszy, O siano, siano czemuż nie gorejesz, czemuż przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

5. Już to nie w cierniu, jest kwiat liliowy — Lecz z siana wyrósł przez grzech Adamowy, O siano, siano, o błogosławione, Na którem Jezus dziecię jest złożone.

6. Szczęśliwa łąka, któraś temu sianu, stać się kazała, na pościołkę Panu, O siano, siano wszystek kwiat różany, przechodzisz dzisiaj narcys tulipany.

7. Szczęśliwa kosa, co to siano ścieła — bo Jezusowi

za złoto stanęło, O siano, siano, zapach w tobie drogi, kiedy przechodzisz także i kwiat drogi.

8. Szczęśliwe ręce te zaprawdę były, Co dla Jezusa to siano kosiły, O siano, siano, godnieżeś to było — By się na tobie Bóstwo położyło.

9. Przeklął był ludzkie Bóg dla grzechów plemię, leżąc na sianie, dziś oświeca ziemię, O siano, siano, gdy piastujesz Boga, nam się przez Ciebie ściele do Nieba droga.

10. Dobrze rzekł Dawid ukoronowany — I że do bydląt człowiek przyrównany, O siano, siano, coś ty narobiło, żeś Boga między bydlęty włożyło.

11. Wynijdź królestwo światowe do Pana — patrz jak twój leży Król na wiązce siana, O siano, siano, królewskie bławaty, przechodzisz w cenie świetne majestaty.

12. Wynijdź już książe z złotego pokoja — Niech go okryje siankiem ręka Twoja, O siano, siano, o nie przepłacone, Godnebyś było w raju położone.

13. Kładcie na sianie berła i korony,— Panu małemu

każdy z swojéj strony, O siano, siano, mój klejnocie drogi, Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.

14. Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, Ale i młodzi pośpieszcie do siana, O siano, siano, tak sobie śpiewajcie, Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

15. Nie bądźcież gorsi nad osła gnuśnego, Który na sianie poznał Pana swego, O siano, siano, daj się wziąść każdemu. Niech cię zaniosą Jezusowi swemu,

16. W ostatku i my też pójdźmy do Pana, A po kolędzie weźmy wiązkę siana, O siano, siano, przyjmij od nas Panie, A nam za siano daj w niebie mieszkanie.

17. Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, Ciebie z Świętemi społecznie chwalili, Wszakże w to siano — raczył się uwinąć, By człowiek grzeszny mógł Nieba nie minąć. Amen.

PIEŚŃ 87.

1. Dziś przed świtaniem, z wdzięcznym śpie-

waniem, W obłokach i skokach, Kogoś Aniołowie Niebiescy duchowie, Chwalili.

2. Gdy się dziwuję i upatruję. Zdumiony, stroskany, Widzę Dziecię w żłobie, przy Nim dwie osoby, Stojące.

3. Bóg to wcielony tak uniżony. Dla ludzi tak służy, Jemu osieł z wołem, w stajni pod okołom, Chuchając.

4. Więc Kuba i Stachu. śmiało bez strachu, — przygrywajcie, oddawaj chwałę, — Panu swemu, dziś narodzonemu w Betleem.

5. I ty Michale nie stój na wale, Weź miarę i fujarę, wdzięczną melodyją, Jezusa z Maryą, wychwalajmy.

6. I my pastuszęta, i wy bydlęta — Klękajcie

oddajcie honor należyty, Gdy ludzkiem pokryty, Bóg ciałem. Amen.

PIESN 88.

1. Hej w dzień narodzenia Syna jedynego, Ojca przedwiecznego, Boga prawdziwego— Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu dajmy, Hej kolęda, kolęda.

2. Panna porodziła niebieskie dzieciątko, w żłobie położyła małe pacholątko, pasterze śpiewają, na multankach grają, Hej kolęda, kolęda

3. Skoro pastuszkowie o tem usłyszeli, zaraz do Betleem czémprędzéj bieżeli, witając dzieciątko małe pacholątko, Hej kolęda, kolęda.

4. A klimas porwawszy barana jednego, i Staszek czémprędzéj zachwytawszy drugiego, tych bydlątek parę, Panu na ofiarę, Hej kolęda, kolęda.

5. Kuba nieboraczek nierychło przybieżał, spie-

szno ni tak ni siak wszystkiego odbieżał, Panu nie miał co dać, kazali mu śpiewać, Hej kolęda kolęda

6. Dobył tak wdzięcznego, głosu baraniego, aż się Józef stary, przestraszył od niego, już uciekać myśli, ale drudzy przyśli, Hej kolęda, kolęda.

7. Mówi Józef stary, nie śpiewaj tak pięknie, bo się głosu twego dziéciątko przelęknie, lepiéj mu zagrajcie, Panu chwałę dajcie, Hej kolęda, kolęda.

8. I tak wszyscy społem w około stanęli, Panu maleńkiemu wesoło krzyknęli: Funda, funda, funda, tota risibunda. Hej kolęda, kolęda.

PIESŃ 89.

Hej nam hej, hej nam hej, pastuszęta niebożęta, z fujarkami z piszczałkami.

Hej nam hej, hej nam hej, trzody swoje opuszczają, do Betleem pośpieszają.

Hej nam hej, hej nam hej, Walek w dudy koło budy, Stach na rogu chwała Bogu.

Hej nam hej, hej nam hej, Zaczynają grać wesoło, pląsają po szopie w koło.

Hej nam hej, hej nam hej, Matus stary gra bez miary, skrzypce stroi ledwie stoi.

Hej nam hej, hej nam hej, a Maciek na drugiéj stronie, poczyna grać na puzonie.

Hej nam hej, hej nam hej, a ty mały graj w cymbały, a Ambrozy spędzaj kozy.

Hej nam hej, hej nam hej, Jan Grębownik gra na flecie, nic do rzeczy na nim plecie.

Hej nam hej, hej nam hej, Tomko, Kuba nieco duma, Fras na trąbie, jakby rąbie.

Hej nam hej, hej nam hej, Marek dzierżąc w ręku prosie, przygrywa na krzywonosie.

Hej nam hej, hej nam hej, Michał pije w kotły bije, Klimas płacze, Fedko skacze.

Hej nam hej, hej nam hej, Wawrzek z Szymkiem w jednej parze, zaczynają grać na fujarze,

Hej nam hej, hej nam hej, Wojtek z budy bierze dudy, a mòj Łuka bębna szuka.

Hej nam hej, hej nam hej, Andrzéj z Jackiem na wioli; Smyczkiem sobie wąsy goli.

Hej nam hej, hej nam hej, Józef chwali grajcio dali, nuż Bandura rznij mazura.

Hej nam hej, hej nam hej, Grześko gra na pozytywie, Antek słucha tego chciwie.

Hej nam hej, hej nam hej, Kasper z Jackiem, Sobek z Wackiem, Stach od brony wiąże strony.

Hej nam hej, hej nam hej, Chryć skowronek niby młody, podlatuje w takie gody.

Hej nam hej, hej nam hej, jak słowika głos Ludwika, Jędruś krzyczy jak wół ryczy.

Hej nam hej, hej nam hej, Coraz więcéj ich przybywa, Dominik rogu dobywa.

Hej nam hej, hej nam hej, brał do gęby, zbijał zęby, gdy śpiewali szepleniali.

Hej nam hej, hej nam hej, — Skrupulacy wraz skakali, brzmiącéj arfy gdy słuchali.

Hej nam hej, hej nam hej, po omacku wino w garczku, popijają i hassają.

Hej nam hej, hej nam hej, wszyscy razem wyskoczyli, pełną szopę nakurzyli.

Hej nam hej, hej nam hej, choć tabaki nieboraki, Nie wąchali a kichali.

Hej nam hej, hej nam hej, Nie każdy się Panu kłaniał, bo ich Józef powyganiał.

Hej nam hej, hej nam hej, spać, spać chłopy, idźcie z szopy, Dość już tego wesołego.

PIESN 90.

1. Hola, hola, pasterze z pola, idźcie Pana witajcie, a co macie to dajcie, wołają Aniołowie— pójdźcie mili bratkowie, pójdźcie jeno w tym czasie, trzodę zawrzeć w szałasie, pójdźmy, pójdźmy do szopy, weźmy sèrków z pół kópy — Dajmy Panu we żłobie co nas wabi ku sobie, pójdźmy wszyscy z weselem do tego tu Betleem.

2. Pójdźcie i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dutkowie; Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna — Niech żyje Pan Jezus dziecina.

3. Hola. hola. pasterze z pola, pójdźcie przywitać Pana. padajcie na kolana, oddajcie mu swę

dary, z serc uprzejmych ofiary, godzien tego paniątko, to małe pacholątko, Anieli mu śpiewają — że Pan wielki znać dają.

4. Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu; Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

5. Hola chłopy, dalej do szopy, wszyscy Pana witajcie a co macie to dajcie, Masło, kukle, kurczątka, dla małego dziecią̨tka, Serki i gómułeczki dla młodej Panieneczki; Gruszki śliwki jabłuszka, dla Józefa staruszka, prosimy cię paniczu, Ziemi Nieba dziedzicu, na te dary nasz Panie; na jakie chłopów stanie.

6. Przyjmijże przyjmijże koniecznie, bo cię Panie kochamy serdecznie, Walasku, Kubasku za-

grajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna. niech żyje Pan Jezus dziecina.

7. Hola chłopy, dalej z szopy, wracajmy się do trzody, byśmy nie mieli szkody, wlazłby wilk do szałaszu, narobiłby hałasu, dosyć my szczęścia mieli, żeśmy Boga widzieli, cieszmy się bardzo z tego, wracajmy się do swego.

8. Pójdźmy pójdźmy z weselem,— od tego tu Betleem. Niech się nacieszy dusza, z narodzenia Jezusa, zagrajże Bartosku na lirze, a ty Michale na fujarze, a szczérze, Banasiu Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

9. Hola chłopy, dalej z téj szopy, przyjechali królowie, wara wara bratkowie, umknijcie się paniczom niechaj skarby wyliczą, I pieniądze i zło-

to, bo przyjéchali po to, by Pana nawidzili, łaskę jego nabyli.

10. Ustąp się Skoczylasie, żebyś nie był w hałasie, idź że i ty precz Wachu, byś nienarobił strachu, żaden z nas niech Panom nie wadzi, bo oni mają dosyć czeladzi, Banasiu, Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

PIEŚŃ 91.

1. Jam jest dutka Jezusa małego, będę mu grał z serca uprzejmego, graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

2. Zagramci mu najpierwéj w dudeczki, Wy z nim hyżo skaczcie Panieneczki, graj dutka itd.

3. Na piszczałeczkach i multaneczkach, na bandurze oraz i skrzypeczkach, graj dutka itd.

4. Na fujarze arfie i cymbale, — Na organie i wdzięcznym rogale, graj dutka itd.

5. W szałamaje i klawicymbały, aż dziéciątku nożki będą drgały, graj dutka itd.

6. Na puzonie, cytrze i wioli, niech się dziécię naskacze do woli, graj dutka itd.

7. Na klarnetach i do lutni zmierzę, w trąby, w kotły, na wiwat uderzę, graj dutka itd.

8. Jać będę grał, póki mi sił staje, i sam mu się za Instrument staje, graj sobie itd.

9. Jak tylko chcesz do uciechy swojéj, ciągnij strony z ciała duszy mojéj, graj sobie itd.

10. Bij jak w beben choć tabalne głosy, serce wyda, niech idą w niebiosy, bij Panie, bij, bij, bij, Bij w serce bij.

11. Pomnij Jezu, żem ja jest twój dutką, Du-

sza moja jest twoja chałupka, Żyj we mnie, żyj, żyj, żyj, Żyj wiecznie żyj. Amen.

PIESN 92.

Kto był smutny, dziś wesoły niechaj każdy będzie, bo jak w niebie tak na ziemi pokój głoszą wszędzie, Anieli weseli, że się Bóg stał człowiekiem, ten który miał zstąpić na świat przed wiekiem.

Zaraz Anioł z wesołością do pastuszków bieży, powiadając iże w szopie Bóg i człowiek leży, biegajcie, witajcie nowotnego Pana, padajcie klękajcie przed nim na kolana.

Przybieżeli do Betleem czém prędzéj pasterze. wygrywając z wesołością po drodze na lirze — krzykali, śpiewali, dana, dana, dana, padali, klękali przed nim na kolana.

Jaki taki podarunki Panu oddawali, które byli

dla panięcia umyślnie pobrali,— Jan chudy wziął dudy, a Maciek kukiełkę, Mikołaj kopę jaj, nałożył w kobiałkę.

Maciek stary dla panięcia, wziął z trzody barana, a syn jego dla barana wziął wiązeczkę siana, Wojtalu synalu, weź to prosie bure, I nerkę i sperkę, i jajeczko które.

Szymon stary z łysym Wachem w obydwie kobiałki, cztery sery i mędrzyków, także trzy kukiełki, Matus wziął kiełbasy, zadzierzgnął za pasem, a Franek mleka dzbanek nadoił tymczasem.

Kuba chudy wyszedł z budy jak na dziwowisko, rozumiejąc iże stroją pasterze igrzysko, lecz Iwan porwał dzban, w nim trochę śmietany, biegł w tropy do szopy, choć nie opasany.

A Walasek obaczywszy jako oparzony, skoczył

nagle aż mu się rozchwiały koltony, wziął gąskę w powąskę uwiązał u pasa, a Jacek wziął placek, biegł prędko do lasa.

A zaś Matus dziadowina, wziął gómułek kilka, sam biegł prędko za drugiemi, i obaczył wilka — tak się zląkł dalibóg, aż one gómułki, od jednej do drugiej wytrząsnął z kobiałki.

Przybiegł mu Wach ku pomocy, aż na wilka krzyknie, a dobrze go nieboraka, kijem z mocy łyknie, przecie miał coby dał, Panu po kolędzie — Krup miarkę, fujarkę, dziecię bawić będzie.

Wawrzek łysy nieboraczek, wtenczas doił kozy, spytał się ich dokąd idą wnet skopiec położy — parę kóz na powróz wziął i Panu wlecze, chleba kram, mleka dzban aż mu z dzbana ciecze.

Alećtego nieboraka nieszczęście spotkało, bo jak mu się jedno koźle z powroza urwało— gdy gonił wyronił piszczałkę mosiężną, z téj szkody przygody, miał biedę potężną.

A gdy się już pastuszkowie wszyscy razem ześli, oddawali padarunki co byli przynieśli, składali, rzucali, Panu na ofiarę, a zaś Stach wlazł na dach nastroił fujarę.

I przygrywał bardzo pięknie aż ono dzieciątko, wzniosło rączkę błogosławić małe pacholątko, nam wszystkim z pożytkiem, i na całe wieki, z pogańskiéj szatańskiéj wyrwał nas paszczeki. Amen.

PIEŚŃ 93.

1. Lulajże Jezuniu moja perełko, lulaj ulubiono me pieścidełko; Lulajże Jezuniu lulajże lulaj — a ty go Matulu w płaczu utulaj.

2. Zamknijże zmróżone płaczem powieczki, utulże zemdlone łkaniem wardzeczki; lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, a ty go Matulu w płaczu utulaj.

3. Dam ja Jezusowi słodkich jagódek, pójdę z nim w Matuli serca ogródek; Lulajże Jezuniu &c

4. Dam ja Jezusowi z chlebem masełka, włożę ja kukiełkę w jego jasełka; Lulajże &

5. Lulajże piękniuchny mój aniołeczku, lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku; Lulajże &c.

6. Lulajże różyczko najozdobniejsza, lulajże lilijko najprzyjemniejsza; Lulajże Jezuniu &c.

7. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierka, rodzenków, migdałów co mam w pudełka; Lulajże &c.

8. Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko, lulajże najśliczniejsze świata słoneczko; Lulajże &c.

*

9. Dam ja maleńkiemu piękno jabłuszko, Maleńka kochana da mu serduszko; Lulajże &c.

10. Cyt, cyt, cyt, że zaśnie małe dziécięątko — patrz jak to śpi niby, jako kurczątko; Lulajże &c.

11. Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie, mojego dziécięątka nie przebudzajcie; Lulajże &c

PIESN 94.

1. Narodził się w stajni Jezus ubogi — Uniżył Majestat chociaż Pan srogi, będąc Synem najwyższego, niemiał miejsca godniejszego, swojéj osobie

2. A gdy usłyszeli Anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie, krzyknął jeden na drugiego, pójdźmy oglądać nowego, gościa na ziemi.

3. W stajni z bydlętami gospodą staje, Ubogim pastuszkom w pole znać daje, wszyscy się ze snu porwali, skoro jasność oglądali; nad Jezusem,

4. Kuba wbiegł do trzody, porwał barana, żeby nie szedł darmo przywitać Pana, Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko.

5. Jacek na nich woła nie odbiegajcie. I ja pójdę z wami trochę poczekajcie, tylko chodaczki obuję, zaraz z wami powędruje, do Betleem.

6. Ej Jacku niebożę, wskok się obuwaj, a do nas na pomoc prędko przybywaj, koza mnie chce wziąść na rogi, dajże jéj kijem pod nogi — niechaj nie bodzie.

7, Pójdźże i ty Szymku za nami w drogę, ach nie zdołam bo mam kulawą nogę — To cię na kozę wsadziemy, a przecie niechaj będziemy — w społeczności.

8. A gdy pastuszkowie pokłon oddali, Wcielonemu Bogu powinszowali — potem składali swoje

dary, przyjmij od nas te ofiary, Jezu nasz drogi.

9. Jedni pastuszkowie Panu śpiewali, drudzy na piszczałkach na dutkach grali, inni po szopie pląsali, wiwat wesoło krzykali, Jezusowi.

10. Grajże Kuba dobrze i my będziemy, tylko sobie dutki nasmarujemy, będziemy wszyscy tańcować, nie trzeba dutków żałować, bo to Pan dobry

11. A Szymek kulawy, to małe chłopie, choć na jednéj nodze skakał po szopie — i najbardziéj wykrzykiwał, ten co na nogę chorował, zapamniał bólu.

12. Mòwi Józef stary już dosyć tego, idźcie pastuszkowie do bydła swego, jużeście się naskakali, mnieście głowę skłopotali, i Maryi.

13. Jòzefie staruszku ojcze kochany, jakże ma-

my odejść Pana nad Pany. My się radzi doczekali, żeśmy Boga oglądali, w ludzkiem ciele.

14. Na dobrą noc wszyscy Panu zagrajmy — starego Józefa mowy słuchajmy, — jużże się nie naprzykrzajmy, a do bydlątek wracajmy — idźmy już bracia. Amen.

PIESN 95.

1. Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli, Chwałę mu na wysokości nucą Anieli,— *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

2. Na kolana wół i osieł przed nim klękają. a swoim Stworzycielóm Panem uznają, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

3. Trzej Królowie z wielkiemi dary przyjechali, Mirrę, kadzidło i złoto Jému dawali, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

4. I my także chwałę dajmy dziéciątku temu— Jako Panu i Zbawicielowi naszemu, *Gloria, gloria in excelsis Deo.* Amen.

PIESN 96.

Nowy rok bieży w jasełkach leży, a kto, kto? Dziéciątko małe, dajcie mu chwałę. Na ziemi. ,

Leży dziéciątko, jako jagniątko, a gdzie, gdzie? w Betleem mieście, tam się pośpieszcie. Znajdziecie.

Jak go poznacie, gdy go nie znacie, Jezusa? podło uwity, nie w aksamity. Ubogo.

Wół, osieł ziewa, parą zagrzéwa, a jakoż? klęcząc, padając, chwałę oddając. Przy żłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, a co, co? niech chwała będzie, tu zawsze wszędzie. Dziéciątku.

Królowie jadą, z wszelką gromadą, a zkąd zkąd? od wschodu słońca, szukają końca. Zbawienia.

Skarby otwierają, dary dawają, a komu? wielcy królowie, możni panowie. Dziécią̨tku.

Pójdźcie kapłani, do tèj tu stajni, a proście niech w rękach waszych a ustach naszych, Bóg rośnie.

Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi, we żłobie byś wzięła prosi, rączki podnosi, ku tobie.

Pòjdźcie panienki, do téj stajenki, — klęknijcie wasz oblubieniec, da rajski wieniec, dziękujcie.

PIESN 97.

Na kopic siana leżałem z rana, Ja Wojtek, Maciek i Kuba, Drzymałem mile przy dobrej chwile. Hej Bartos woła: ach zguba! kochany Wojciechu, bierz sie do pośpiechu, Owo coś z Nieba wielkiego. Jak góra by chmura na dół się toczy, Błyszczy się przedziwnie, aż bolą oczy, Oj, joj, joj, joj, joj. joj, Cóż złego.

Budziłem dobrze kijem po ziobrze, Maćka i Kubę śpiącego, Wstań miły szwagrze, coś Bartek gawrze. Pójdźmy no wszyscy do niego, Czego tam on ryczy jako na basicy, Tak grubo wrzeszczy na dole; Biegliśmy wszyscy trzej prędko po roli, Wojtek upadł, krzyczy, głowa mnie boli, Jak boli, tak boli, weźże mnie powoli — Mój Kuba.

Leży na polu, z wielkiego bólu, Już Wojtek stękać nie może, Ratujcie prosi, głowy podnosi, — Zaraz go Kuba wspomoże, Wprowadził do budy, położywszy dudy — wadził do budy, położywszy dudy, I głowę jemu obwinął, A skoro ujrzawszy Tomek przy domie, Biegł prędko do budy, on leży w słomie, Trochę go poruszył, by się z niemi śpieszył, I wyszedł.

Gdy tak stojemy, wspólnie radziemy,— Chrystus się z Panny narodził, Anieli grają, wdzięcznie śpiewają — Aże się Wojtek obudził, Wesoła nowina, Panna rodzi Syna— W stajni miasteczku Betleem, Weź Kuba barana, jako-

szyk gruszek, Wojtalu, Michale masła garnuszek, I baryłkę wina, by się ta dziecina, Cieszyła.

A ty zaś Rochu pięknego grochu, Weźmij na plecy z pół wora, Pod jednym dachem, wraz ty ze Stachem, — Weźcie tłutestego kaczora, Niech weźmie w kobiele, będzie na niedzielę; Terazże idźmy, wraz wszyscy oglądać z przeczysty, To Boże Ciało, Aby się dla ludzi zbawienie stało, Już tam są Anieli, bośmy ich widzieli — Na szopie.

Ty Tomku brachu bądźże bez strachu, Boć tam był i Józef stary, Za wszystkich gadaj, ofiary składaj — Boś ty był w szkołach u fary, Więc my na około, zagrajmy wesoło, Temu dzieciątku małemu, Sol fa mi ut re dum ra, ra, ra Panie, Dajemyć podarki, jak kogo stanie — Przyjmij nas w tej sprawie, daj Niebo łaskawie, Daj, A.

PIEŚŃ 98.

1. Nie należy Tobie, Jezu leżeć w żłobie, Lecz pałace materace, służą Twej osobie; Nie leż z bydłem w sian-

ku, Niebieski baranku, Serce moje w Twe pokoje przyjmijże kochanku.

2. Nie zlęknę się Ciebie, bo' będę jak w Niebie, Gdy stworzenie, zameczenia uznaję w potrzebie; Pastuszkowie mali, Twej łaski doznali, Gdy zbawienie, odkupienie przez Cię odebrali.

3. Przynieśli barana, do swojego Pana, Tryumf dali — przywitali swojego hetmana; A my ci co damy — swego nic nie mamy, Serce memu Stwórcy swemu, — otworzył nam bramę, Amen.

PIESN 99.

1. Witaj Jezu ukochany— Na zbawienie nasze dany, Witaj małe dzieciąteczko, Witaj śliczne paniąteczko, Witaj Jezu.

2. Witaj z dawna pożądany, Od proroków obiecany, Już się to wszystko spełniło, Co pod tajemnicą było, Wypełniło.

3. Witaj drogi Zbawicielu, Witaj nasz Odkupicielu, Wielka to pociecha nasza, — Gdy widzimy Messyasza, prawdziwego.

4. Witaj rószczko Aronowa, Witaj lasko Mojżeszowa, Izraela przewodniku, A grzésznika pośredniku, Witaj Jezu.

5. Witaj tarczo Gedeona, Witaj skarbie Salomona, Ty jesteś moc Samsonowa, I korona Dawidowa, Już od dawna.

6. Witaj nasz rajski kwiateczku, — Cnego Pan świata wianeczku, Witaj prześliczna lilija, I pachnąca konwalia, Witaj Jezu.

7. Witaj ogrodniku duszy, Ach jako Cię kochać muszę, Kiedy widzę tak silnego, W pracach koło mnie pilnego, Robotnika.

8. Witajżo Baranku cichy, Który gładzisz świata grzechy, Witaj Jezu śliczne grono, Które dziś w żłobie złożono, Witaj Jezu.

9 Witaj świata królewiczu, — Witaj niebieski dziedzicu, Witaj nasz łaskawy Panie, Witaj niebieskie kochanie, Witaj Jezu.

10 Witaj sławny Archytekcie, Którego świat przyjąć niechce, Niebo ziemie zbudowałeś — Na ziemi miejsca nie miałeś, Głowy skłonić.

11. Witaj pielgrzymie na świecie, Czemuż w zimie a nie w lecie, Drogę swoje odprawujesz — W dalekie strony wędrujesz. Do Egiptu.

12. Witaj nasz drogi Dawidzie, Dokąd ta cierpliwość idzie Cóż Jezus zawinął komu, — Że go wyganiają z domu, W cudze kraje.

13. Witaj wdzięczny gościu z Nieba. Którego wielka potrzeba, Wypędziła z łona Ojca, Na co pozwoliła. Trójca, Przenajświętsza.

14. Witaj dziecino maleńka, Którego się piekło lęka, Niebo i ziemię piastujesz, A małem się pokazujesz. Niewiniątkiem.

15. Witaj o klejnocie drogi, Czemuż tak bardzo ubogi, Leżysz w stajni położony, I w pieluszki uwiniony, Między bydłem.

16. Witaj uboga sieroto, Z którego rąk idzie złoto, Perły i drogie kamienie, Napełniłeś wszystkę ziemię, Witaj Jezu.

16. Ach niesłychana dobroci, Ach miłości niewidziana, Cóż ja widzę, ach mój Boże, Żłób majestat, żłób Twój łoże, Witaj Jezu.

18. O jakie to sprawy dziwne, Że to dziéciątko niewinne, Pieluszkami uwinione, Płacze w stajni położone, Bo mu zimno.

19. Płacze mój Jezus maleńki, Płacze pokarm Matuleńki. Matka mu płakać pomaga, W Józefie się żałość wzmaga, Gdy go widzi.

20, Przestańże już płakać Jezu, Bo do Ciebie wnet przybieżą, Trzéj królowie z darami swemi, Ucieszysz się prędzéj z niemi, Nie płaczże już.

21. Oto tu są i pasterze, Zagrają skoczno na lirze, Na multankach wygrywają, I wesoło zaśpiewają, Kto co umie.

22. My też milczeć nie będziemy, Gdy do szopy twéj przyjdziemy, Miło Tośpiewamy, Zwykły pokłon nasz oddamy, Jako Bogu, Amen.

PIEŚŃ 100.

1. Zawitajże pożądana perło droga z nieba, gdy cały świat napełniony Anielskiego chleba, — w ciele ludzkiem Bóg jest skryty, Dla człowieka obfity, Ciałem karmi, krwią napoi, by człowieka w chwale swojéj, między wybranemi połączył.

2. Czyliż nie dość mocny Boże żeś na świecie z nami, — zimno cierpisz dla nas grzesznych między bydlętami, Malusieńki Jezus w żłobie, co za wielka miłość w Tobie, czyliż nie są wielkie dziwy, w ludzkiém ciele Bóg prawdziwy, przyszedł zbawić człeka grzesznego.

3. O miłości najwdzięczniejsza, coś tak wielka była, iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła, jeszcze do pustéj szopiny, o niesłych ane no-

winy, Ach pokorny baraneczku, Twój odpoczynek w żłóbeczku, z dalekiej podróży królewskiej.

4. Cóz to robisz Stwórco nieba, ziemi i wszystkiego, Czyś zaś sobie nie mógł wybrać pałacu jakiego, ażeby był podobniejszy, — Pański pokój wygodniejszy, a tu się oblewasz łzami, na zimnie pod obłokami, ubogi a drogi klejnocie.

5. Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki nakarmiła go piersiami, zawiera powieczki, Józef go siankiem okrywa, kołysze Marya śpiewa, lulaj hojny Pelikanie, Synu mój Stwórco i Panie, Lulajcie pieszczoty, serdeczne.

6. Dla nas to tak ostre życie Zbawiciel zaczyna, złości nasze przewinęły, cóż winna dziecina, uważ teraz każdy wierny, jak wielce Bóg miło-

sierny, odżałował Syna swego, by krew przelał dla grzesznego, człeka by nie zginął na wieki.

7. Niech Ci Jezu będzie dzięki za Twe narodzenie, bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie, miłość która to sprawiła, iż Cię do nas sprowadziła, niech swą iskrą nas zapali— abyśmy Cię miłowali, teraz i bez końca w wieczności, Amen.

PIESŃ 101.

1. Słowo było cudem względem zbawienia, w Betleem spełnione od narodzenia, z nieba przychodzi, na świat się rodzi, w stajence mały, gdzie bydła stały, o Boże! Tyś cudem nad swoim ludem

2. Cały świat do lichéj stajenki bieżał, gdzie Stwórca Zbawiciel we żłobie leżał, z nieba Anieli,

gdzie dziécię mieli, przed nim padali,— na świat witali, o Boże! tyś wielki, czci Cię duch wszelki.

8. Tobie Monarchowie dary składali, w téj biednéj stajence na twarz padali, cud niewidziany, że Pan nad Pany, między bydlęty, a taki Swięty o Boże! Tyś drogi leżysz ubogi.

4. Ty jesteś w Betleem Ołtarzu święty, gdzie z wina z Hostyi cud niepojęty, tu jest Bóg żywy zawsze prawdziwy, w tym Sakramencie— w każdym momencie, o Boże! cóż czynisz gdy się przemienisz.

5. Przed Toba cały świat i piekło pada — bo któż jest tak mocen że tyle włada, Ty światem całym, ludem nie małym, w świątyni w niebie— co chwalą Ciebie, o Boże! Tyś rządzca niemasz ci końca.

6. Ty byłeś przed wieki, na wieki będziesz — Twój lud przyjdziesz sądzić, na tron zasiędziesz, przez narodzenie, daj odpuszczenie, przyjm nas do siebie, daj nam być w niebie, o Boże! racz sprawić nas wiecznie zbawić, Amen.

PIESN 102.

1. O Jezu nasz Zbawicielu, jedyny odkupicielu przed wieki z Ojca zrodzony, z Matki w czasie narodzony, o Jezu.

2. Śliczna ojcowska jasności, nadziejo ludzkiej słabości, skłoń uszy Twe litościwe, — na prośby nasze troskliwe, o Jezu.

3. Wspomnij Zbawicielu sobie, żeś naszéj ludzkiéj osobie, równe ciało wziął z rodzice, Niepokalanéj dziewice, o Jezu.

4. Toć dzień twego narodzenia, do wszego mó-

wi stworzenia, żeś nam z tronu ojcowskiego — przyszedł dla stworzenia swego, o Jezu.

5. Przetóż dziś niebo wykrzyka, wesołość z morza wynika, ziemia z niezmierną radością, cieszy się twoją bytnością, o Jezu.

6. My też przez Cię odkupieni, i Krwią twoją oczyszczeni, pamiątkę dziś w nowym pieniu. czyniem twemu narodzeniu, o Jezu.

7. Bądź Jezu wiecznie chwalony, z Panny czystéj narodzony, wieczna chwała Ojcu twemu, i z nim Duchowi świętemu, o Jezu.

PIESN 103.

1. O jakżeś u Boga w wielkiéj wartości, człowiecze, gdy dla Cię z szczeréj miłości, posyła syna wielka nowina, cud niepojęty między bydlęty, z Maryi się rodzi, na ziemię zchodzi.

2. Idźże do Betleem, miasta w téj dobie, a znajdziesz tam dziécię niebieskie w żłobie, w maleńkiem ciele cierpiący wiele, chętnie dla ciebie — abyś był w niebie, przed jego obliczem, wiecznym dziedzicem.

3. Ojca to wiecznego upodobanie, że twój zbawca leży na ostrém sianie, w stajni ubogiéj, — wczas zimy srogiej, idź grzéj go społem z osłem i wołem, dary mu oddając, wdzięcznie śpiewając.

4. Upadnijże przed nim na twe kolana, witaj małe dziécię, nad pany Pana, czyń mu ofiary, z cnót dobréj wiary — śpiewaj z Anioły hymn mu wesoły, witaj Bożo żywy, Zbawco prawdziwy.

5. Jak im mòwił Anioł: co gdy słyszeli, pastérze zaraz trzód swych odbieżeli, i w nocy wcze-

śnie, do szopy spiesznie, młody i stary pobiegł z dary, witać Zbawiciela, Odkupiciela.

6. A gdy już znaleźli dziécciątko w żłobie — z łona Ojcowskiego w ludzkiéj osobie, dary składali, wdzięcznie śpiewali, z uniżonością i uprzejmością, padali na kolana, witali Pana.

7. Gdy dary oddali stanąwszy w koło, śpiewali i grali wdzięcznie wesoło, witajże Boże dobroci morze, dawno żądany, Zbawco nam dany — z niebios wysokości, na te niskości.

8. Pójdźmy też więc i my, Bogu dziecinie, oddajmy cnotliwe serca w daninie. mówiąc: przyjmij Panie, nasze wołanie, czego pożądamy, niech otrzymamy, daj co w życiu trzeba, po śmierci nieba.

PIESN 104.

Narodzenie Chrystusowe, dopełniło żądania, Patryarchów, których owe, były częste wołania: Spuście nieba Zbawiciela, dla prośb częstych Izraela, ześlijcie sprawiedliwego, urodź ziemio Zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie, Panny niepokalanej, w ubogiej ciała prostocie, od świata nie uznanej, — Ani w własności przyjęty, chociaż Bóg nad Swiętych Swięty:— Któż się nie zdziwi ze łzami, widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie, ze słomy dywan drogi, — z chust podłych zimne pokrycie, zamiast puchów barłogi, Miasto wonnego kadzidła, duszące wyziewy bydła, Takie wygody gościowi, Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama, przemówiła cudownie, — Dawida i Abrahama, plemię się rodzi równie, nie dziw tedy że wół osieł, Stwórcę za sobą uprosił, aby mu w stajni służyli, kiedy ludzie odmówili.

-Królewski ród zubożał, pałacu nie znajduje, w stajni kąt i żłóbek mały, za pokoje szanuje: Znać Bóg dumą

świata gardzi, kiedy podłość obrał bardziéj — w któréj służą pastuszkowie, nucą Bogu Aniołowie:

Chwała bądź na wysokości Bogu, ludziom na ziemi — pokòj żyjącym w skromności, których czyni Swiętemi — Chrystusowe narodzenie, przynoszące zbawienie, podług żądania Proroków, gdy Bòg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie, Bogu wraz człowiekowi, wszyscy go mile przyjmujcie, dajcie pokłon Królowi — Anielskie chóry śpiewajcie, Pastuszkowie się zbiegajcie, uznajcie Majestat w Bóstwie, chociaż dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania, weselcie kwilącego, Pasterze znoście odzienia, aby zagrzać drżącego: Wpatrując się myślą w dziecię, nieco inszego powiecie, Tylko godzien użalenia, w przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkiem ciele, serca myśli przenika; kto mu czyni mało wiele, w swéj pamięci, zamyka, Nie zaniedba dać nadgrody, czyniącym co dla wygody miłosierdzia żądających, — w nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: Najmniejszym co czynicie, jeść, pić dając. ciesząc smutek, nagim niosąc okrycie — to jakbyście mnie samemu, dali, dając ubogiemu, Za co weźmiecie po zgonie, miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie, od Pana narodzenia — żywot nasz prowadzić święcie, przez dobrych spraw czynienie: By była radość dzieciny, — z uczynków naszych przyczyny, który z nieba zstąpił na to, — by nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie, Chwała Bogu naszemu, i teraz niech słynie wszędzie, nowo narodzonemu — który się nam w ciele zjawił, — ażeby nas wszystkich zbawił, niech mu oraz będą dzięki, przez radośne głosów wdzięki.

PIESN 105.

Betleem święte! miasteczko wsławione, tyś przez proroków z dawna ogłoszone: według proroctwa Micheaszowego, z ciebie miał wyjść, wódz ludu Bożego. — To się już dzisiaj spełniło na tobie, posiadasz Boga w ma-

luckiej osobie, o jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia, wyśpiewujące Hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy, uczcijmy z niemi, z niemi się radujmy, — wołając: witaj o Panie nad Pany, przez Twych proroków z dawna obiecany.

Izaijaszu! wesel się wraz z nami, coś przejrzał duchem my widzim oczami; oto panienka porodziła Syna — Nie znając męża jak wdzięczna nowina.

I Baruch wierny przyszłym cieszył cudem, że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem, pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził, dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

Izaijaszu! coś za ludem prosił, i głos do Pana zastępów podnosił, — by dał Baranka nam panującego, pójdź do Betleem, tam złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie, że ze krwio onych Messyasz powstanie, toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię, uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy witaj Pana, złóż mu twe berło,

padnij na kolana; bo oto woła Bóg Jakóba mową — ze wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

Już się proroctwo Dawida spełniło, gdy ode wschodu trzech królów przybyło, z wielkiemi dary niskiemi pokłony, u dzieciątka składają korony.

Dziś więc do Pana przybliżmy się społem, cześć mu oddajmy i uderzmy czołem, wołając: Panie zmiłuj się nad nami, a nie racz gardzić naszemi prośbami.

PIESN 106.

Pasterze drzymali, w dolinie, — pasący bydełko owce i barany, alić o północnej godzinie, Anioł jasnością odziany; w przyjemnym rozgłosie, Milszą nowinę nad życie, Oznajmił że dziś zrodziło się, Boskie w Betleemie dziecię.

Pasterze się ze snu porwali, chcąc iść razem w drogę, by się nic nie bawić, a bydełko jakże zostawić — myślą co tu uczynić dalej, a w tem jasność sroga, każdego uderzy w oczy, a co to! krzykną, ach dla Boga! że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo, pastérze lękliwi do szopy bieżeli, aby zobaczyli to dziwo, które głosili Anieli, przychodzą w oborze: Panna staruszek i dziécię; takież to, krzykną wielki Boże! ubogie Twoje powicie.

Lecz ich nie zraziły bydlęta, wół i osieł liche pieluszeczki w żłobie, swoje oddawali prezenta, poklękawszy Boże Tobie! I my dziś klękamy, — przed Twym Bożym Majestatem, kornemi naszemi modłami, Wielbimy Cię z całem światem. Amen.

PIESN 107.

Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności! gdy zstępuje z niebios w niskości, już się ono spełniło, co pod figurą było, wesoło na ziemi, gdy Boga widzimy Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

Już proroków pismo spełnione -- gdy widzimy Słowo wcielone, Symeon się weseli, gdy słyszy

że Anieli Bogu wyśpiewują, pokój oznajmują — serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili, Święci czego sobie życzyli, płacząc, jęcząc, wzdychali, rosy z Nieba wołali, Spuście nam obłoki, wydajcie nam w skoki, żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu jak Ci dziękować, gdyżeś zstąpił Ojców ratować, gdy Ojcowie już w Niebie, przyjmij dzieci do siebie, przyjmij Ojców syny, i matek dzieciny, niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota, gdy Bóg nieba otworzył wrota; nieskończone radości, gdy Bóg z swojéj miłości, piekło zawojował, i czarta przykował, o szczęśliwa niebios robota!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, gdy w tarasach owi Anieli, których pycha zepchnęła, człowieka

wywyższyła, do rajskiéj wieczności, pokój na niskości, wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

PIEŚN 108.

1. Pastuszkowie bracia cóż to za nowina? Jaka się nam w szopie zjawiła dziecina? Nąże, nąże biegajmy do szopy, a drudzy też za nami, z nowemi okrzykami, pośpieszmy w te tropy.

2. Pójdę ja przódy poznam co się dzieje, Dla czego się tam ta światłość z Nieba sieje, Nąże, nąże i wy też nie leżcie, A na takie nowiny — nie czekając godziny, do szopy pośpieszcie.

3. Wszedłszy do szopy oglądałem Dziecię, jakiegom nigdy nie widział na świecie, Nąże, nąże padajmy tu czołem, kiedy widzę: że Tego, jako Pana swojego, witał osieł z wołem.

4. Musi być Bogiem prawdziwym to Dziecię—

którego Anieli tak sławią na świecie, Nuże, nuże i wy też Rzymianie, kochajcie się w dziecinie, a niech jego cześć słynie, póki świata stanie, Am.

PIESN 109.

1. Wykrzyknijmy wiwat Panu nowotnemu, W Betleem na sianku, w żłobie złożonemu: Hej wiwat, wiwat, wiwat nasz Panie, Niech Ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.

2. Boś Ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca wiecznego, Stałeś się człowiekiem dla człeka grzésznego Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje, Ty Ojców w otchłaniach spełnisz nadzieje.

2. Stałeś się człowiekiem byśmy nie zginęli, W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli: Hej

wiwat, wiwat, niech Cię to chwali, Gdyśmy narodzenie Twe oglądali.

4. Jakże wielki Boże! zbytnia miłość Twoja, — Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoja: Grzésznik zaś Tobię wszechmocny Boże, Czémże taką łaskę odwdzięczyć może.

5. Dosyć miłość Twoją jawnie pokazujesz, Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz: Ej jeszcze, — jeszcze jeszcze to mało, Dla człeka z miłości dam wszystko ciało.

6. Dziwno mi to jednak Zbawicielu drogi, Że ubogo leżysz na taki mróz srogi: Ej nie dziw, nie dziw z ubóstwa mego, Bom wszystko dla człeka wydał grzésznego.

7. Czemuż tedy płaczesz, czyli Ci żal tego, Iżeś się narodził, dla człeka grzésznego? Ej pła-

czę, płaczę, płaczę dla tego, Że umrę dla grzéchu Adamowego.

8. Ale wielki Panie, wielkie to są dziwy, Że cię człek nieprzyjął w kącik osobliwy, — Ej tak złość ludzka bardzo zawzięta, Ledwie mię przyjęła między bydlęta.

9, Nie maszci dworzanów, aby Ci służyli, przy tym twardym żłobie aby Cię cieszyli: Ej niemasz niemasz, tylko Maryja, i Józef, który Cię siankiem uwija.

10. Na tak ciężkim mrozie drżesz bez pościołeczki; Nie masz się czém zagrzać, nie masz kąpiołeczki: Ej nie masz, nie masz, sam osieł z wołem, Swą parą chuchając, grzeją Cię społem.

11. Czémże Tobie Jezu za to odwdzięczymy,—

Czym Ci za tak wielką miłość nadgrodzimy, Ej nie nie, nie nie; nie pragnę więcéj, Serca i miłość pragnę człowieczéj.

12. Więc ja Ciebie Jezu dla Twojéj wygody, Przyjmuję do serca mojego gospody: Hej wiwat wiwat, wiwat Anieli, Niech się całe Niebo dzisiaj weseli.

13. Dam Ci czystą duszę będę assystował, W miłości, affektach, będę Cię lokował: Hej wiwat, wiwat, moje wnętrzności, Kiedy sam Zbawiciel w nich się rozgości.

14. Bądźże za to Jezu wiecznie pochwalony,— Iześ dla nas grzésznych ludzi narodzony, Hej wiwat, wiwat, Panu nowemu, Z przeczystéj Dziewicy narodzonemu. Amen.

PIEŚŃ 110.

1. Gdy się Chrystus rodzi, i na świat przychodzi, Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi, Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują: Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo

2. Mówią do pasterzy którzy trzód swych strzégli, — Aby do Betleem czémprędzéj pobiegli. Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Gloria, gloria &c.

3 O niebieskie Duchy i Posłowie nieba, powiédzcież wyraźniéj co nam czynić trzeba: Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy. &c.

4. Idźcież do Betleem gdzie dziecię zrodzone, W pieluszki powite, w żłobie położone: Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski Gloria gloria &c.

5. A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli. — Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli: I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali. Gloria &c.

6. Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia: — padli przed Nim na kolana, i uczcili swego Pana, Gloria, gloria; &c.

7. Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali. — Z wielką wesołością do swych trzód wracali, Że się stali być godnemi, Boga widzieć na téj ziemi, — Gloria, gloria, &c. Amen.

PIESN 111.

1. Cieszmy się i pod niebiosy, Wznośmy razem miło głosy: Bo wesoła dziś nowina. Czysta Panna rodzi Syna, Bijcie w kotły w trąby grajcie, A Jezusa przywitajcie, Nowonarodzonego.

2. Złożyła go na sianeczku, Między bydlęty w żłobeczku, Aniołowie go witają. Chwałę z wysoka spiewają, Bijcie w kotły &c,

3. Pastuszkowie na znak dany, Znalazłszy Pana nad pany, Z pociechą serca witają, Bogiem go swoim wyznają, bijcie w kotły &c.

4. Trzej Królowie od wschodu, Z darem swego narodu, Do Betleem pośpieszają, Pokłon i dary mu dają, bijcie w kotły &c.

5. I my Go też przywitajmy, I wesoło zaśpiewajmy, Witaj śliczne niewiniątko, zesłane z nieba dziécią̨tko, bijcie w kotły &c.

6. Tyś jest Synem najwyższego — Tyś Panem świata całego; przez twe święte narodzenie, odpuść grzechy, daj zbawienie, — bijcie w kotły, w

trąby grajcie, o Jezusa przywitajcie, nawonarodzonego. Amen.

PIESN 112.

A czemuż mój Jezus tak ubogo leży? ani po królewsku, ni w drogiéj odzieży? znać dla tego by grzesznika, czartowskiego niewolnika, od piekła wybawił, przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina? — Wszak świat, niebo, ziemia jego jest dziedzina, ale w stajence ubogiéj. na sianeczku w ten mróz srogi, w kamiennym żłóbeczku, zimno paniąteczku.

Czemuż nie w bogatéj pościeli królewskiej, nie pod pawilonem leży Pan niebieski? pajęczyna pawilonem, by każdy człek był zbawionym, od nałogu złego, Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko, Syn

Ojca wiecznego, miłe pacholątko? Osieł z wołem to dworzany, zważ człeku Pana nad Pany, bydlęta mu służą, jak Bogu posłużą.

A ty mu jak służysz, żałość mu zadajesz, gdy za jego dobroć, czartu się oddajesz, porzuć twoje złe nałogi, Jezusowi łzy na nogi, — wylewaj serdecznie, będziesz z nim żył wiecznie.

PIEŚŃ 113.

Boże i Królu jakież twoje trony! jakież ozdoby, jakie masz korony? szopka i żłóbek i nikczemne siano, wszystkie dostatki które ci tu dano.

Gdzież się zostały szaty purpurowe. gdzie są szkarłaty, gdzie tkania perłowe? mizerne siano! o jak ostra trawa! czemu się miększą pościołką nie stawa.

Schowaj pod ziemię skarby swoje świecie —

schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie; milszy jest Bogu żłóbek siankiem słany, niżli szpalerów złota pełne ściany.

Wyjdźcie książęta z ozdobnych pokoi, patrzcie czy Bogu tak leżeć przystoi, żadnych się bogactw od was nie doprasza, niech go okryje siankiem ręka wasza.

Wynijdźcie wszyscy co wygód pragniecie — patrzcie jak w nędzy leży Boskie dziecię, jako pogardza świata dostatkami, jako naucza gardzić rozkoszami.

Boże! coś zstąpił z niebios wysokości — Nie pragniem bogactw, trzymaj nas w mierności, wolimy cnoty nad bogate mienie, przy którem trudno otrzymać zbawienie.

Twoja to łaska i upodobanie, — za skarb na

świecie największy nam stanie o nią prosimy i onéj pragniemy, bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy. Amen.

PIEŚŃ 114.

Zgińcie z oczu bogactwa, za nic złote góry — Serce się was nie chwyta obłudne pozory, Nie jesteście mi łakome, Betleemską wolę słomę — i kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata — Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata: ile Bóg jest w sobie drogi, tyle mają te barłogi, ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele, komuż niebo wygrywa tak radosne trele?— być to musi że wesoło, przy ubóstwie stawia czoło, Bóg mój w ludzkiém ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie? — czém cię ziemia daruje ulubionem tobie? Czego niebo nie szafuje, znalazł czém się kontentuje — w najuboższéj dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiéj zdobyczy, niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy, a na zastaw stawia Bóstwo, aby w skarbie miał ubóstwo, w niem samem dziedziczy.

Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju — o doczesne bogactwa toczycie do znoju? — Uczy dziecię z nieba dane, że ubóstwo szacowane, w lepszym stawia stroju.



Pieśni o Męce Pańskiéj.

PIESN 1.

1. Pozwól mi Twe męki śpiewać, i z czułością ubolewać, o Baranku bez zmazy, który gładzisz me skazy, Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, niechaj boleść śmierci Twojéj— zmniejszy bóle śmierci mojej.

2. Błagając Ojca łaskawie, — jak pośrednik w ludzkiéj sprawie, byłeś krwią swą zbroczony, na krzyżu rozciągniony; Jezu piętnuj Twemi &c.

3. By Cię pojmano zelżywie, męczono nielitościwie, przystąpił Judasz z rotą, Tyś się poddał z ochotą; Jezu piętnuj Twemi &c.

4. Sędzie na Twą śmierć dybali, w ręce katów

Cię oddali, którzy święto Twe ciało — siekli, aż krwią pluskało; Jezu piętnuj Twemi &c.

5. Wśród pogardy pośmiewiska, lud koronę na skroń wciska, której kolce cierniowe, srogo ranią Twą głowę; Jezu piętnuj Twemi &c.

6. Do krzyża srogo przybity, okrutną włócznią przeszyty, Jezus Chrystus umiera, grzesznym niebo otwiera; Jezu piętnuj Twemi &

7. Zbawicielu, z méj przyczyny, zniósłeś męki sam bez winy, me grzechy na krzyż wbiły, i hańbą Cię okryły; Jezu piętnuj Twemi &c.

8. Żal mi Jezu moich złości, lecz ach spraw z swojéj litości, bym przez Cię odkupiony, zasłużył być zbawiony; Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, Niechaj boleść śmierci Twojéj, zmniejszy bóle śmierci mojéj. **Amen.**

PIESN 2.

1. Rozmyślajmy dziś wierne Chrześcijany, jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, Od pojmania nie miał odpocznienia, Aż do skonania.

2. Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię. Oto żydowie mego mistrza macie, tegóż imajcie.

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni, Apostołowie od Niego uciekli, tam z wielkim pędem wiedzion do Annasza, pociecha nasza.

4. Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion — niesprawiedliwie od żydów oskarżon, rozkazał Piłat aby był biczowan, ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj, niechcemy daléj swéj krzywdy cierpieć téj, niechaj na krzyżu swój żywot położy, ten to Syn Boży.

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, naszemu Panu Bogu na głowę wtłoczyli, — naśmiewając się przed nim poklękali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny, żydowie z niego odzienie złożyli — potem Go na krzyż okrutnie przybili, octem poili.

8. Polecił ducha Bogu Ojcu w ręce, wołając umarł zaćmiło się słońce, ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny, nie bez przyczyny.

9. Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa — tamże wybawił Ojców świętych z jęctwa, ciała umarłych z grobów powstawały, widzieć się dały.

10. Nikodem z Józefem prośby uczynili — by Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli. Piłat ich prośbie w niczym nie przebaczył — bo tak Bóg raczył.

11. Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, przez swoje sługi wszego stworzenia Pan, Matuchna Jego Ciało piastowała, Rzewnie płakała.

12. Drogim balsamem Ciało pomazali; A z nabożeństwem w syndon uwinęli, włożyli je w grób ostatniéj godziny, Płácz uczynili.

13. Płaczmyż też dziśiaj wierni Chrześcijany, Dziękując Panu Bogu za najdroższe rany, Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, Chcąc nas sobie mieć, Amen.

PIEŚŃ 3.

1. O dusza wszełka nabożna, ku miłemu Bogu skłonna, Wejźryj na Syna Bożego; na Zbawiciela naszego.

2. Oglądaj na krzyżu Jego, sromotnie zawieszo-

nego, okrutnie rozciągnionego, — wszystkiego zekrwawionego.

3. Wejźryj na głowę skłonioną, ostrą koroną zranioną, głogową i też cierniową, gwałtem na głowę wciśnioną.

4. Oczy jego krwią spłynęły, Uszy i usta wyschnęły, wszystkie żyły w nim porwali, — Krew Swiętą z niego wylali.

5. Ręce, Nogi Przenajświętsze, gwoździmi okrutnie przebite, Bok i Serce przebodziono. ostatek krwi wypuszczono.

6. Wszystko Przenajświstcze Ciało, jak skorupa sie padało, wszystkie siły z niego wyszły, na zbawienie wszelkiej duszy.

7. O duszo jakażeś droga, wielkiem mytem za-

płacona; Wszystek skarb nieba i ziemi, Bóstwo wydało dla ciebie.

7. Nie przedawajżo się tanio, dla grzechów na potępienie, boć nie jest rzecz tańżsa inna; jedno kto w grzéchu umiéra.

9. Tę by rzecz miał człowiek baczyć, że na świecie krótko ma żyć: Tysiąc lat przeciw wieczności, jakóby dzień ku równości.

10. Przeto się grzéchów warujmy, w Jezusie się rozmiłujmy, Dać on nam dobre skonanie, po śmierci duszne zbawienie, Amen.

PIESŃ 4.

1. Krzyżu święty, nadewszystko, Drzewo przenajszlachetniejsze, W żadnym lesie takie nie jest,

jédno na którym sam Bóg jest, Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki drzewo święte; ulżyj członkom zbyt rozpiętym, Odmień teraz onę srogość, którąś miało z przyrodzenia, spuść lekuchno i cichuchno, Ciało Króla Niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne, — Nosić światowe zbawienie, przez Cię przewóz jest naprawion, świa- tu który był zagubion, Która święta krew polała, co z Baranka wypłynęła.

4. W jasłkach leżąc gdy tam płakał, już tam był wszystko oglądał, — iż tak haniebnie umrzeć miał, gdy wszystek świat odkupić miał, — W on czas między bydlętami; a teraz między łotrami.

5. Niesłychanać to jest dobroć; za kogo na krzy- żu umrzeć: Któż to może dziś wykonać, za kogo

swoje duszę dać, Sam to Pan Jezus wykonał, bo nas wiecznie umiłował.

6. Nędzneby to serce było, żeby dziś nie zapłakało, Widząc Stworzyciela swego, na krzyżu zawieszonego. Na słońcu upieczonego, Baranka Wielkanocnego.

7. Marya Matka patrzała na członki, które powijała, a powiwszy całowała, z tego wielką radość miała, teraz je widząc zczerniałe, żyły stawy w Nim porwano.

8. Nie był taki ani będzie, żadnemu smutek na świecie, Jaki czysta Panna miała, W ów czas kiedy narzékała: Nędzna ja siérota dzisiaj, do kogóż się ja skłonić mam?

9. Jednegom Synaczka miała, com go z Nieba być poznała, i togom już postradała; jednam się

sama została, Ciężki ból cierpi me serce, od bólu mi się rozejść chce.

10. W radóścim go porodziła, smutku żadnegom nie miała, a teraz wszystkie boleści, Dręczą mnie dziś bez litości, Obym też ja to mogła — mieć, żebym mogła teraz umrzéć.

11. Byś mi Synu nisko wisiał, — wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał, Główkę bym Twoją podparła, krew zsiadłą z lica otarła, Ale Cię nie mogę dosiądz, Tobie Synu nic dopomódz.

12. Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią, On mówił: pełnaś miłości, a jam dziś pełna gorzkosci, Symeon mi to powiedział, — Iż me serce miecz przebuśdź miał.

13. Ni ja ojca, matki brata, ni żadnego przyjaciela, Zkądże pocieszenie mam mieć, wolałabym

stokroć umrzéć, Niż widzieć żyda srogiego, — co przebił bok Syna mego.

14. Matki co synaczki macie, jako się wy w nich kochacie. Kiedy wam jeden umrze, — ciężki ból ma wasze serce, Cóż ja com miała jednego, już nie mogę mieć inszego.

15. O niestety! miły Panie; to me marne rozłączenie, przed tém było miłowanie, a teraz ciężkie wzdychanie, Czemuż Boże Ojcze niedbasz, o Synaczku pieczy niemasz?

16. Którzy tej Pannie służycie, smutki Jéj rozmyśliwajcie, jako często omdlewała, — często na ziemię padała, przez te smutki któreś miała, uprosze nam wieczna chwałę, Amen.

PIESŃ 5.

Jezu Chryste Panie miły, Baranku bardzo cier-

pliwy, Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny, patrząc jak jest miłosierny, Jezus na krzyżu uwióra, Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwisła mu z ramienia Głowa, Matka pod Nim frasobliwa, — Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się potargała, Ziemia się rwie, ryczy skała, Setnik woła Syn to Boży, Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu Bok przebito, Krew płynie z wodą obfito; My dziś zalejmy się łzami. Jezu zmiłuj się nad nami. Amen.

PIESN 6.

1. Stała Matka boleściwa, pod krzyżem bardzo troskliwa, na którym jéj Syn wisiał.

2. Któréj duszę tak strapioną, wielkim żalem obciążoną, miecz boleści przenikał.

3. O jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona, Syna Jednorodzonego.

4. Która płakała i łkała, z żalu drżała gdy widziała, Mękę Syna miłego.

5. Któż jest serca tak twardego, by dziś z Matką Pana swego, bardzo rzewno nie płakał.

6. Któżby się nie wzruszył w sobie, pomniąc o ciężkiéj żałobie, Matki z Synem jedynym.

7. Dla złości ludu swojego, widziała tak zmęczonego, Jezusa Syna swego.

8. Widziała kochanka swego,— od wszystkich opuszczonego, gdy na krzyżu umierał.

9. Cna Matko źródło miłości, niech czuje gwałt twéj żałości, Dozwól mi z sobą płakać.

10. Spraw by miłością pałało, serce me dając się cało Bogu swemu w przysługę.

11. Swięta Matko dopuść na mnie, — niech ran Syna Twego znamię, mam w sercu mem wyryte.

12. Twego Syna zranionego, tak bardzo dla mnie zbitego, ze mną mękę podzielaj.

13. Niech z Tobą płacze prawdziwie, patrząc na krzyż załośliwie, dokąd duch z ciałem żyje.

14. Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, — dzielić się z Twoją osobą, tak surowym płaczem Twym.

15. Ze wszech Panien Panno zacna, bądź tak proszę na mnie baczna, daj się z sobą napłakać.

16. Niech gorzką śmierć Pańską noszę, krzyż i rany jego proszę, niech na sercu uważam.

17. Niech mnie zranią rany jego, — niech znam moc krzyża świętego, przez miłość Chrystusową.

18. Jego zapał niech mam w sobie, poruczenie Panno w tobie, Niechaj mam dnia sądnego.

19. Niech mnie ten krzyż Pański broni, śmierć Chrystusowa ochroni, niech wspiera łaska Jego.

20. Kiedy ciało pójdzie w ziemię, niech dusza niebieskie plemię, wiecznej chwały nie traci, Amen.

PIEŚŃ 7.

1. Będąc przestraszony tak strasznym widokiem — że się Bóg swej śmierci lęka, w ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem, dla mnie mizernego człowieka. Ma umrzeć Stwórca ziemi, Nieba, czegóż nam spodziewać się trzeba, którzy nie jak Bogu, przy swym złym nałogu, czynim wielką zniewagę.

2. Postępując dalej myślą w tej podróży, — widzę że już Boga imają, pragnienie mnie bierze. Abym patrzał dłużej, co za przyczynę tego mają? nie widzę tylko dobroć Pana, ta rana jemu jest zadana, którą dla zbawienia, ludzkiego plemienia, poniósł bym był zbawiony.

3. Wizytuje Pan nasz wysadzonych sobie — którzy go mają dekretować, reprezentuje się w najlichszej osobie, chcąc całemu światu pokazać, że ja Bóg, mógłbym czy-

nić siła, ale mnie miłość zwyciężyła, którą dla każdego, chociaż najlichszego, przy skrusze dać się rada.

4. Idąc temże torem, którym Boga włócząc, złość żydowska drogę toruje, od zaczętej męki nic mu nie folgując, Jeszcze więcej tortur gotuje. A za co? za to że nic złego, nie czynił dla stworzenia swego, idzie obciążony, gdzie lud zgromadzony, na śmierć Go dekretuje.

5. Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje — widząc tak upokorzonego; aleć złość żydowska cierniem koronuje, i krzyż każe robić dla niego, król chwały za światowe złości, chce umrzeć z szczególnej miłości, aby tak zapłacił, co człowiek utracił, w złościach zapamiętały.

6. Już stanął na górze, pokazując metę, — do której każdemu iść trzeba, wypowiedział światu ostatnią waletę, chcąc być Panem całego nieba. I zaraz święte Jego ciało do krzyża przybite zostało, gwoździmi okrutnemi, nie zaostrzonemi, które ręce zorały.

7. Gdy wisi na krzyżu Bóg i stwórca Nieba, upałem serca jest spieczony, woła: pragnę, że mu napoju po-

trzeba, aby człowiek mógł być zbawiony, z serc ludzkich likworu wyciąga, lecz się złość żydowska sprzysięga, by mu żółci dała, octem napawała, — Boga zamiast słodyczy.

8. Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną. i którą krwawe źródło toczy, by żywot pragnieniem napoił, wylaną, krwią przed onychże stawia oczy, dwa źródła z boku wytoczone, gdy włócznią serce przebodzione — z miłości zostało, by nam udzielało, swych dobrodziejstw skarbnicę.

9. Nowy afekt z krzyża Janowi przynosi, Matce go za syna dawając: że się wypełniło pismo, światu głosi — z drzewa krzyżowego, wołając: Umiera, zwisła mu na dół głowa, a przecie mówi one słowa: Boże dobrotliwy — bądź im litościwy, bo nie wiedzą co czynią.

10. Skały się porwały, gwiazdy się zaćmiły — słońce Stwórcy swego żałuje, żywioły swą radość w smutek zamieniły, Józef ciało z krzyża zdejmuje — a człowiek twardszy jest nad skały, — kiedy go krwawe nie zmiek-

czyły, krople Stwórcy swego, I pomienionego, smutku w niem nie wzbudzają.

11. Odbiera Marya Syna umarłego, na swojem świętym składała łonie, w białe prześcieradło już uwinionego, zranione maścią skrapia skronie, do grobu z boleścią zanosi, i łzami Syna pogrzeb głosi, byśmy Go chwalili — i w sercu nosili, jako Boga prawego. Amen.

PIESN 8.

1. Jużem dość pracował dla ciebie człowiecze, Trzydzieści lat i trzy, mizerny grzeszniku, — pójdę pójdę do Jerozolimy, co o mnie pisano, to wszystko wykonam.

2. Już się dokończyło, me pielgrzymowanie, już teraz zawieram moje nauczanie, — już chcę sprawę zbawienia dokonać, idźcie uczniowie moi: Wieczerzą zgotować.

3. Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę — Chleb w Ciało, Wino w Krew swą własną przemienię, na pamiątkę mego umęczenia, Zakład wam zostawię — Mego rozłączenia.

4. Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał —

mój własny Apostoł żydów na mnie zwołał — i znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, gdzie ja człowiecze, Krwią się będę pocić.

5. Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę — we wszystkich ciężkościach, ponurzony będę, nie wzdychanie i płacz nie pomoże, smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

6. Zła rota żydowska, już mię pochwyciła, gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła, już mnie w powrozy okrutne wiążą, po ziemi mnie włóczą, o nie uderzają.

7. Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, odtąd mnie powiodą aż do Kajfasza, tam mnie sądzą a niesprawiedliwie, gdzie mnie uderzają w policzek zelżywie.

8. Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą — iżem zwodzicielem wszyscy na mnie skarżą, a niestetyż! już krew wszędy ciecze, z wielu tysięcy ran — dla ciebie człowiecze.

9. W koronę cierniową, mnie już przystroili — która

mi gwałtownie na głowę wcisnęli, więc na Piłata wszyscy wołają, weźmij ukrzyżuj go, strasznie powtarzają.

10. Lepiej że wypuścisz łotra Barrabasza, niżbyś nam zostawił żywego Jezusa, którego my na śmierć chcemy wydać, od ciebie żądamy, daj go ukrzyżować.

11. Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewinny — bym Go na śmierć skazał takiej niema winy,— lecz gdy Go wydam z waszej przyczyny, to krew Jego na was — i na wasze syny.

12. Króla chwały wiecznej już na śmierć prowadzą — duszo ma, nad Zbawcą, miej litość serdeczną, oto jak nogi pod nim padają! że już nie może iść, lecz Go kaci pchają.

13. O góro wysoka, góro Kalwaryjska! drogo kamienista, jak chwila tak ciężka, — już nie mogę w mdłości krzyża unieść, ach Szymonie pomóż, na górę go donieść.

14. Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą — Mordercy okrutni, gwoździmi mnie przerażą, — już ręce

i nogi rozciągnione, i tak ciało moje! z krzyżem wydźwignione.

15. Już wiszę na krzyżu, a w boleściach wołam — ze swą miłą Matką żałośnie się żegnam, już krew i wodę toczę — o człowiecze, z boku dla ciebie to, na twoje obmycie.

16. Jużem dla twéj umarł człowiecze miłości — patrz jak wielkie moja ma Matka boleści. — Piastując mnie po śmierci na łonie, od żalu zalane — mając łzami skronie. Amen.

PIEŚN 9.

1. Uważ pobożny człowiecze u siebie, Co Pan ucierpiał w piwnicy dla ciebie, — I choćby twoje serce skamieniało, płakaćby musiało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, — I przed Annasza piérwéj postawiony. Tam odniósł cieżki na twarzy policzek, Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadkowie, na Jezusowe nastąpili zdrowie, Kajfasz zdrajca bez żadnéj przyczyny, Szukał w nim winy.

4. A gdy się nad nim dość urągali, Sami spać poszli, Jezusa oddali, — Między chalastrę żydowskiéj czeladzi, O jak mu radzi.

5. Przykazując im aby pilnowali, Żeby Mu wnocy spoczywać nie dali, Tam go hultajstwo okrutnie trapiło, Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, drudzy za włosy okrutnie targali, Inni Go w świętą Twarz policzkowali, I na nie plwali,

7. Potém do zimnéj wiedli Go piwnice, I do smrodliwéj szkaradnéj ciemnice, Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali, Lżyli szturkali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego, przykrę-

powawszy jak łotra jakiegoż, Zewsząd pięściami, między oczy bili, Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli, Niemiłosiernie koronę tłoczyli, Depcząc po Ciele najświętszym łajali! I przeklinali.

10. Mówiąc. Czynisz się nad doktory mędrszym I nad biskupy nasze rozumniejszym, — A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość, I umiejętność.

11. Potém nań gnojem smrodliwym rzucali, I przed piwnicą stojąc naśmiéwali, Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu, Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno jak Ci prawo każe, — I jak nam Twoje postępki pokaże, Wnet Cię wywyższym tam gdzie są grzésznicy, Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, tro-

*

ny niebieskie i Serafinowie, Którzy płoącie miłością ku niemu, Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, Iż jest zelżony, Wszyscy go żałujcie, płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony, Jest poniżony.

15. Opowiedźcie to swemu narodowi, Że to Syn Boży co z Faraonowéj. Niewoli wywiódł lud, — morze czerwone, Rozdzielił one.

16. Powiedźcie że to ten Pan co na puszczy, przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy, gdzie się odzienie nigdy nie skaziło, Jak nowe było.

17. Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, — Żałujcie Pana swojemi siłami, płaczcie go chmury, płaczcie i wiatrowie, Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały, że

to jest Syn Boski z nieba zesłany, niech się źli ludzie już upamiętają, Niech Go poznają.

19. Żałujcie Pana powietrzni ptakowie, I ryby morskie, ziemscy robaczkowie, płaczcie bo wzgardy cierpi u biskupa, Mękę u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta, — płaczcie go rzewnie, płaczcie z Aniołami, Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszéj, Niechaj co rychléj do Niego przyśpieszy, Niech póki jeszcze zastanie żywego, pocieszy Jego.

22. Ale o Matko, gdybyś Go ujrzała, Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała; Bo tam jest trudno dostąpić do Niego, Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział, Piotrze wierny sługo,

broniłeś Pana aleś się niedługo, po trzykroć razy zaparł u sędziego, Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwej ciemnicy, nawiédź usłuż Mu, pociesz go w piwnicy. Zapłacz go gorzko. zaléwaj się łzami, Nad boleściami.

25. O Magdalenol z wonnemi maściami. Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami, Tyś Panu nogi łzami obléwała, I ociérała.

2N. Pójdź obacz Mistrza, jak jest skatowany.— pod nogi Jego głaz kamienny dany, Do biczowania powrozy drutowe, Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty grzészna dusza do swojego, — Pana i Stwórcy Jezusa miłego, Oto przy słupie od boleści mdleje, Wszystek truchleje.

28. Pójdźże nawróć się do Jezusa swego, O-

w piwnicy niewczas nocleg Jego, Uważ jak termin odprawił straszliwy, Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystej skały, by Twoje oczy chojnie łzy wylały, Żałuj serdecznie Jego zelżywości, Z szczéréj miłości. Amen.

PIESN 10.

1. A cóż ja to widzę w téj świata dolinie, nie mogę tego pojąć wcale, Zrenica ze łzami ledwie nie wypłynie, bojaźni mię trapią i żale, patrząc na taki przypadek nie mały, Jakiego żadne wieki niewidziały, Który się dzisiaj widzieć daje,

2. Jeżli dziatki stracą kiedy ojca swego, — W sieroctwie ponoszą trapienie; Cóż dopiéro gdy Mi śmierć wydarła tego, I w grobowe zagnała cienie, Który mi życie i dobre dał mienie. prócz to-

go z łaski obiecał zbawienie, Ach serce się od bólu kraje.

3. Jezusa mojego do grobu wegnały, Niewypowiedziane katowanie, Głogi, rózgi, bicze co Ciało zorały, I pięście; Zkąd wargi jak głownie, Krzyż oraz gwożdzie, które obie nodze, — I ręce Jému zdziurawiły srodze, Zmęczony Ojcu oddał Ducha.

4. Bolejąca Matka Najświętsza Marya, Pogrzeb z Nikodemem sprawuje, Ciało skaleczone w tuwalnią uwija, Śmierć Jego strasznie, opłakuje, jednego mając nim się cieszyć miała. Aż nad zmysły siérotą została, Gdy do grobu Syna włożyła.

5. Jak tylko świat światem żadne jeszcze groby, Nie miały w sobie takowego, W którym nie było człowieczéj osoby. Ni żadnego członka chorego, Jerozolimski grob doczekał tego, Że przyjął

Pana tak bardzo zbitego, — Że nie znać czy to zmarły człowiek.

6. Owo delikatne Jezusowe Ciało, Wszystkę swą ozdobę straciło, — W krwi własnéj zkąpane strasznie skorupiało, Gdzie który członek nie znać było; Rana na ranie w Jezusowém Ciele, — Jak gwiazd na niebie tak téż i ran wiele, Nie widać w grobie tylko rany.

7. O zła Synagogo i z przełożonemi, Gdzieżeś ty rozum podziała, Żeś Jezusa Pana gwoździmi żelaznemi, Na krzyż srodze przybić kazała, Cóż ci z tąd przyszło, Żeś Pana zabiła, — Jego niewinną Krwią się nasyciła, — Wiecznego za to pomrzesz głodu.

8. Bo o tobie myślał, byś z nim wiecznie żyła, A tyś mu myślała o śmierci, On chciał cię oca-

lic tyś mu podzieliła, Ciało w milionowe ćwierci, Jużci spoczywa mój Zbawiciel w grobie, Ale pokoju w niebie nie da tobie, I słusznie wezmiesz męki za męki.

9. Lecz na cóż ja żydów tak surowo łaję, Że zamordowali Jezusa, Gdym ja gorszy z żydów sam się z tém wyznaję, ach w odpowiedzi będzie dusza, jam tej przyczyną śmiertelnej roboty, moje Jezusa zabiły niecnoty, i w okropny grób wprowadziły.

10. Ręce mi owisły jakoby martwe były, widząc w Jezusa rękach rany, które zadawano, aż się rwały żyły, w tenczas kiedy był ukrzyżowany, moje to ręce gdy niesłusznie brały, lub ból niesłusznie komu zadawały, przybiły ręce Jezusa.

11. Jakoby osika drzą podemną nogi, trwoga

strachem przerażone, gdy rozważam rany co miał Jezus drogi, w nogach na wylot uczynione, moje to nogi te rany zrobiły, które za grzechy biegać skwapne były, a cnót się nie ruszyły.

12. Płyną z oczu moich łez obfite zdroje, spojrzawszy do grobu Pańskiego, jak ma zakrwawione Jezus oczy swoje, i zapuchłe z bólu ciężkiego, me oczy jemu źrenice zakrwawiły, gdy chytrze, sprośnie ciekawie patrzyły, — próżnością się świata karmiły.

13. Język mi trętwieje gdy widzę spieczony — język i usta Jezusowe, krwią i plwocinami strasznie zeszpecone, ztąd że mnie usta są gotowe, do słów wszetecznych i do złorzeczenia, do słów zelżywych i do pogorszenia, zgoła język co chce to mówi.

14. Ledwie mi się z bólu nie rozstąpi głowa, uważając Jezusa skronie, które skaléczyła cierniowa osnowa, aż wiele kolców w mózgu tonie, mojéj tu głowy złe myśli uwiły, ten wieniec — którym tysiąc ran zrobiły, — W najświętszéj głowie Jezusowéj.

15. Nad przebitym włócznią Jezusowém bokiem, serce się kraje i truchleje, z którego to boku obfitym potokiem, krew się zmieszana z wodą leje, me serce Bogu serce przeorało, gdy się od stwórcy swego oderwało, do stworzenia się przywiązało

16. Wszystek już martwieję gdy Zbawicielowe, zbite Ciało aż widać kości, zranione zszarpane, a wszystko nie zdrowe, żaden członek nie jest w całości, megoć to ciała pieszczoty zrobiły, zra-

niwszy Pana do grobu włożyły, i kamieniem go przywaliły.

17. Toć wszystkich katowni krzyża okrutnego, i śmierci Panu niewinnemu, ja jestem przyczyną sam się znam do tego, i ogłaszam światu całemu, czego ja godzien za takie czynienie, pewnie trza w piekło iść na potępienie. ach lękam się takowéj kary.

18. Przeto Cię mój Jezu w tym grobie leżący, przepraszam za moje złe życie, żałuję serdecznie z miłości gorącej, łzy pokutne leję obficie, — przy tém pogrzebie chcę zarzucić złe sprawy — już Cię chcę kochać mój Panie łaskawy, odpuść winy a daj zbawienie, Amen.

PIESN 11.

1. Kochana matko smutna nowina, bo już postradasz mnie twego Syna, pożegnać się muszę z Tobą — niż się ruszę, z tąd na męki i na katusze.

2. Zstąpiłem z nieba dla tej przyczyny, bym dług wypłacił za ludzkie winy, Tyś dla tego dzieła, mnie Matko zrodziła, abyś na zbawienie patrzyła.

3 W czartowskiej ludzie jęczą niewoli, zkąd się uwolnić żaden nie zdoli, aż ja życie stracę, — ich dług krwią zapłacę, dam prawo w niebieskie pałace.

4. Jużci nadchodzi ten okup drogi, — już są gotowe krzyż, gwoździe, głogi, Rózgi biczów niemało — na to moje ciało, za dług ludzki by się dość stało.

5. Przeto już idąc w ręce tyrana, — żegnam Cię mile Matko kochana, proszę ażebyś koniecznie — ten smutek znosiła stałecznie.

6. Twe macierzyńskie żegnam już serce— które mnie Syna kochało wielce, za te życzliwość i wszystkie miłości, dziękuję z mojej przychylności.

7. Żegnam wnętrzności co mnie nosiły— i piersi które mnie wykarmiły, w Panieńskiej czystości, bez skazitelności, więc niech będą czczone w wieczności

8. Żegnam Twe ręce idąc na męki, — i czynię onym serdeczne dzięki, że mnie piastowały, w tenczas gdym był mały, i różnie mię też wspomagały.

9. Twe Matko nogi ściskam całuję — przy pożegnaniu mile dziękuję, że dla mnie z ochoty, wszelakie obroty, podjęły nie znając pieszczoty.

10. Wszystkim Twym członkom, dzięki oddaje, wdzięcznym Twym Synem być nieprzestaje, więc Matko chciej sprawić, chciej mi błogosławić, Ja już idę nie trza się bawić. Amen.

Pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskim.

PIEŚŃ 1.

1. Alleluja Jezus żyje, już Go dłużéj gròb nie kryje, w którym trzy dni spoczywał.

2. Alleluja przezwyciężył, Jezus czarta, co nas więził, W téj haniebnéj niewoli.

3. Alleluja złość zgromiona, a niewinność wyniesiona. odzyskała swe prawa.

4. Alleluja tryumfuje prawda, a fałsz ustępuje, ziemi oswobodzonéj.

5. Alleluja zmartwychwstały, — jest zastawem wiecznéj chwały, którą krwawo wyjednał.

6. Alleluja i my wiemy, iż z swych grobów powstaniemy, jak nasz powstał Zbawiciel.

7. Wdzięcznym sercem Alleluja, zaśpiewamy Alleluja, Zbawcy zmartwychwstałemu, Amen.

PIESN 2.

1. Wstał Chrystus żyw widziany, śmierci skruszył kajdany, od której ludzkie plemię; przyszedł wybawić na ziemię, Alleluja.

2. Człek pewien lepszéj doli, czart uwięzion w niewoli, już śmierć odtąd nie zaszkodzi, bo Chrystus z grobu wychodzi, Alleluja.

3. Wiedzie rzeszę wybranych, w otchłani zatrzymanych, do królestwa cośmy byli, przez Adama utracili, Alleluja.

4. O jak się szczycą święte, rany dla nas podjęte, Anieli nucą z chwałą,— że śmierć pokonał zuchwałą, Alleluja.

5. Już się więc nie zachwieje, w méj wierze i w nadzieję, że przez jego Zmartwychwstanie— każdy z nas z grobu powstanie, Alleluja.

6. Sen co nas zajmie w grobie, przejdzie bo w krótkiéj dobie, trąbą Anioła zbudzeni, wiecznie zostaniem zbawieni, Alleluja.

7. O jakżem jest szczęśliwy! Jezus Bóg mój prawdziwy, sam pierwéj w Niebo wstępuje — i miejsce mi tam gotuje, Alleluja.

8. Chcąc poprawić me winy, dążyć do téj krainy, gdzie Ty wraz z Ojcem królujesz, dobrym nadgrodę gotujesz, Alleluja.

9. Tam na sąd ostateczny, pójdę przed Cię bezpiecznie, i krwią Twą odkupiony, zostanę wiecznie zbawiony, Alleluja.

10. Alleluja! Alleluja! Alleluja! Równo Twemu

Chryste Panie, daj nam prosim Zmartwychwstanie, Alleluja.

PIESN 3.

1. Wesol się nieba Królowa! słuszna tego przyczyna, bo już gròb ciemny nie chowa, Jezusa, Twego Syna — Alleluja! Alleluja! z Salome Marye obie, gdy Go namazać chciały, już zmartwychwstał! rzekł im w grobie — siedząc Anioł biały, z Salome Marye obie itd. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Syn Twój miły zmartwychwstawszy, — Uczniom się pokazuje, śmierć i piekło zwojowawszy, chwalebnie tryumfuje, Alleluja! Alleluja! O Marya! której smutki, Zamieniły się w radości, Niech nas przyczyny Twej skutki, Uszcześliwią w wieczności. O Marya! której smutki, i t. d. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja. A.

*

PIESN 4.

1. Nie zna śmierci Pan żywota, Chociaż przyszedł przez jej wrota, Rozerwała grobu pęta, Ręka święta.

2. Adamie dług twój spłacony; Okup ludzi dokończony Wnijdziesz w niebo z szczęśliwemi, Dziećmi twemi.

3. Nic skarby jakiemi płaci, Wszystko co mógł tracić, straci, Wszystką za nas krew swą sączy, Dzieło kończy.

4. Próżno żołnierze strzeżecie, W tym grobie Go nieznajdziecie, Wstał przeniknął sklepu mury, Bóg natury.

5. On znowu na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Co krwią Jego odkupiona, I zbawiona.

6. Przez Twe święte zmartwychwstanie, Z grzechów powstać daj nam Panie, Potem z Tobą królowanie, Allel.

PIESN 5.

1. Otrzéjcie już łzy płaczące, Żale z serca wyzujcie, Wszyscy w Chrystusa wierzący, Weselcie się radujcie,— Bo zmartwychwstał samowładnie, Jak przepowiedział dokładnie, Alleluja, Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja.

2. Darmo kamień ciąży, wielkiej żydzi na grób wto-

czyli, Darmo dla pewności wszelkiej Zbrojny straży użyli, na nic straż pieczęć i skała, — nad grobem Pana się zdała, Alleluja etc.

3. Bóg wszechmocny, Bóg natury, wyższy nad wszystkie twory, wstaje z grobu kruszy mury, nie zna żadnéj zapory, straż zdjęta trwogą upada, — i prawie sobą nie włada, Alleluja etc.

4. Salome i dwie Marye, w grobie czasu rannego — Słyszały głos: Pan wasz żyje, — Tu tylko odzież Jego, idźcie i to wszystko, coście widziały, Uczniom ogłoście, Alleluja etc.

5. Niewiasty te się z nadziei, widzenia Pana cieszą — I zaraz do Galilei, z nowiną słodką spieszą: Oznajmują co widziały, co im mówił Anioł biały, Alleluja etc.

6. Do Emmaus dwa uczniowie, idący smutni srodze — Zatopieni z nim w rozmowie, nie poznali go w drodze, aż gdy chléb im błogosławił, i zadumanych zostawił — Alleluja etc.

7. Także Pan i Magdalenie, żywy widzieć się daje —

która słodkie to widzenie, głośno wszędzie wyznaje: Jezus zmartwychwstał prawdziwie, — który cierpiał był zelżywie, Alleluja etc.

8. Bądźmy przeto zapewnieni, że wiecznie niezaśniemy, w grobie, lecz niegdyś zbudzeni. także zmartwychwstaniemy, iże potem żyć bezpiecznie, — od śmierci będziemy wiecznie, Alleluja etc.

9. Że Chrystus z pod hołdu czarta, plemię dobył Adama, że przez niego nam otwarta, stoi do Nieba brama, przez którą z otchłań ciemności, zawiódł rzeszę do jasności, Alleluja etc.

10. Jezu Chryste dobry Panie! pokornie Cię prosimy; niech przez Twoje zmartwychwstanie, gdy zmartwychwstaniem i my, z wybranemi Twemi Ciebie, — wiecznie oglądamy w Niebie; Alleluja! Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja! Amen.

PIEŚŃ 6.

1. Wstał Chrystus zmartwych prawdziwie — chociaż śmierć poniósł zelżywie, Alleluja!

2. Darmo straż grobu pilnuje, on się w grobie nie znajduje, Alleluja.

3. Gdy niewiasty szły lękliwe, — w tém były tylko troskliwe, Alleluja!

4. Kto nam grobowiec odwali, abyśmy go namazali, Alleluja!

5. Lecz każda o jak stroskana, w grobie nie znalazła Pana, Alleluja!

6. Obecny Anioł w téj dobie, rzecze iż Chrystus nie w grobie, Alleluja!

7. Niezawiódł waszéj nadziei, śpieszcie ku Galilei, Alleluja!

8. I odnieście uczniom jego, niech śpieszą widzieć żywego, Alleluja!

9. Święćmy czule Chrześcijanie, i my Boskie zmartwychwstanie, Alleluja!

10. On zawsze na ludzkie plemię, i na naszą patrzy ziemię, Alleluja!

11. Stale trwajmy w jego wierze, wypełniajmy zawsze szczerze, Alleluja!

12. Świętą Trójcę wyznawajmy, i tak mu cześć oddawajmy, Alleluja! Alleluja.

PIESN 7.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie, Boże Synu odpuść nam nasze zgrzeszenie, Tyś tenże dzień sam wsławił, żywoteś nasz naprawił, śmierci wiecznej nas zbawił, swoję świętą moc zjawił, Alleluja. Amen.

PIESN 8.

1. Chrystus zmartwychwstan jest, — nam na przykład dan jest: iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, Alleluja.

2. Leżał trzy dni w grobie, dał bok przebić sobie — ręce i nogi obie, na zbawienie człowiecze tobie, Alleluja

3. Trzy Maryc poszły, drogie maści niosły, — chciały Chrystusa pomazać, Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.

4. Gdy na drodze były, tak sobie mówiły: jest tam kamień niemały, a któż go nam odwali, Alleluja.

5. Powiedz nam Marya, gdzieś Pana widziała, widziałam po męce, trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.

6. Gdy nad grobem stały, rzekł im Anioł biały: nie lękajcie się dziewice, ujrzycie Boże lice, Alleluja.

7. Jezusa szukacie? tu go nie znajdziecie — wstał ci zmartwych tu go niema, tylko jego odzienie, Alleluja.

8. Łukasz z Kleofasem, oba jednym czasem, szli do miasteczka Emmaus, potkał ci ich Pan Jezus, Alleluja.

9. Bądźmy wszyscy weseli, jako w niebie Anieli czegośmy pożądali, tegośmy doczekali, Alleluja. Amen.

PIESN 9.

1. Wstał Pan Chrystus zmartwychwstanie, Alleluja, Alleluja, uweselił swój lud mile, Alleluja, Alleluja, który cierpiał dnia trzeciego, Alleluja, Alleluja, dla człowieka mizernego, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Niewiasty gdy do grobu szły, Alleluja, Alleluja — drogie maści z sobą niosły, Alleluja, Alleluja, Anioła widząc ślicznego, Alleluja, Alleluja, i słyszały mówiącego, Alleluja, Alleluja.

3. Niewiasty co się boicie, Alleluja, Alleluja, do Galilei tam idźcie, Alleluja, Alleluja, powiedźcie to zwolennikom, Alleluja, Alleluja, iż powstał król na wiek wieków, Alleluja, Alleluja.

4. Tego dnia Wielkanocnego, Alleluja, Alleluja, chwal każdy Syna Bożego, Alleluja, Alleluja, — świętą Trójcę wyznawajmy, Alleluja. Alleluja, — Bogu cześć i chwałę dajmy, Alleluja, Alleluja. Amen.

PIESN 10.

1. Chrystus Pan zmartwychwstał, zwycięztwo otrzymał: bo zburzył przepaść srogą, swoją śmiercią drogą. Alleluja, Kyrie elejson.

2. Zwalczył czarta złego, i starł głowę jego: człowieka grzesznego, wydarł z mocy jego. Alleluja, Kyrie elejson.

3. Śmierć srodze poraził, a moc czarta skaził, żywot nasz naprawił, toć z łaski swéj sprawił, Alleluja, Kyrie elejson.

4. O Chryste nasz Panie, przez twe zmartwychwstanie, daj nam z grzechów powstać — łaski Twojéj dostać, Alleluja, Kyrie elejson.

5. A po tym kłopocie, daj w wiecznym żywocie, widzieć Ojca swego, Boga wszechmocnego, Alleluja, Kyrie elejson.

PIEŚŃ 11.

1. Wesoły nam dzień dziś nastał — którego z nas każdy żądał, tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja.

2. Król niebieski k'nam zawitał, — jako śliczny kwiat zakwitał, po śmierci się nam pokazał, All.

3. Piekielne mocy zwojował, nieprzyjaciele podeptał, nad jętemi się zmiłował, All. All.

4. Do trzeciego dnia tam mieszkał, Ojce święto tam pocieszał, potem im za sobą kazał, All. All.

5. Którzy w otchłaniach mieszkali, płaczliwie tam zawołali, gdy Zbawiciela ujrzeli, All. All.

6. Zawitaj pożądający, Boże Ojcze wszechmogący, wybaw nas z piekielnéj mocy, All. All.

7. Wielkie tam wesele mieli, gdy Zbawiciela ujrzeli, którego z dawna żądali, All. All.

8. Potém swą mocą zmartwychwstał; pieczęci z grobu nie ruszał, na stróże wielki strach powstał, Alleluja, Alleluja.

9. A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, miłośnikom się pokazał, Anioły do Matki posłał, All.

10. O Anieli najmilejsi, idźcie do Panny najśw. do Matki mojéj najmilszéj, All. All.

11. Odemnie ją pozdrawiajcie. i wesoło zaśpiewajcie, Królowa rajska wesel się, All. All.

12. Potém swą wielką światłością, do Matki swéj przystąpiwszy, pocieszał ją pozdrowiwszy, A.

13. Napełniona bądź słodkości, Matko moja i radości, po onéj wielkiéj żałości, All. All.

14. Witajże Jezu najsłodszy, Synaczku mój najmilejszy, pocieszenie wszelkiej duszy; All. All.

15. Jestem już bardzo wesoła, gdym Cię żywego ujrzała, jakobym się narodziła, All. All.

16. Łaskawie z nim rozmawiała; usta jego całowała, w radości się z nim rozstała, All. All.

17. Przez twe Chryste zmartwychwstanie, daj nam grzechów odpuszczenie, a potem duszne zbawienie, z Tobą wieczne królowanie, All. All.

PIESN 12.

Dnia tego świętego Wielkanocnego, wszystko stworzenie chwal Syna Bożego, który w Wielki piątek za nas cierpiał, chcąc aby nas przy sobie w swojem królestwię miał. Oto już zmartwychwstał, jako nam przed tem powiedział, — Ojce święte od dawna jęte, z mocy szatańskiej wybawił. Dobrze on nam zaradził, swą śmiercią naszą śmierć zgładził, aby nas przez swą niewinną mękę do chwały swej doprowadził, aby nas po tym mizernym świecie do chwały swej przyjąć raczył. Amen,

PIESNI O DUCHU SWIĘTYM.

PIESN 1.

1. Przybądź o Stwórco! Duchu Panie, Nawiédź dusz naszych mieszkanie, Niech łaska Twoja wspomoże, Serca któryś stworzył Boże, Tyś pocieszyciel nazwany, Za dar od Boga zesłany; Tyś źródło, ogień, kochanie, i duchowne pomazanie.

2. Siedm darów są Twéj skarbnice, Tyś palec Ojca prawice, Tyś obietnica Ojcowa, Wiernych języków wymowa, Oświecaj zmysły światłością, — Napełniaj serca miłością, A słabość ciała naszego Utwiérdź mocą daru Twego.

3. Znieś nieprzyjaciół i zwady, — Daj pokój i zdrowe rady, Niech znamy Twoję obronę, Oddal

wszystko złe na stronę. Przez Cię niech Ojca poznamy, Syna Jego wyznawamy, I Ciébie Ducha Swiętego, Od obu pochodzącego.

4. Chwała Ojcu Najwyższemu, Synowi zmartwychwstałemu, Z Duchem świętym niechaj będzie, Teraz i na wieki wszędzie. Amen.

PIESN 2.

1. Racz przybyć Duchu Swięty, — W dobroci niepojęty, Spuść promień Twéj jasności.

Przybądź Ojcze ubogich, przybądź darów drogich, przybądź serdeczna światłości.

2. Dzielny pocieszycielu, Słodki nawidzicielu;— Tyś ochłoda w pragnieniu.

W ciężkich pracach spocznienie, W upale zasłónienie, pociecha w utrapieniu.

3. O najświętsza światłości; Napełnij serc wnętrzności, Twych wiernych z wysokości.

Krom łaski Bóstwa twego, w człowieku nic dobrego, Nic bez wady i złości.

4. Zmyj co jest plugawego, pokrop co jest zeschłego. Uléçz co jest rannego.

Skłoń co nieużytego, Zagrzéj co oziąbłego, Nawróć co jest zdrożnego.

5. Daj w twym w Ciebie wierzącym; Ufność w Tobie kładącym, Siedmioraki dar Boski.

Nadgrodź sprawy cnotliwe, Daj skonanie szczęśliwe, Domieść wiecznéj radości.

PIEŚN 3.

1. Pan Chrystus dnia świątecznego, — objawił

Ducha Swiętego, gdy na swoje Zwolenniki, spuścił ogniste języki,

2. Byli wszyscy napełnieni, Duchem Swiętym obdarzeni, — że wtenczas z nich każdy kazał, jak im Duch Swięty rozkazał.

3. Rzekł im: będziecie wodzeni przed króle, — książęta, pany, a wszakże się nie strachajcie, jako opowiadać macie.

4: Natenczas wam będzie dano i od Ojca poruczono, jako wy co macie mówić, także też co macie czynić.

PIESN 4.

1. Duchu Swięty, przyjdź prosimy, Twojéj łaski nam trzeba; Niech w nauce postąpiemy, Objawionej nam z Nieba. Niech ją pojmiem z łatwoś-

wością, Utrzmamy z stałością, A jéj światłem ożywieni, W dobrem będziem utwierdzeni.

2. Duchu Święty daj natchnienie, I rozumu oświécenie, Na słuchanie słowa twego, Do serc naszych mówiącego, Udziel daru oojętności, Sıwiérdź łaską nasze słabości, byśmy z tego korzystali, Co dzisiaj będziem słuchali.

3. Niech wzrasta nauka trwale, Cośmy w Twoim Imieniu, Wzięli Boże ku Twéj chwale, I naszemu zbawieniu. Wzmocnij ją w nas twoją mocą, Niech w téj wierze wytrzymamy, A wiarę naszą ochoczo, Dobrem życiem stwierdzamy,

PIESNI
na Boże Ciało i dni Krzyżowe.
PIESN 1.

1. Twoja cześć chwała nasz wieczny Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie,

2. Tobie dziś dajem z mnóstwem tych ludzi:— Pokłon i pienie my twoi słudzy.

3 Dziękując wielce Twéj wielmożności, Za ten dar zacny, Twéj Wszechmocności.

4. Żeś się darował nam nic niegodnym, — W tém Sakramencie nam tu przytomnym.

5. Raczyłeś zostać w takiéj Osobie, —Dla nas grzésznikόw nie folgując sobie.

6. Ciało Twe święte co krzyżowali, i Krew najświętszą, którą przelali.

7. Przyszedłszy na świat Pan wiecznéj chwały Użyłeś wiele nędzy nie mały.

8. Dałeś się potem z wielkiéj miłości, Na męki srogie, bez Twéj litości.

9. Wstępując potém do chwały wiecznéj, zostawiłeś nam ten to dar zacny.

10. Na co my patrząc, w tém Sakramencie, Z pociechą wielką serce nam rośnie.

11. Tobie my Boże teraz śpiewamy, przed Twą świętością nisko padamy. Amen.

PIEŚŃ 2.

1. Do Ciebie Panie pokornie wołamy, Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.

2. Racz na nas wejrzyć z nieba wysokiego, A racz pocieszyć człowieka grzésznego.

8. Któregoś Panie zbytnie umiłował, I Krwie najświętsze przelać nie litował.

4. Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszérzył By złości nasze swą srogościa zburzył.

5. Lecz nic niedbam w złościach naszych trwamy, Jednakże Panie ku Tobie wołamy.

6. Byś nasze złości łaskawie przebaczył, — A gniew Twój srogi pohamować raczył.

7. Użycz łaski Twej ku upamiętywaniu, — Daj serce prawe ku twemu wzywaniu.

8. Abyśmy zawsze w pobożności żyli, Ciebie z Świętemi na wieki chwalili, Amen.

PIESN 3.

1. Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy, niech ustąpią z testamentem, nowym

Prawom już starzy, wiara będzie suplementem, co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec Synem niech to sprawi, by mu dzięka zabrzmiała, Niech Duch Swięty błogosławi, — by się jego moc stała, Niech nas nasza wiara stawi, gdzie jest wieczna cześć, chwała, Amen.

PIEŚŃ 4.

1. Boże w dobroci nigdy nie przebrany, Żadnym językiem niewypowiedziany. Ty jesteś godzien wszelakiej miłości, poszanowania chwały uczciwości.

2. Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, — Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego, Najwyższe dobro, Tyś w największéj cenie, — Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

3. Choćbyś mię nigdy za grzéchy mój Panie,—

Nie karał przecież, żaławałbym za nie. A żałowałbym dla tego samego, Żem Cię obraził Pana tak dobrego.

4. Więc o mój Boże i teraz żałuję, Dla tego że Cię nad wszystko miłuję, I to u siebie statecznié stanowię, Że grzéchów moich więcej nie ponowię.

5. Mam mocną wolą spowiadać się szczérze, I zawsze trzymać z Tobą to przymierze, Co gdy uczynię spodziewam się Ciebie, Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

6. O Boże dobry! Boże litościwy; Chciéj być méj duszy nędznéj miłościwy, Gdyż ona będzie z ciała wychodziła, proszę Cię Jezu, aby nie błądziła, tylko do Ciebie samego trafiła, — I z Tobą w Niebie na wiek wieków żyła, Amen.

PIEŚN 5.

1. Straszliwego Majestatu Panie, Za me grzéchy płakać łez nie stanie, — Jam stworzenie twe wyrodne, Swiętych oczu twych niegodne, Twój Majestat nieskończony, Przed którym klękają trony, Obraziłem.

2. Nieśmiem oczu podnieść z publikanem, Ale sprawa z bardzo dobrym Panem, Skoro w oczach łzy obaczy, Wszystko mi darować raczy, Lecz z tad w sercu wieczna rana, -- Żem tak łaskawego Pana, Śmiał obrazić.

3. Kto da oczom łez obfite rzéki, Trzeba bowiem płakać całe wieki, Żem wiecznego Boga mego, Za moment czásu marnego, Ja grzésznik zapamiętały; Pana wiekuistéj chwały, Obraziłem.

4. Z jakim żalem to wymówić trzeba, Proch

nikczemny wzgardził Bogiem nieba, Niestety! zełżywość sroga, Nakarmiła defektem Boga, — Oto proch, popiół jedyny, Za cóż dla marnej przyczyny, zelżył Boga.

5. Nędzny prochu: na coś się odważył, Stwórcę nieba haniebnieś znieważył. — Wieszli co jest grzéch przeklęty, Słuchaj co rzekł Paweł święty, Każde przestępstwo mandatu, Jest zniewagą Majestatu, Najwyższego,

6. Bym był zepchnion na bezdno piekielne, Abym gorzał za grzéchy śmiertelne, Całą wieczność gorząc srodze, Już tej krzywdy nie nadgrodze,— Chyba że mi sam daruje, Na wieki nie powetuje Téj zniewagi.

7. O nad wieczność i ogień piekielny, Straszliwyś mi jest grzéchu śmiertelny, Zadosyć ci nie

uczynię, W owéj piekielnéj dolinie, — Chyba dla krwi Syna swego, Odpuści dług grzéchu mego,— Bóg łaskawy, Amen.

PIESN 6.

1. Idzie, idzie Bóg wcielony, W Sakramencie utajony, poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

2. Idzie, idzie Bóg prawdziwy. — Idzie Sędzia sprawiedliwy, poklęknąwszy na kolana &c.

3. Idzie, idzie wszechmocny, Idzie Stwórca panujący, poklęknąwszy na kolana &c.

4. Idzie, idzie światłość wieczna, Idzie ku nam moc przedwieczna, poklęknąwszy na kolana &c.

5. Idziesz; idziesz miły Panie, A gdzie Majestat twój stanie, poklęknąwszy w kołem społem, Uderzmy czołem. Amen.

PIESN 7.

1. Niebo, ziemia, świet i morze, I co tylko w nim być może, Jak najgłębiej upadajcie. pokłon Panu z nami dajcie.

2. Z chórów swoich Aniołowie, I wy niebiescy Duchowie, Zstąpcie do tego padołu, Spiewajcie z nami pospołu.

3. Swięty: Swięty niezmierzony, W Sakramencie utajony, Honor chwała wieczna sława, Niech Ci Boże nie ustawa.

4. Tyś jest pod postacią chleba, Któryś dla nas zstąpił z nieba, W tym najświętszym Sakramencie, W każdym zostajesz momencie.

5. W tój hostyi jest Bóg żywy, Choć zakryty lecz prawdziwy, O jak wielki cud uczynił, — Że swe Ciało w chléb przemienił.

6. Teraz na Ołtarzu czeka, Aby mógł przyjść do człowieka, Ni Anioły Cherubiny, Ni dostąpią Serafiny.

7. Czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje, Więc o Boże utajony, Bądź za wszystko pochwalony.

8. Pobłogosław lud twój Panie, Niech nas minie twe karanié, Oddal głód, mór, krwawé wojny, Daj ludowi wiek spokojny.

9. Sprawuj w pokoju te kraje, pobłogosław urodzaje. A zaś w ostatniej potrzebie, Nie daj nam skonać bez Ciebie. Amen.

PIESN 8.

1. Będę Cię wielbił mój Panie, póki mnie na świecie stanie. Boś mię w przygodzie ratował, I śmiéchów ludzkich zachował.

2. Panie wołam, ku Tobie, a Tyś mię wsparł w méj chorobie, dodałeś mi swéj pomocy, żem nie uznał ciemnéj nocy.

3. Zbiorze Pański śpiéwaj swemu, obrońcy najpiérwszemu, uczyń cześć powinną z chęci, Jego najświętszéj pamięci.

4. Gniew jego prędkiéj odmiany, a łaska wiek nieprzebrany, kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje.

5. Mnie poprawdzie szczęście było, tak daleco mną łudziło, żem śmiał rzecz w tej chlubie stoję, że się odmiany nie boję.

6. Łaska Twoja Panie była, tak mocno mię utwiérdziła, aleś skoro Twarz obrócił, wneteś moję hardość skrócił.

7 Cóżem ja miał począć sobie, jedno głos pod-

nieść ku Tobie, co za korzyść mocny Boże, — z mego zginienia być może.

8. Żalić proch cześć będzie dawał, albo Twą dobroć wyznawał, O Panie racz się zmiłować, i mnie grzésznego ratować.

9. Użyłeś zwykłej litości, obróciłeś płacz w radości, zdjąłeś że mnie wòr żałobny, a włożyłeś płaszcz ozdóbny.

10. Przeto Cię wesoło wszędzie, lutnia moja wielbić będzie, chwała Twoja wieczny Panie, w uściech moich nie ustanie. Amen.

PIESN 9.

1. U drzwi Twoich stoję Panie, Czekam na twe zmiłowanie, Które pod osobą chleba, Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

2. W tym Najświętszym Sakramencie: Obecno-

go tu widzicie, W téj Hostyi jest Bóg żywy, — Choć zakryty lecz prawdziwy·

3. Jak wielki cud Bóg uczynił, Że chleb w Ciało swe przemienił, A nam pożywać zostawił, Ażeby nas przez to zbawił.

4. Swięty mocny nieśmiertelny, W Majestacie swym niezmierny, Aniołowie się lękają, Choć na Jego Twarz patrzają,

5. Wszyscy niebiescy Duchowie, Lękają się i królowie. Niebo, ziemia ani morze, Pojąc co jest Bòg nie może.

Żaden z wojska Anielskiego, Nie dostąpi nigdy tego, czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje.

Jam niegodzien Panie tego, byś wszedł do ser-

ca mojego, rzeknij tylko słowo Twoje, — a tym zbawisz duszę moję.

Składam się Tobie samemu, — bądź miłościw mnie grzesznemu, niechaj żyję z Tobą Panem, aż na wieki wieków, Amen.

PIESN 10.

1. Chwal Syonie Zbawcę twego, Wodza, Pasterza dobrego, sercem usty czym możesz.

2. Ile zdołasz chwal go tyle, Wart on wiekszéj, niż w twej sile, Chwały znaleźć się może.

3. Chwały przedmiot osobliwy, Chleb żywiący i chleb żywy, Dzisiaj kościół poddje.

4. Co go Chrystus, ów jak wierzy, — Po onéj świętej wieczerzy, Dwunastu rozdał uczniom.

5. Niechże zabrzmi wszędzie pienie, Niech przyzwoite z serca płynie, Dzisiaj dzień uroczysty.

6. Który na pamięć przywodzi, Od kogo ten stół pochodzi, Co dla wszystkich nakryty.

7. Przy tem stole król nasz nowy, Stary zakon Mojżeszowy, Znasza nowym Barankiem.

8. Przed nowością dawność znika, cień się przed prawdą umyka, Noc światłem objaśniona.

9. Co w wieczerzy Chrystus sprawił, To czynić rozkaz zostawił, Nam dla swojej pamiątki.

10. Rozkazania się trzymamy, Chleb i wino poświęcamy, Na ofiarę zbawienną.

11. To jest zdanie Chrześcijańskie, Że chleb święty w ciało Pańskie, Wino się w krew przemienia.

12. Co pojąć, wiedzieć z trudnością — To stwierdzaj wiary żywością, W brew prawom przyrodzenia.

13. Pod różnemi postaciami, Znaki tylko nie rzeczami, Tają się wielkie rzeczy.

14. Krew to napój, pokarm Ciało, Przecież Chrystus jest tu cało, Pod każdą z tych postaci.

15. Od biorących nieskrajany, Niedzielony niezłamany; Cały pożywan bywa.

16. Czy jeden, czy tysiąc bierze, On i tamci w równéj mierze, Biorą, Pan jednak cały.

17. Biorą źli, biorą cnotliwi, Lecz różnie, bo jednych żywi, Drugich ten chléb potępia.

18. Niesie złym śmierć, dobrym życie,— Patrz jak jednakie zażycie, W różny skutek wychodzi.

19. Wierz człecze! bez wątpliwości, Że w téj złamanéj Swiętości, Tyle zawiera część mała, Ile Hostya cała.

20. Niema rzecz złamania ślaku, Łamanie się dzieje w znaku, Przez co w istocie postaci, Znaczony nic nie traci.

Ecce Panis:

21. Oto chléb Anielski żywy, — Podróżnych pokarm prawdziwy; Chléb synom na żywność dany, Niema być psom (złym) rzucany.

*

In Figuris:

22. W znaczeniach dawniéj wytknięty, Gdy Izaak miał być ścięty, — Gdy baranka jeść kazano, Mannę Ojcom zasyłano.

Bone Pastor:

23. Cny pasterzu! Chlebie prawy, Jezu Chryste bądź łaskawy, Ty nas paś, Ty nas miéj w pieczy — Ty nas domieść w saméj rzeczy, Dóbr w królestwie żyjących.

24. Ty coś jest wszystko mogący, — Ty nas śmiertelnych żywiący, Tam nas u swojego stołu, Współdziedzicami pospołu, Spraw w niebie królujących, Amen.

PIEŚŃ 11.

1. W Ciebie wierzę o mój Boże, któż Ci wierząc zbłądzić może? Tyś celem mojéj ufności — Tyś celem mojéj miłości.

2. Tyś nas stworzył, Tyś nas zbawił, Tyś nam światłość łaski zjawił, — niechże Tobie człowiek wszelki, da cześć, chwałę Boże wielki.

3. Żal mi Boże, ach! zgrzeszyłem, i na piekło zasłużyłem, mniéj mię boli zguba moja — cięższéj trapi krzywda Twoja.

4. Odpuść Boże już stanowię, grzéchów więcéj niepanowię, stokroć umrzeć raczéj wolę, na grzech żaden nie zezwolę.

5. Chcę już chować przykazania, dla twego upodobania, żyć i umrzeć pragnę w Tobie — żeś jest dobrym w samym sobie. Amen.

PIESN 12.

Chwalmy ten nieskończony, Sakrament wystawiony — Który Jezus tu zostawił nam dla obrony, Tu Jego krew i ciało dobrem wielkim się stało, — Gdy go godnie kto pożywa, da łask niemało.

Niech Cię chwali lud wierny, Boże pociech niezmierny, W czasie wojny, głodu, moru, bądź miłosierny. Bło-

gosław prosim Ciebie, Z niebios najświętszy chlebie — Ach broń nas i zawsze ratuj, w każdej potrzebie.

Niech się z Tobą złączemy, gdy życia dokończymy — Niech w Twych prośbach, skutku Twoich łask dozpajemy, W trzech osobach jedynego, Boga wszechmocnego, Wychwalamy wyznawamy, Pana wiecznego. Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

PIEŚŃ 1.

1. Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całem sercem szczerze ufa Jemu; śmiele rzec może, mam obrońcę Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

2. Ciebie on z łowczych zasadzek wyzuje, i w zaraźliwym powietrzu ratuje. W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.

3. Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, Za którym stojąc na żaden strach nocny, Na żadną trwogę ani dbaj na strzały, któremi sieje przygoda w dzień biały.

4. Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże, Ztąd drugi tysiąc ciebie niedosięże. Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi, Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

5. I żeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, Sam Bóg najwyższy jest ucieczka Twoja — Nie dostąpi cię żadna zła

przygoda, ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

6. Aniołom swoim każe cię pilnować, — Gdziekolwiek stąpisz, każę cię piastować, — Na ręku będą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nieugodził nogą.

7. Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych, I po padalcach deptał niecierpliwych. Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, i na ogromnym smoku jeździć będziesz.

8. Słuchaj co mówi Pan; kto mię miłuje, A przeciwko mnie szczerze postępuje, Ja go też także w jego każdą trwogę, Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

9. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, Ja z nim w przygodzie, Ja dodam obrony. Niech pewien będzie pewien i zacności, i lat sędziwych i mej życzliwości. Am.

PIEŚŃ 2.

Szczęśliwy kogo opatrzność Boska, ma w swym respekcie niech się nie troska, w żadnym przypadku ten nieszkoduje, kogo opatrzność Boska pilnuje.

Nie tak miedziany, mur jest bezpieczny, ani dya-

ment tak długo wieczny. jak kto łaskawym przy Bogu stoi, w żadnym nieszczęściu niech się nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, niech mnie fortuna w żałach zanurzy, gdy tylko spojrzy niebieskie oko, wynijdę z toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga, sucha w półmorzą ściele się droga, a Faraona wozy i konie, i pyszne wojsko w dnie morskim tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, w królewskiéj zbroi nie tak chwalebny, gdy młode jego Bóg szczęścił lata, jednym kamykiem żabił Goliata.

Samson na siebie się zbierające, — szczeką nie mieczem kładzie tysiące, kto w Bogu ufa i bez oręża, nieprzyjacioły swoje zwycięża.

Któż o mizernym pomyśli Jobie, który w bole-

ściach leżał jak w grobie, ta go przyjaciel sam odstępuje, a nim się w tenczas Bóg opiekuje.

Boże opątrzny w Tobie nadzieję, wszystkie składamy, niech się nie śmieje, z nas nieprzyjaciel— kiedyśmy w toni, twoja nas łaska zawsze obroni.

Z ciebie łaknące mają pasterza, żywisz po kniejach tak wiele zwiérza, ptastwo z twęj ręki żywności czeka, a większy respekt masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za lékarza, błędnego widzisz morzem żeglarza, morzem i ziemią ten nie zabłądzi, kogo twa Boska opatrzność rządzi.

Tobiasz drogę, Józef w więzienie — Zuzanna cierpi złe osłabienie, Izmael pragnie, i lwi Daniela, strażą nie było tak przyjaciela.

Ale gdy ciebie Boże wzywają, sławę, ochłodę

i żywność mają, Ty strażą jesteś, Ty przewodnikiem, można wymówić ludzkim językiem.

Gdy woda w górę Noego wzbiła, ręka go Boska tam unosiła, — Mojżesz rzucony w koszu na wody, i tam najmniejszéj nie odniósł szkody.

A dzieciom owym co w Babilonie, i włosek jeden w ogniach nie spłonie, z piękniejszą z tamtąd wyszli urodą, bo im opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcéj staranie, niech nie frasuje w Tobie mój Panie, wszystkie zabiegi nasze składamy, opatrzność Twoje gdy wychwalamy. A.

PIEŚŃ 3.

1. Sierota ja mocny Boże bez twojéj opieki, jeźli mnie ta nie wspomoże, sierotam nam wieki — w twojéj ręce wszechmogącej szczęścia mego losy, — który spuszczasz dla pragnącéj ziemi deszcz i rosę.

2. Dajesz codzień jasność słońca i jego promienie — i oświecasz przez miesiąca świetność nocne cienie, temperujesz sam żywioły przeciwne na świecie, Niebieskiemi rządzisz koły, i w zimie i w lecie.

3. Choć przysypiesz ziemię śniegiem, i zamrozisz wody, pomkniesz słońca szybkim biegiem zginie śnieg i lody, ciepłej wiosny wracasz, przyjście odmianą widoczną, polom trawę, drzewom liście sprawisz barwę roczną.

4. Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi, z kwiatków owoc z kłosów ziarno, piennóść oraczowi, płynie lato mlekiem, miodem, jesień obfitości — o jak jawnym są dowodem twojej opatrzności.

5. Szczodrobliwą Ty otwierasz rękę dla stworzenia — i nigdy jej nie zawierasz nam dla pocieszenia, sypiesz manny, mnożysz chleb, dajesz wody w suszy, opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.

6. Choć poglądasz z tak daleka z wysokiego Nieba — przecię patrząc na człowieka, — wiesz czego mu trzeba;

karmisz poisz, przyodziewasz, i sam jesteś wszędzie — czego człeku nie dostaje, od Ciebie nabędzie.

7. Twoje dary są w tym skutku, które myśl pożąda, człowiek pociechy w swym smutku od Ciebie wygląda — Ty po wojnie pokój złoty kiedy chcesz przywracasz, Ty uśmierzasz przykre słoty w pogodę obracasz.

8. Wodne ryby, leśne zwierzęta i powietrzne ptastwo, z twojej ręki żer swój bierze, Twoją żyje pastwą, cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje, w czemkolwiek jest żywa dusza, Twoją łaską żyje.

9. Boże który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz, co mizerny stan człowieczy, żywisz opatrujesz, i o mnie też o mój Panie, wiedz z Twojej litości, miej opatrzność i staranie w życiu i w wieczności. Amen.

PIEŚN 4.

1. Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch S., w Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty, Bóg Ojciec

przed wieki z siebie Syna rodzi, Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

2. Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie, począł się z Ducha Św. cudownie, i zrodzon z Panny do proroctw stósownie.

3. Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, okrutnie na krzyż przybity gwoździami, umarł pogrzebion, do otchłani zstąpił, wstał zmartwych — potem na niebiosa wstąpił.

4. A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny, człowiecze. świat ten i niebo dla ciebie, — stworzył Bóg, tylko nakazał dla siebie.

5. Abyś go kochał prawo pełnił szczérze, ufał mu i żył stale w jego wierze, jedna jest wiara i

jeden Chrzest prawy, jeden Bóg tylko co dla nas łaskawy.

6. Bez wiary łaski Bożéj mieć nie można — wiara bez dobrych uczynków jest próżna, kościół powszechny jest wiernych zebranie, tych głową Papież po Chrystusie Panie.

7. Pod tą widomą głową jedność mamy — w nauce wiary i wraz zażywamy, siedm Sakramentów, wzajem się modlimy, w jednéj nadziei, miłości żyjemy.

8. Dał Bóg ludowi dziesięć przykazania, obowiązując go do zachowania, z tych jest najpierwsze: wierz w Boga jednego, drugie: imienia nie bierz darmo jego.

9. Trzecie: pamiętaj byś święcił dni moje — czwarte zaś: szanuj Ojca Matkę twoje, piąte nie

zabijaj, szóste nie cudzołóż, siódme nie kradnij, ósme fałszu nie mnóż.

10, Dziéwiąte. Żony nie żądaj bliźniego, Dziesiąte, ani żadnej rzeczy Jégo, Pięć także mamy kościelnych przykazań, Dni święte święcić, słuchać mszy i kazań.

11 Post chowaj a czyń spowiedź z żalem mocnym, bierz Ciało Pańskie w czasie wielkanocnym Gód i wesela w zakazanym czasie, nie czyń pokucie ten czas poświęca się

12. Dał nam Bóg także na swych łask zabranie, siedm Sakramentów, chrzest i biérzmowanié, spowiedź, małżeństwo i Kapłaństwo święt. I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.

13 Także pod chlebem wina przymiotami, Zostaje żywy na ołtarzu z nami, Pomrzemy wszys-

cy ludzie co żyjemy, I kiedyś razem przed Bogiem staniemy.

14. Jakże na świecie straszliwa powstanie trwoga, gdy wszystkich ciał zmartwychwstanie, Kiedy Anielska, trąba z grobu wzbudzi, I Chrystus przyjdzie sądzić wszystkich ludzi,

15. Zaćmi się słońce, miesiąc wszystkie gwiazdy, Na ziemię padną aż truchleje, każdy, Wróci się dusza do swojégo ciała, Aby spraw swoich rachunek oddała.

16. Przegniłe ciało i spruchniałe kości, Zarówno przyjdą do swojej całości, Na Józefata staniemy dolinie, Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie.

17. Tam przypomną nam wszystkie nasze spra-

wy, myśli, złe słowa i próżne zabawy, Cóż w tedy poczniesz grzeszniku mizerny, Gdy tam i Sw. strach niezmierny.

18. Bóg dobrym prawą, złym da lewą rękę,— Dobrych do nieba, złych na wieczną mękę, Rzecz do dobrych przyjdźcie z wybranémi, Źli zaś na wieki idźcie z przeklętemi.

19. Tu może matce rozłączyć się trzeba, Córka do piekła, a matka do nieba, Albo też córka w niebie ze Swiętemi, — A matka będzie wraz z potępionemi.

20. Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, jedno może w niebie, drugie w piekle stanie, Lub mąż od żony, weźmie rozłączenie, Jedno na męki, drugie na zbawienie.

21. Bóg sprawiedliwy wszystko rozeznaje, Kto

jak zasłużył tak zapłatę daje, Szczęśliwy wiecznie kto nieba dostanie, A biada temu kto w piekle zostanie.

22. W te wszystkie prawdy wierzyć nam potrzeba, Nikt bez téj wiary nie wnijdzie do nieba, Bądź dobrym a za popełnione złości; — pokutuj szczérze, dopniesz szczęśliwosci.

23, Łaskawy Pan Bóg niechce zguby człéka,— Lecz żalu jego i poprawy czéka, przy dobréj wierze, bądź dobrym statecznie, A 'pewnie będziesz uszczęśliwion wiecznie.

PIESN 5.

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię, — Całem sercem kocham Cię.

1. Co jest na ziemi stworzenia, Odmieniłam w

miłości pienia, Niech Cię chwalą wysławiają, A mnie do uszu wołają: Boże kocham Cię &c.

2. Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, — Rok godziny, moment każdy, Noc i dzień niechaj Cię chwalą, Serca miłością zapalą; Boże kocham &c.

3. Co się na ziemi znajduje, Co nad ziemię wylatuje, Co w rzekach i w morzu pływa, Niechaj tę pieśń zemną śpiewa: Boże kocham &c.

4. Ile trawek się rachuje, Ile liścia się znajduje, Tyle pragnę mieć języka, Każdym z nich serce wykrzyka: Boże kocham &c.

5. Dusza, ciało, wszystkie siły, Ciebie tylko ulubiły, I co się we mnie znajduje; — Miłością się Twą krępuje: Boże kocham. &c.

6, Rozum, wola, umysły chęci, Sława honor i

co nęci, Z sercać wszystko to daruje; Wiecznym prawem zapisuje Boże kocham &c.

7. Wszystkie tchnienia i stąpienia, Znaczą miłości pragnienia, Ilekroć puls mój uderzy, Miłością się twa wymierza: Boże kocham &c.

8. Choć się oczy zamykają, Snu z potrzeby zażywają, Dusza, serce, chęci czują, — Ustawicznie wykrzykują, Boże kocham &c,

9. Myśli. mowy, wszystkie sprawy, I roboty i zabawy, Gdziekolwiek się ja obrocę, Zawsze śpiewam, zawsze nucę: Boże kocham &c.

10. Jeźli mnie chcesz słuchać Panie, Oto tylko me wołanie, Weźmij co jest światowego, A daj mi siebie samego. Boże kocham &c.

11 Wez już swiecie co jest twego, Weźmij co

jest pieszczonego, Nic mnie już nie kontontuje, — Tylko kiedy wykrzykuję: Boże kocham &c.

12. Ani mnie twa marność zwiedzie, Ani od Boga odwiedzie, Całe światu już dziękuję, Tobie szczérze wyśpiewuję: Boże kocham &c.

13, Żaden smutek w doległości, Nie odmieni méj miłości, Kłopot i prześladowanie, Tylko zmacnia me wołanie: Boże kocham &c.

14. Niech się i piekło natęży, Miłości méj nie zwycięży; Nikomu już nie hołduję, bo w tych słowach tryumfuję: Boże kocham &

15. Niech się zemną co chce stanie, Choć mnie i opuścisz Panie, — Choć wszystko złe padnie na mnie, Wołać będę nieustannie. Boże kocham &c.

PIESN 6.

o świętéj Annie.

1. Czyńmy świętej Annie, dzięki nieustannie,— Za wszystkie Jéj dary, Które nam rozdała, morze łask wylała, Na ludzi bez miary. Anna w każdym czasie, za nami stawia się, I błaga nam Boga, Ratuje człowieka każdym się opieka, Ubogich wspomaga.

2. Na pomoc przybywa, Z rąk śmierci wyrywa Przy ostatnim zgonie, Nikt przy Niej nie zginie, Choć w ciężkim terminie, Kogo ma w obronie.— Bo przed życia schyłkiem przybywa z posiłkiem, Anielskiego chleba, Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje. Prowadzi do nieba.

3. Anna siostry, braci, skarqami bogaci, Trwałemi na wieki, W jéj bractwie doznają; którzy w

nim zostają, Przemożnéj opieki, Anna litościwa, z więzienia dobywa na wolność grzéśnika, Sama o nim radzi, do Boga prowadzi, I piekło zamyka.

Litośne Jéj serce, niechce w poniewiérce; mieć życzliwych sobie; Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, Pomaga w chorobie, Lékarką się zowie, cnoty daje zdrowie, Głuchym słuch i uszy, Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, Na ciele i duszy.

5. Jest patronką naszą, gdy nas ze wsząd straszą, Za nami obstaje, Od zawistnych broni, — w złym razie w złéj toni, Posiłku dodaje, Anna w ogniu, w wodzie, i w każdéj przygodzie. Na ratunek spieszy, Nagim przyodzienie, głodnym pożywienie daje, Smutnych cieszy.

6. I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, ra-

ɩujże przy zgonie, O jak ten szczęśliwy, umarły żywy, Kogo ma w obronie, A więc czyńmy dzięki, że z Jéj świętéj ręki, Łaski odbieramy, Które nam obficie daje całe życié, — Od Niéj wszystko mamy. Amen.

PIEŚŃ 7.

o św. Rozalii patronce od morowego powietrza.

Przezacna Księżna Dziewico, Rozalia p ustelnica Ze krwi Karola wielkiego, Cesarza chrześcijańskiego

Pogardziłaś dostatkami, Dworem państwem, pieszczotami. Na pustynię się udała: Mieszkaniem Jéj była skała.

Tam Jéj z Chrystusem zabawa; krynice, ziółka potrawa, Towarzystwo z Aniołami, Niebieskiemi dworzanami,

Tamże w Chrystusie zasnęła, Tam Jéj pogrzèb tam mogiła, Znać rękami Anielskiemi, Gdy niemogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, Trafunkiem Boskiego sługi, Gdy się nabożnie przechodził,.. Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij sie Panno św., któréj dusza w Niebo wzięta, tu moje ciało złożone, Rozalia tak rzeczone.

Przeniesione ś. ciało, poczciwie jak należało, do kościoła stołecznego, Palermu miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, gdy Pan Bóg karał za grzechy, plagą srogą śmiertelności, według swéj sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, — Kości téj świętej przezacna, w kościele świętej Barbary, o jak to są wielkie dary.

Pietnaście lat już minęło, gdy się już było zaczęło, złe powietrze było zgasło, gdy tam ludzi z prośbą zaszło.

Rozalio pustelnico, Chrystusa oblubienica — do Ciebie się uciekamy, ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, ratuj także Galicyą, od powietrza morowego, i przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, — nie jeden zdrowiu szwankuje, pożera śmierć nieużyta — i słowa się nie dopyta.

Miasteczka wsie zakopują, — drzewem i strażą wartują, nie przystępuj wara tobie, niebezpieczno o tej dobie.

Palą chałupy strzelają, zarażonych wyłączają — w polu w budach ich zabawa, niewczas zimno — szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, z daleka od niego stroni, nawet kochany przyjaciel, w takim razie nieprzyjaciel.

Chodzą po zapłociu krzyczą, — a prawie co z gardła ryczą, wynieś podaj sztukę chleba — będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, głodem i nędzą ściśnieni, jako bydło umierają, w polach lasach się tułają.

Znać i pogrzebu nie mają, ciała zwierzą pożerają, alboli też osękami, ciągną w dół także żerdziami.

Jakie serce przyjacielów, pobożnych obywatelów, patrząc na takie szarpanie, ciała członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, o duszę strach

wieczny idzie, bo bez świętych Sakramentów — schodzi wiele tych momentów.

Spowiedź i napominania, ktoby czynił rozważania, na onę drogę daleka, — niemasz ktoby żegnał ręką.

Ani świécy, ni passyi, ani żadnéj relikwii — Chryste Jezu racz być z niemi, by nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, także świętéj Rozalii, niech nas od powietrza broni, od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, pomarli sąsiedzi bliscy, aby się w niebo dostali, z Bogiem wiecznie królowali. Amen.

PIESN 8.

do N. Maryi P. za dusze zmarłych.

Dusze w czyscu upalenia, znoszą za swe przewinienia, łzy leją bez pocieszenia, żebrzą twego użalenia, o Marya.

Tyś źródło grzechy czyszczące, wszystkim zdrowie przynoszące, posilaj umierające,— ratuj męki ponoszące, o Marya.

K'tobie umarli wzdychają, w tobie ufność pokładają, niech twarz macierzyńską znają — niech przez Cię Nieba dostają, o Marya.

Trakcie w niebo otworzony. więzień w czyscu utrapiony, pragnie przez Cię być wpuszczony, z więzienia w niebieskie strony, o Marya.

Sprawiedliwych oświecenie— nadziejo grzesz-

nych zmocnienie, niech na twoje przyczynienie — gasną czyscowe płomienie, o Marya.

Twe zasługi, Twe przyczyny, opłaciwszy grzechów winy, niech prowadzą ludzkie syny, z męk do niebieskiéj krainy, o Marya. Amen.

PIESŃ 9.

o świętéj Maryi Magdalenie.

Marya Magdalena w świecie się kochała,
Grzesznicą wszetecznicą przez czas długi trwała.
Żyła w tenczas na świecie gdy się już narodził,
Jezus Chrystus Syn Boży po żydostwie chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa jego.
A Pan uczył pokory, przystała do niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i ozdoby, kosztowne pokoje.
Chrystusa naśladowała, widząc cuda jego,
We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zmordowany, pod krzyżem leżała,

Płacząc, krzycząc ustawnie narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w gròb Pana włożono,
A tak przez caluchną noc z żołnierstwem strzeżono.
Na zajutrz bardzo rano, drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać niema Pana w grobie,
Wzięto Pana niemasz go lamentuje sobie.
Szuka wszędzie pyta, i po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi.
Mówiąc: słysz ogrodniku, Tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi go podział on nic rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, w tem się ozwał do niej,
Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając,
Żem z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potem na puszczą tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci, w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny, wielkiej pustelnice.

Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno święta.
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy też mogli mieć niebieskie zbawienie. Amen.

PIESN 10.

o Najświętszej Maryi Pannie.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy, Królowa nieba Marya, w twojéj opiece niechaj zostajemy, śliczna's bez zmazy lilia, wdzięczna Estero, o Panienko święta, Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta, Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę, Twojéj pomocy żądamy, Pani Anielska, upros nasze winy, Ciebie grzesznicy wzywamy, o forto rajska, ucieczko grzeszników, o Matko Boska wyzwól niewolników, Niepokalanie poczęta.

Obróć twe oczy, pociesz w utrapieniu, Marya Matko miłości, kto służy tobie, — ten nigdy nie zginie, broń nas od szatańskiéj złości, pokaż łaskę twą Matko litościwa, Najświętsza Panno, boś jest szczodrobliwa, Niepokalanie poczęta.

Masz berło w ręku, znać żeś Monarchini, masz drugie Syna twojego, przejednaj łaskę w ostatnią godzinę, w on dzień skonania naszego — niech Cię chwalimy z twym Synem społecznie, — jak teraz w życiu tak i potem wiecznie, Niepokalanie poczęta.

Przybądź o Matko w ostatnim terminie, Ciebie grzesznicy wzywamy, na pomoc naszą w ostatnią godzinę, niechaj przy tobie skonamy, ubłagaj Syna niech się zmiłuje, a żywot wieczny po śmierci daruje. Niepokalanie poczęta. Amen.

PIESN 11.

o Najśw. Maryi Pannie Różańcowéj.

Swięta Panno! Tyś nad wszystkie czysta dziewice, któréj za tron Różańcowe są tajemnice — Wszak z samego znać Imienia, że chcesz łaski do zbawienia, dać kto ci służy.

Uciekam się do twéj łaski i ja niegodny, użycz proszę i mnie tego dla duszy głodny, niechaj z głodu nie umiera, Wszakże skarb się tu otwiera, całemu światu.

Żywisz wszystkich boś królowa, i Pani miła, wszak monarchę niebieskiego tyś wykarmiła, a cóż stworzenie mizerne, gdy obrócisz miłosierne ku niemu oczy.

Lubo wiem że gorzéj jeszcze niżeli łotr ży-

*

łem — gdy na świecie ciężkich grzechów dosyć popełniłem, ciałom tylko miał w wygodzie, a dusza była o głodzie, ach nieszczęśliwa.

Jednak ufność mam, że przyjmujesz jest tyle cudu, przez Różańce ratowałaś tak wiele ludu, choć nie z zasług to z afektu, kto się udał do respektu, Twego a szczérze.

Użycz proszę, tego żebrze mdlejąca dusza — ratujże ją póki jeszcze trochę się rusza — Ej! zmiłuj się salwuj onę, przez Różańcową koronę, nie daj jéj zaginąć.

Syna proś, dla twéj uczyni wszystko miłości, niech jéj drogim z ran balsamem, orzeźwi mdłości, niech tym chlebem, w którym święta, krew jest ciałem wraz zamknięta, wiecznie nasyci.

Oddaję się twéj opiece, Pani łaskawa, abym słuchał Syna twego świętego prawa, dodaj siły moje życie, niech tobie służy obficie, przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana, jak Marya Różańcowa niepokalana? téj niech każdy chwałę śpiewa, bo nas karmi i odziewa, Nieba Krolowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwy, dajże i w śmierci, mieć Cię w sercu z twoim Synem mieć i w pamięci, niech w skonaniu każdy i ja, grzesznik na Imię Marya Jezus Józef. Amen.

PIESN 13.

o Najśw. Pannie Maryi Szkaplerznéj.

1. Witaj Pani my poddani; do nóg padamy, — Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy tyl-

ko serce skruszone. Czci twojéj poświęcone, Z takiéj dani, śliczna Pani, racz być kontentna.

2. Rzecz to jawna śśmy z dawna dług zaciągnęli, Gdyśmy z czystych Macierzyńskich rąk Szkaplérz wzięli, I dobrze nam w téj barwie, Bo tych piekło nie zarwie, Co Szkaplerzem jak puklerzem Są uzbrojeni. [damy

3. Ale za te tak bogate orderu znaki, cóż Ci nic nie mamy ziemskie żebraki, Tylko duszę i ciało, Weźże i to choć mało, A tak będzie głośno wszędzie, Żeśmy poddani.

4. W tym orderze kto go bierze, Znak ma zbawienia, Że nie zginie owszem minie, piekła płomienia. Nawet czysca tarasu, Ratujesz tych zawczasu, Śliczna Pani, co w otchłani, Czyscowéj siedzą

5. Nie tak zbrojny podczas wojny, żołnierz wi

szyszáło: Jak w zbawiennym dwurámiennym Maryi znaku, Jeszcze kula nie była, — By te suknią przeszyła, I granaty od téj szaty, Oddać zwykły.

6. Więc téj Pannie nieustannie śpiéwajmy dzięki, Żeśmy wzięli, Znak przyjęli z Jéj świętéj ręki, Z twoją suknią, gdzie była, Szczęśliwość się złączyła,— Toć i ciébie Pani w niebie, Ze znaku poznać.

7. Prosim tedy, wtenczas kiedy, trzeba się stawić, Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić. Niech nam będzie obrona, Szkaplerz grzechów zasłoną.—A tak śmieli i weseli, Wnijdziem do Nieba, Amen.

PIEŚŃ 13.

o Najśw. Maryi Pannie Szkaplérznéj.

1. Matko Szkaplérza świętego, — Broń nas od

wszystkiego złego, Wszak świat cały lud nie mały, Przez te wieki Twéj opieki doznają.

2. Pomoc dajesz strapionemu, Przybądź i mnie dziś grzésznemu, Wszak Cię proszę niech odnoszę, W moim smutku, w samym skutku pociechę

3. Więzy wszelkie utrapienia, Nikną na twoje wspomnienia, chorzy wstają zdrowie mają, Zmarli głoszą i to wznoszą,Ześ cudna.

4. Czego ty niepokazujesz, Szatą którą ofiarujesz, A czy mało powiedz ciało. Wszak ta szata i czarta odpędza.

5. Więc téj zaśpiewajmy Pannie, Niechaj Jéj brzmi nieustannie, Honór, sława bo obsława, Za swojemi by Bóg z niemi. Nie gardził.

PIESN 14.

o Niepokalaném poczęciu Najśw. Maryi Panny.

1. W piérwszym momencie bez zmazy poczęta Panno niepokalana; Z pierworodnego grzéchu w przód wyjęta Niźli na świat wydana, Sławę już czarta przyjście łamie, kruszy łeb smoka poczęciu bramie, depcesz na wstępie szatana.

2, Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona, — przed wieki w swojéj istocie, W umyśle Boskim wprzódyś wystawiona, Niż poczeta w żywocie: Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi, — potop powszechny nic Ci nie szkodzi. Żoś nieskalana w tém błocie.

3, Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła, Mocą nadprzyrodzenia, Ażebyś Matką Chrystusową była, I początkiem zbawienia, Wszystkie

na ciebie łaski wylała. Żebyś w poczęciu wolną została; Od Adama przewinienia.

4. O święta Panno! poczęta bez winy, pierworodna w Syonie: pokaż się Matko przyjmij nas za syny, W ostatnim życia zgonie, — Wszak dla nas grzésznych Matką się stała Boską, żebyś nam Boga jednała, Więc miéj twój naród w obronie.

PIESN 15.

o Najśw. Maryi Pannie.

1. Zdrowaś bądź Marya, Matko miłościwa, Skryj nas pod Twój płaszcz, nie daj karać nas, Panno Marya, Nie daj nam Marya nigdy zaginąć, Z twoim miłém Synem racz nas pojednać, Racz na nas Marya zawsze pamiętać.

2. By raczył odpuścić nas grzésznych pocieszyć, Spraw to Marya rajska lilia, łaskę uprosić,

Do Ciebie się Panno dziś uciekam, Przy Twoich najświętszych nożkach padamy, Królowa niebieska wspomóż żądamy.

3. Tyś jest gwiazda ranna, uproś nam u Pana, Uproś nam zawdy od Ducha prawdy, — Przenajświętszego, Ażebyśmy wszyscy poznali, Twemu się Synowi przypodobali, Byśmy na wieki z Tobą mieszkali.

4. Boś nasza ucieczka, Królowa niebieska, Tyś śliczne zorze, lilie, róże, perło Marya, Rozliczne zasługi Cię ozdobiły, Anielskie chóry wdzięcznie śpiewały Królową Cię nieba wszyscy uznali.

5. Zdrowaś bądź Królowa, jesteś łaski pełna. Wyproś nam wyproś, Matko jedyna, u swego Syna, by od nas złe czasy, oddalić raczył, Miłego

pokoju użyczyć raczył, przez Twoje zasługi, daruj nam długi.

6. Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakòbowa, Tyś jest sama z córek Adama, zdeptałaś węża, Tobie nadewszystko moc była dana. Prosimy Cię zatem nie zwyciężona, — Daj nam łaski doznać Twojego Syna.

7. Rószczko Aaronowa byłaś tego godna, Tyś gwiazdami, Niebieska Pani, Koronowana, Bóg Ojciec przedwieczny Cię koronował, — Na tron za Królową Ciebie uznać dał, Bóg w Trójcy jedyny nam wybrał.

8. Do Ciebie Archanioł imieniem Gabryel, Zanosi wiele w Boskim kościele, to pozdrowienie: Poczniesz i porodzisz Boskiego Syna, Łaskiś peł-

na Pańskiéj Matko jedyna, Panno nad Pannami, Módl się za nami.

9. Tyś Arka przemowy, Tron Salamonowy, — Panienko czysta, poczełaś Chrystusa bez zmazy, O prześliczny kwiecie rajskiéj uciechy, Twój owoc nam przyniósł z Nieba pociechy, — Królowa niebieska grzesznych ucieczka.

10. Dawnoś najmądrzejsza, Tys jest najczyściejsza, Od Ciebie chciał być karmiony Syn a Król niebieski, Jesteś Matką Boską wiecznego Syna, — Kto się Tobie odda Twoja przyczyna, Wspomoże j broni z mocy szatana.

11. Tyś śliczna z Twéj twarzy, Jako światło zorzy, Z twego obrazu wdzięczne pachnienia, wydajesz zawsze, Rószczko najśliczniéjsza zawsze zie-

lona, Po sto sysięcy razy bądź pozdrowiona, Królowa niebieska niepokalana.

12. Przybądź nam Panienko, prześliczna Jutrzenko, Gdy oblężenie w ostatniéj toni. — będziem ó Matko. Kiedy przyjdą na nas wszelkie niemocy, Prosimy Cię Matko jak w dzień tak w nocy, Królowa niebieska dodaj pomocy.

13. Piękna's urodliwa Panienko cnotliwa, Tyś swéj piękności i wspaniałości serca zraniła, Daj żebyśmy Cię zawsze kochali, Z Tobą i Swiętemi w niebie mieszkali, — Z Tobą się Marya wiecznie wiecznie cieszyli. Amen.

PIESN 16.

o Najświętszéj Pannie Maryi.

1. Salve Regina! zawitaj Królowa! Władnąca

niebem i co ziemia chowa, Przeczadna Matko Boskiego Syna, Tobie śpiewamy, Salve Regina!

2. Tyś miłosierna i litości morze, Ratujesz kto Cię uprasza w pokorze, Tyś życie słodkość Pani jedyna, Nadzieja nasza, Salve Regina:

3. Do Ciebie wzdycha serce grzésznikowe, woła do Ciebie plemię Adamowe, Woła Syn, woła córka Ewina; Wéspół śpiewając; Salve Regina.

4. Przyczyną Twoją, abyś to wzdychanie, Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie. Gdy nam pokażesz Swojego Syna, śpiewać będziemy, Salve.

5. Lubo nasz ucisk, płacz i narzékanie, do załosnego przywodzi wzdychania, — Już napełniona łzami dolina, przeto śpiewamy, Salve Regina.

6. Owoc to Twego żywota sowicie, Nam za

zasługi daje wieczne życie, proś by tam była nasza dziedzina, gdzie nam królujesz Salve Regina.

7. O pełna łaski oraz miłosierna, — Słodka w wspomnieniu, w obietnicy wierna, — Gdy na nas przyjdzie śmierci godzina, Daj się przywitać Salve Regina.

8. A dusze zmarłych, które się dostały, w męki czyscowe, by się wypłacały, Niech je wybawi Twoja przyczyna, Gdy Ci śpiewamy — Salve Regina. Amen.

PIEŚN 17.

o Najśw. Maryi P. Kalwaryjskiej.

Gwiazdo śliczna wspaniała, Kalwaryjska Marya, do Ciebie się uciekamy, o Marya! Marya!

Usłyszałem wdzięczny głos, jak Marya woła

nas, pójdźcie do mnié moje dziéci, przyszedł czas ach przyszedł czas.

Ptaszkowie już śpiewają, wychwalają Maryą— Słowikowie wdzięcznym głosem, śpiewają, ach! śpiewają,

4. I my téż z gromadzeni, Ukłon dajmy Maryi, Czyste serce Bożéj Matce, Darujmy ach darujmy.

5. O przedrogi klejnocie, Marya na tym świecie Kto Ciebie ma, ten się z Tobą raduje ach raduje.

6. Jak szczęśliwy tron Boży. Pannie Maryi służy, Herubiny, Serafiny, Śpiewają ach śpiewają.

7. O Marya! Marya! Tyś ma pomoc jedyna, Ma dusza sie w mojém ciele, Raduje ach raduje.

8. Ty się przyczyń za nami, — O Kalwaryjska

Pani! Niech się nad nami zmiłuje, Twój Synaczek kochany.

9. O Ty Pani Anielska, Maryo Kalwaryjska, — Prosimy Cię dopomóż nam, — Tam gdzie i Twój Syn mieszka.

10. O Marya! Marya! nasza pomoc jedyna, przyjmij to nasze śpiewanie, O Marya! Marya!

11. A gdy będziem umierać, Racz o Pani przy nas stać, Ażebyśmy trafić mogli. Z Tobą wiecznie królować. Amen.

PIEŚŃ 18.

o Najśw. Pannie Maryi Różańcowéj.

1. Witaj Nieba i nad Nieba jasno ozdobo! A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo, Marya Różańcowa, Nieba ziemi Królowa, Monarchini i Mistrzyni, Sług Twoich witaj.

2. Witaj życie co sowicie grzesznikom dajesz, Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu stajesz, — Tyś nadzieja jedyna z Ciebie wszelka przyczyna, Że przez Ciebie będzie w Niebie sługa Twój każdy.

3. Witaj wdzięczna nad miesięczna Imperatorko, Ojca cnego, przedwiecznego, kochana córko, Matko Syna Bożego, witaj Ducha świętego, Ulubiona ustrojona, Oblubienico.

4. Ciebie mamy, Ciebie znamy, Panią królową, Kiedy chcemy, mieć pociechę nową; — z Ciebie wszelkie wesele mamy, wołając śmiele, Jako dzieci z tych tu śmieci, Na Matkę swoją.

5. Więc koronę za obronę dać Ci należy, Wykrzykiwać z Dawida wieży; Wieńczyć głowę róż

żami, Chwalić sercem, ustami, Jerychońską i Syońską, Róże Maryą.

6. Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają, Utęsknując, opłakując łzy wylewają; Niech mają pocieszenie, przez Różańcowe pienie, Na ostatek jak swych dziatek Ratuj o Matko! Amen.

PIESN 19.

na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Wzięta do Nieba Marya Królowa, Już jaśnieje w koronie; Odeszła od nas Matka Jezusowa, siedzi z Synem na tronie, Wydają Nieba tryumf wesoły, Wielbią Królową Swięci z Anioły: Widząc na Boskim łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, Miesiąc pod Jéj nogami; —Na niéj purpura ze słońca utkana, Haftowana gwiazdami, Z dworem Aniołów

weszła do chwały, Równych widoków, Nieba nie miały, Z takiemi wspaniałościami.

3. Ze dwunastu gwiazd uwita korona, Panieńskie wieńczy skronie; I nad Anielskie chóry wyniesiona, Blisko przy Boskim tronie, Dziw wielki w niebie. każdy się pyta: Cóż to za Pani, Którą Bóg wita, I sadza po prawéj stronie.

4. Odchodzisz od nas o Matko jedyna. Byś nam zjednała Boga! — Więc racz się stawić do swego Syna, Zawsze gdy na nas trwoga! Ażeby od nas odwrócił wojny, Uśmierzył burzę dał czas spokojny, Niech Twoja sprawi przyczyna, Amen.

PIESN 20.

o Św. Mikołaju patronie sieról.

Otrzyjcie oczy ubogie siéroty, Gdy nam na po-

moc śpieszy Patron złoty, Mikołaj święt. z darami Twemi skąpem czasami.

Już nie ślochajcie nędzą otoczeni, Dla niedostatku okrutnie strapieni, W rękach świętego patrona, Gotowa dla was obrona.

A któż nie widzi że Mikołaj święty, Nad nędzą ludzką miłosierdziem zdjęty, Spieszy na pomoc ubogim, Z obfitym skarbem i drogim.

On trzem Pannom daje złota bryły, By niedostatek i nędzę pokryły, A uniknęły światowéj. — Rozpusty dla nich gotowéj.

On podczas głodu żywi lud ubogi, Osobą swoją wychodzi na drogi, Na których żywność skupuje, Gdzie tak Bóg ten cud sprawuje.

Że na okręcie nieubywa tomu, Zboża który go

sprzedaje świętemu, Lecz w jednéj dziwnie jest mierze, Choć go nie mało lud bierze.

Nie tak swój swego w nieszczęściu ratuje, Jako Mikołaj chętnie opatruje, Lud w niedostatku będący, O wspomożenie proszący.

Niech powié Mirra miasto tak rzeczone, Jak wielkie dary łaski wyświadczone, — Od Mikołaja miéwała, Za co Bogu dziękowała.

Nie zchodzi owym na fortunnym byciu, Którzy wzywają Mikołaja w życiu, Mają od niego co trzeba, Jednego czekają Nieba.

Więc i my w nędzy wołamy do Ciebie, Patronie święty ratuj nas w potrzebie, Bądź nam na pomoc skwapliwy, W darach swoich szczodrobliwy

Uproś u Boga wczesne wyżywienie, Broń od

ubóstwa, przynieś dobre mienie, Miéj o nas pilne staranie, Słysząc pokorne wzdychanie.

Oprócz doczesnych zjednaj wieczne dary, Uproś grzéchowéj odpuszczenia kary, Abyśmy z Twojéj opieki, Boga chwalili na wieki, Amen.

PIESN 21.

Swiętego Urbana VIII. Papieża.

Przed oczy Twoje Panie! winy nasze składamy; a karanie,które za nie odbieramy, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili;mniéj daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest do czego się znamy być winnemi! a lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzéchy dobrze czujemy! -- a przecież grzészyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag twoich niedołężność nasza wiel-

ce truchleje; Wszak w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł w utrapieniu srodze ściśniony; — a upór w złém trwa nieporuszony.

Życie w uciskach prawie ustaje; złych jednak nałogów swoich nieprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się niepoprawujemy; — jeżeli zaś sprawiedliwie karzesz wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem, czegośmy się dopuszczali; a po nawiédzeniu zapominamy, czegośmy dopiéro płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz; siłać obiecujemy; — a skoro go spuścisz, obietnic wykonać niechcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował

a gdy przestajesz, pobudzamy — Cię znowu, abyś nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże, wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy niezasłużyli, któryś zas z niczego stworzył, abyśmy Cię chwalili.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, — jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

PIESŃ 22.

na święty Marek i dni krzyżowe.

1. Wielki Boże patrząc z góry, jak tu wiedzie życie który, karzesz srogo za złe sprawy, lecz zawsześ Pan łaskawy. Wejrzyj Ojcze na te ziemię, i zachowaj ludzkie plemię, od głodu moru i wojny, daj chleb i czas spokojny

2. Z Twéj woli się wszystko dzieje, — dészcz pada i słońce grzeje, kwiat wschodzi ziemia daje — stokrotne urodzaje. Wejrzyj Ojcze etc.

3. Robactwo gdy się rozlezie, i w polu owoc pogryzie. Twa to ręka grzesznika, słusznie karząc dotyka. — Wejrzyj Ojcze etc.

4. Gdy zboża w polach zrodzone, leżą powałem zgnojone, znakiem zbytnia ulewa, że Bóg się na nas gniewa. Wejrzyj Ojcze etc.

5. Grzmotem, piorunmi i grady, On niszczy pola i sady, gdy ludzkie nieprawości, karze w sprawiedliwości.— Wejrzyj Ojcze etc.

6. Boże, moc Twą okazałeś,— gdy w czasiech Józefa dałeś, przez siedem lat zbiory mnogie, a przez siedem czasy drogie. Wejrzyj Ojcze etc.

7. Tyś za Achaba niewiarę, kazał, by żydzi za karę, lat trzy deszcza nie mieli, i bez chleba ginęli. Wejrzyj Ojcze etc.

8. Lecz gdy do Cię ręce wznosił — lud, i w pokorze

Cię prosił, spojrzałeś Ojcze z Nieba, — i dałeś żyzność chleba. Wejrzyj Ojcze etc.

9. Jeźli i my ukaranie, zasłużymy, racz też Panie — przebaczyć nasze winy, i zawsze mieć za syny. Wejrzyj Ojcze etc.

10. Już czas nam siejby nastaje, użycz Panie urodzaje Udziel polom żyzności, daj wszelkiej obfitości. Wejrzyj Ojcze na te ziemie, i zachowaj ludzkie plemię, od głodu moru i wojny, daj chleb i czas spokojny. Amen.

PIEŚŃ 23.

o św Wincentym Fereryuszu.

1. Ludzi strapionych na siebie obrońca, stał się Wincenty jaśniejszy od słońca, który jak drugi Anioł cnót przykładem, zajaśniał idąc Dominika śladem.

2. Zesłany światu na opowiadanie, sądu Boskiego i na ogłaszanie, każdy go wierny wzywaj za Patrona, Tego któremu dana jest korona.

3. Jesteś od Króla Aniołów uczczony, i już niebieskim

laurem uwieńczony, udzielający wielkie zdrowia dary — dajże proszącym gdy możesz bez miary.

4. W wymowie wszystkim kaznodziejom sławny — z górnego nieba pokaż respekt jawny, — oddal kłopoty, wszystkie turbujące, łaskawie pociesz pokoju proszace.

5. Królestwa jęczą wojną obciążone,— jęczą ciężarem kary przywalone, przy Tobie jednak kary się nie boją, ale bezpiecznie w szczęściu swoim stoją.

6. Za twą modlitwą dzieją sie w momęncie, nad podziwienie w każdym elemencie, znaki i cuda, w niezdrowiu przygodą, ustąpić musi ogień, burza, woda.

7. Niebezpieczeństwo, piekło ci się lęka — umarłych Twoja święta wskrzesza ręka, my Cię Wyznawco Chrystusów wzywamy, bądź opiekunem przed Bogiem błagamy

8. Sprzyjaj już z nieba tak jak za żywota, broń śmierci strasznéj, zamknij piekłu wrota, byśmy od grzechów tu zostawszy wolni, osiągnąć chwałe wieczną byli zdolni.

9. Przez Wincentego ofiarujmy chęci, Trójcy najświęt-

széj niech nas ma w pamięci, niech na padole zostających ludzi, wyniesie serca i do Nieba wzbudzi. Amen.

PIESN 24.

o świętym Wawrzyńcu.

1. Sławny Imienia Boga miłośniku,— mężny za wiarę świętą Męczenniku, dla wiecznéj zapłaty, nie zweżasz na kraty, żelazne.

2. Z własną ochota przypuszczasz wyroki, Waleryjana który bez odwłoki, dla Ciebie gotuje, palić rozkazuje — żywego.

3. Smaży się święte na kracie Twe ciało, Ty przecie wołasz na tyrana śmiało, przewròć kraj pieczenie — uczyń dopełnienie, zamiaru.

4. Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości — większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości, Serce me zagrzewa — a twoje zalewa, płomienie.

5. Patronie święty! ofiaro święcona, Bogu i niebu na ogniu złożona, – niech w każdéj potrzebie, doznamy od Ciebie, pomocy.

6. Tyś jest od ognia szczególna zasłona, Ciebie świat wielbi i ma za Patrona, Zagaszaj pożary, kto Cię z dobrej wiary, zawoła.

7. Ratuj Wawrzyńcze nie tylko majątku, piastuj i dusze nasze aż do życia szczątku, zagaś w nas płomienie, które potępienie, sprawują.

8. Zjednaj patronie grzechów odpuszczenie — życie cnotliwe i duszne zbawienie, Niech dla twej przyczyny, Bóg odpuści winy, młodości. Amen.

PIESN 25.

o świętym Józefie.

1. Szczęśliwy kto sobie Patrona, Józefa ma za Opiekuna, niechaj sie nikogo nie boi, gdy święty Józef przy nim stoi, nie zginie.

2. Idźcie precz marności światowe, hoście wy do zguby gotowe, ja już mam obrońcę wielkiego, Józefa Opiekuna mego, przy sobie.

3. Ustąpcie szatańskie najazdy, przyzna to zemną ka-

żdy człowiek, że choćby i samo powstało, — piekło się na mnie zbuntowało, nie zginę,

4. Gdy mi jest Józef ulubiony, Obrońca od każdéj złéj strony, On ci mię ze swojéj opieki, nie puści i zginąć na wieki, nie mogę.

5. Przeto cię upraszam serdecznie, Józefie święty bym bezpiecznie, mógł mieć zgon i lekkie skonanie, i grzechów moich skasowanie, przy śmierci.

6. Gdy mi zaś przyjdzie przed sędziego, — stawić się wielce straszliwego, bądźże mi Józefie przy sądzie, kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

7. Ach odpędź odwodziciela, a duszy méj oskarżyciela, natenczas gdy mię prześladować, będzie chciał — ty mię chciéj ratować, o święty.

8. Józefie oddal Ducha złego, Boga na mnie zagniewanego, przejednaj o co cię serdecznie, upraszam bym mógł z tobą wiecznie, królować. Amen.

PIESN 26.

o świętym Michale.

1. Książe niebieski święty Michale! Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, w dzień sądu mego na trybunale — bądź mi Patronem święty Michale.

2. Za Protektora bądź i Patrona, niech mię wspomoże twoja obrona, uśmierz czartowską zuchwałość srogą — bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

3. Na sądy Boskie pójdę z mieszkania, ziemi, od piekła broń mię karania, i od wiecznego wyzwól więzienia Dla najsłodszego Jezus Imienia.

4 Niech po ostatnim żywota zgonie, wnijde za Tobą święty Patronie, tam gdzie jest żywot przy tem śpiewaniu: Chwała cześć Bogu zastępów Panu. Amen.

PIEŚN 27.

o św. Floryanie męczenniku i doświadczonym Patronie od ognia.

1. Pobożni ludzie w głos Boga chwalcie — w miłości

jego dziś się zapalcie, wzbudźcież się wszyscy do dziękczynienia, oddajcie Bogu niskie skłonienia.

2. Honorem wielkim że Floryana, uraczył w niebie, dobroć w tem Pana, bo nas opatrzył Patronem świętym — my żyjmy z niego przykładem wziętym.

3. W Tecyi mieście będąc zrodzony, Floryan święty, Boga spragniony; do Laureaku ochotnie śpieszy — dla Boga umrzeć bardzo się cieszy.

4. Albowiem słyszał Floryan święty, że w Laureaku męczy zawzięty, Tyran czterdziestu jego żołnierzy, więc jako Hetman za niemi bieży.

5. Nie kawalerską być cnotę sądzi, — gdy żołnierz w mecie a Hetman błądzi, przeto wraz z wojskiem swem w mecie stawa, i za Chrystusa życie swe dawa.

6. Już Floryana rózgami chłosta, i żelaznemi gwoździmi starosta, lecz to Floryan znosi cierpliwie — Akwilin sroższy bardziej skwapliwie.

7. W rzece Anazie przez kata swego, zepchnąwszy z

mostu topi świętego, czynił kat dosyć staroście złemu — nię dał modlitwy skończyć świętemu.

8. Zaraz Bóg kata karze ślepotą — woda zaś ciało wraca z ochotą, które na kamień składa z godnością — aby widziane z lepszą łatwością.

9. Pogrzeb mieć mogło od kogo z ludzi, do tego woda swym szumem budzi, niemasz człowieka tak łaskawego, by Floryana pogrzebł świętego.

10. Przyleciał orzeł znacznej wielkości, ciała świętego strzegł przy pilności, woda i kamień są ochotniejsze, nad ludzi w służbie z orłem pewniejsze.

11. Aż sam Floryan przez sen przychodzi, i Waleryą grześć się nawodzi, pobożna Pani w statecznej wierze — Ciało świętego do Rzymu bierze.

12. Wedle Wawrzyńca oraz Szczepana — Ciał świętych, składa wśród Floryana, do Rzymu gdy wiozły ciało święte, woły strudzone pragnieniem zdjęte.

13. Pan Bóg opatrzny, źródła dobywa — wnetże dla

wołów woda wypływa, doznał cały Rzym cudów niezmiernych, w złożeniu ciała gdy od niewiernych.

14 Uwolnion został poganów srogich, któżby spokojów nie chciał tak drogich, by nas nie doszła wojenna trwoga, przez Floryana błagajmy Boga. Amen.

PIESN 28.

o skonaniu człowieka.

1. Wspomnij człowiecze na twoje skonanie, gdy koniec przyjdzie, co się z tobą stanie, pokój twój ziemia, grób wielka ciemnica, wyprawą mary, a łóżkiem tarcica.

2. Robak towarzysz z kilku łokci szata, wszystka wysługa z mizernego świata, o czasie drogi kto cię marnie traci, całą wiecznością tego nie zapłaci.

3. Człek powstał z prochu, w proch się też obróci — Duch dan od Pana, do Pana się wróci, lecz jakie życie człek na świecie wiedzie, — taka nagroda dana jemu będzie.

4 Najsłodszy Jezu przez twe święte rany, i przez bo-

leści Matki Twéj kochany, daj dobrym łaskę, złym upamiętanie, a duszom zmarłych wieczne spoczywanie, Am.

PIESN 29.

o wieczności

" Brzmi w sercu trwoga, myślę i truchleję, Gdy wieczne lata uważam trętwieję, — O Boże dobry wspomóż mię łaskawie, W tak cięzkiej sprawie.

Gdziekolwiek rzucam ciekawością ok , W piekło, czy w Niebo ach wieczność széroka, Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni, Któż mnie obroni

Dni ulatują z życiem, czas upływa, Dzień po dniu bieży nomentów ubywa, Codzień już blizéj straszna wieczność czeka, Nędznego człeka.

Wiem że źle żyję, niewiem jak śmierć padnie,

Po tak złém życiu będzie zginąć snadnie, A gdy raz zginę już nie odżałuję, Nie powetuję.

I cóż się bawię w grzéchach i marności; Już już dochodzę przed bramę wieczności, Ach źle zbłądziłem, poprawię koniecznie, Bo zginę wiecznie,

Dziś albo przenosić się trzeba, — Nie wiem czy w piekło, czyli téż do Nieba, Ach cóż po wszystkim jeźli nieba minę, I wiecznie zginę.

Cóż mi świat cały Boże mój bez Ciebie, bylem na wieki otrzymał Cię w niebie, A jeźli zginę, cóż po dobrach świata. Na wieczne lata

Na cóż mi wyjdą rozkoszy, urody, Na co przyjaźni i wszystkie wygody; Wiecznym jęczeniem nie nadgrodzę tego, Co czynię złego.

Przyjdzie mi płakać za marne swawole, Krwa-

womi łzami w piekielném padole, I wiecznie zgubić Boga tak dobrego, Dla grzéchu mego.

Więc teraz, teraz we łzy płyńcie oczy, Poki was z śmiercią wieczność nie zaskoczy, Tam już nie rychło serce krajać w żale W wiecznym upale

Ach podaj rękę Boże miłosierny, W twe miłosierdzie rzucam się mizerny. Wyrwij mię z piekła niechaj kocham Ciebie, Na wieki w niebie.

PIESN 30.

Czujcież tedy, bo niewiecie dnia ani godziny Mat. 5.

Zegar bije, pamiętaj na drogę wieczności, A tak moment ostatni skończysz w szczęśliwości.

Zègar bije godzinać już życia uchodzi, Miej baczenie o sobie, boć śmierć w serce godzi.

Zegar bije ciebie wnet, na sąd zawołają, Na którym ledwie Swięci sprawę wygrywają.

Zégar bije piekło się ogniste otwiéra, Ty niedbasz chociaż ludzi, tysiącem zawiéra.

Zégar bije ty grzésząc Jezusa krzyżujesz, Cóż złego uczynił. że Go tak mordujesz.

Zégar bije czas płynie, jako w rzékach wody, Strzeż się niéogardzonéj, o człowiecze szkody.

Zégar bije świat swoje, cukruje godności, — O jak wielu już zwiodły jego obłudności.

Zégar bije ciało się, pociechą częstuje, A za wetyć piekielne gorzkości gotuje.

Zégar bije czart na cię w sądzie instyguje, — Przy zasługach Jezusa zaraz ustępuje.

Zégar bije ty już znasz prawdę Chrześcijańską, A przecię życie Twoje, prowadzisz pogańsko.

Zégar bije niebiescy żeńcy żąć wychodzą, Kąkol w snopki związawszy, w ogień rzucić dadzą.

Zégar bije, śmierć życie ściana na inszy świat Ty niewiész czy w téj drodze, trafisz na dobry trakt.

Zégar bije do brzegu, niewód zaciągają, Ryby złe precz wyrzucą, a dobre schowają.

Zègar bije rachunków już księgi otworzą, O jak się złośliwi ludzie tam zatrwożą.

Zégar bije tobie czas, biorą do poprawy, Narzékać już nierychło, poczniesz na złe sprawy.

Zégar bije stworzenia na cię narzékają, — Na złość twoje żałośnie, przed Bogiem stękają.

Zégar bije, słonce chce stanąć z obrotami, Księżyc się przyodzieje, w żałobę z gwiazdami.

Zégar bijo żołnierzem ognistego koła, Pożarem cię śmierć będzie reprezentowała.

Zegar bije powietrze, straszyć cię grzmotami, Chce i prędko lotnemi, kruszyć piorunami.

Zégar bije morskie się, burzą nawałności, Zatopią cię grzészniku z swojéj zawziętości.

Zégar bije ziemia się, trzęsie i topnieje, ludzki naród od strachu wielkiego truchleje.

Zégar bije ostatnia, już podobno tobie, godzina tu wychodzi, więc pomyśl o sobie.

Zégar bije już wieczność następuje, patrz jakąć Bóg zapłatę, za grzéchy gotuje.

Zégar bije odbieraj, albo w niebie gody, albo w piekle z czartami. wiekuiste smrody. Amen.

PIESN 31.

pogrzebowa.

Wyrok na wszystkich ludzi uczyniony, by umarł każdy, kto tylko stworzony, dziś mię z pośród was żyjących wyrywa, do grobu wirąca i ziemią pokrywa.

Już was odchodzę, już się żegnam z wami — krewnemi memi i przyjaciołami, razem się z sobą więcéj nie ujrzemy, aż na głos wstańcie, z grobów powstaniemy.

Ciało to moje które wy niesiecie, — teraz na cmentarz, gdzie go pogrzebiecie, za czas niedługi tam grobowym lochu,— w garść nikczemnego obróci się prochu.

Dusza zaś biorąc z sobą z téj doliny, wygnania tylko zasługi lub winy, pielgrzymkę czyni w nieznajome kraje, i rachować się przed tron Boga staje.

Któż mi to powie, któryż człowiek zgadnie — jaki sędziego wyrok na mnie padnie — czyli do nieba czy na wieczną zgubę, pójdę gdy z życia ścisłą dam rachubę.

Ta mię nie pewność nędznego grzésznika, stra'chem niezmiernym i trwogą przenika, Biada mnie biada! jeźli nieba minę, — I wiecznie za me nieprawości zginę.

Dla tego wszyscy, którzy tu na świecie. Przez czas niepewny, jeszcze zostajecie, Miéjcież w pamięci rzeczy ostateczne, Smierć sąd i niebo, — i karanie wieczne.

Bo gdy będziecie podług téj przestrogi, prowadzić życie, umrzecie bez trwogi, Potem wam będzie żywot w niebie dany, — Gdzie szczęście trwałe i radość bez zmiany. Amen.

PIESN 32.

p o g r z e b o w a.

Już idę do grobu smutnego ciemnego, Tam będę spoczywał aż do dnia sądnego, Gdzie możni

królowie swe kości składają, Książęta, panowie w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, W postaci okryty śmiertelną żałobą. Tylko cztéry deszczki z siodmiu łokci szata. Toc cała zasługa z mizernego świata.

Już słońce i księżyc świécić mi przestają, Robactwo zgnilizna te przy mnie zostają, Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością, — Krezus i Aswerus z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, I gdzie sławny Herkuleś, niech się kto chce spyta, W jaskinię podziemną śmierć wszystkich pokryła, Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się z wami, Z tobą ojcze, matko, z braćmi i siostrami, Żegnam

się z córkami; synami: pasierbami, Z całą familią i przyjaciołami.

Żegnam się i z tobą małżonko kochana, Dziękuję ć żeś była w mém życiu wybrana. Ja cię tu zostawiam Boskiéj opatrzności, A sam już odchodzę do strasznéj wieczności.

Ja od was odchodzę wy zdrowi zostajcie, A o mojéj duszy nie zapominajcie, Łaskawym sąsiadom dziekuję stokrotnie, Że tu na mój pogrzéb przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną, Nadgradza i wspiera niebieską koroną, Otrzyjcie łzy z oczów, ustajcie żałości, Życzcie mi pokoju w niebieskiéj światłości, Amen.

PIESN 33.

żałobna.

1. Dzień on dzień sądu Pańskiego, — świat w proch zetrze świadkiem tego, — Dawid z Sybillą wszystkiego, trąba straszna z grobów wzbudzi — przed sąd Boga wszystkich ludzi, choć od wieków zmarli drudzy.

2. A gdy sędzia tam zasiędzie, nic przed nim tajno nie będzie, kara jego znajdzie wszędzie — cóż na ów czas grzesznik rzecze, i do kogo się uciecze, gdy i Świętym strach dopiecze.

3. Królu tronu straszliwego, który zbawić chcesz każdego, zbawże z łaski twéj grzesznego, wspomnij Jezu Panie drogi, żem przyczyną twojéj drogi, nie zgubże mię w ów dzień srogi.

4. Szukałeś mię spracowany, odkupiłeś krzyżowany, niech nie giną Twoje rany, Sędzio Boże! sprawiedliwy, bądź mi teraz miłościwy, nim przyjdzie termin straszliwy

5. Wzdycham z sérca obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, bądź już Boże przeproszony, Tyś Magdalenie odpuścił, łotraś do raju przypuścił, mnieś nadzieję z Nieba spuścił.

6. Prośba nie jest godna tego, lecz sam z miłosierdzia Twego, zbaw mnie od ognia wiecznego dobry Jezu miły Panie! dajże im odpoczywanie, w niebie wieczne królowanie. Amen.

PIEŚN 34.

żegnanie się ze światem,

Żegnam cię mój świecie wesoły — już idę w

śmiertelne popioły, rwie się życia przędza, czas mię w grób zapędza, bije pierwsza godzina.

Żegnam was rodzice kochani, znajomi, krewni i poddani, za łaskę dziękuję, z opieki kwituję — bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele,— mnie pod głaz czas grobowy ściele, już śmiertelne oczy — sen wieczny zamroczy, bije trzecia godzina.

Żegnam was królowie, książęta, cieszcie się w swém szczęściu panięta, już służyć nie mogę — wybieram się w drogę, bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony, czekajcie swoich rządców trony, ja w progi grobowe, zniżać muszę głowę, bije piąta godzina.

Żegnam was pozostali słudzy, tak moi jako też

i drudzy, idę w śmierci ślady, bez waszéj porady, bije szósta godzina.

Żegnam was przepyszné pokojé, już w wasze nie wnijdę podwoje, już czas méj żałobie — dał gabinet w grobie, bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe stroje, już o was bynajmniéj nie stoję, mól będzie posłanie, — robak kołdrą stanie, bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie dyamenta, żywioły powietrzne płaszęta, już was nie obaczę — w loch grobowy skaczę, bije dziewiąta godzina.

Żegnam was niebieskie planety, do swojéj dążyć muszę mety; innym przyświecajcie — mnie dokonać dajcie, bije dziesiąta godzina.

Żegnam was niebieskie zabawy, wewnętrzne,

powierzchowne sprawy, już nie wolno będzie — jeść, pić, na urzędzie, bije jedynasta godzina.

Żegnam was godziny cukrowe, momenta i dni kanarowe, już żegar wychodzi, indens nie zawodzi, do wiecznego spania, śmierć duszę wygania, bije dwunasta godzina. Amen.

PIESN 35.

o duszach pokutujących.

Ogromny jest głos, smutna nóta jego. Który wynika z ognia czyscowego, Tak dusze smutne w czyscu narzékają, Które zostają.

Bo kiedy więźnia za kłotkę oddadzą, Czeka rychło jeść albo pić podadzą, Tak dusze w czyscu pragną posilenia, I wybawienia.

Bo każdy człowiek co się na świat rodzi, U-

mierać musi, a dusza wychodzi. Nikt o tém niewié, gdzie się obróciła, I gdzie trafiła.

Daleki to kraj trudno o nim wiedzieć, —Żaden nieprzyjdzie z tamtąd co powiedzieć, Ani na pocztę listów nie podają. Jak się tam mają.

Bo ci, którzy tu na tym świecie żyli, I ten straszliwy termin odprawili, — Jednak im droga przez czyściec do nieba, Ratunku trzeba.

Możni panowie, książęta, królowie, Odkupiliby życie swojéj głowie, A przecie każdy z nich umierać musi, Smierć go zadusi.

Skarby te wielkie wszystkie tu zostaną, Komu innemu w ręce się dostaną; Nic tam nie weźmie dusza w drogę sobie, A ciało będzie pogrzebiono w grobie.

Więc ciało w krótce w ziemię się obróci, A

dusza w czyscu taką piosnkę nuci: ach podajcież mi szczodrobliwéj ręki, — a wybawcie mię z tak okrutnej męki.

Bo co mnie dzisiaj, to wam będzie potém, nie wykupisz się srebrem ani złotem — wszystko nie twoje gdy śmierć zajrzy w oczy, lub w dzień lub w nocy.

Czasu pewnego nie powié nikomu, ani w dworze ani w prostym domu, idzie przez warty, choć i żołnierz stoi, nic się nie boi.

Idzie bezpiecznie na pańskie pałace — ni drzwi otwiera ani też kołace, nabawi smutku i wielkiéj żałości, gdzie ona gości.

I doktór nie da zdrowia już nikomu, ani przedłuży czasu więcéj jemu, śmierć naznaczonu od Boga każdemu, tak ubogiemu jak bogatemu.

Nikt się od śmierci wykupić nie może, boś sam umierał na krzyżu mój Boże! w mękach okrutnych umarłeś dla tego, ażebyś zbawił człowieka grzesznego.

Więc rozmyślajmy mękę Pana tego, i wychwalajmy święte Imie Jego, z Ojcem i Synem i z Duchem społecznie, na wieki wiecznie.

Boże łaskawy i Panie nad Pany, prosimy Ciebie przez Twe święte rany, daj duszom zmarłym odpoczynek wieczny, w niebie bezpieczny, Amen.

PIEŚN 36.

za dusze zmarłych.

1. Boże przedwieczny przez ręce kapłana — niech ta ofiara będzie ci oddana, za tych, których śmierć na sądzie stawiła, i wyrok męki za grzechy sprawiła.

2. Zmiłuj się Jezu, zmiłuj się nad nami— przez mękę

twoje uczyń je wolnemi, przez mękę twoje i rany okrutne, niech miłosierdzie mają dusze smutne.

3. Ciebie Marya proszę o przyczynę — by duszom w czyscu Bóg darował winę, niechaj uwolni z ognia twoje sługi, prosimy przez Twe i świętych zasługi.

4. Swięty Michale przyczyń się za niemi, niech przez cię z czysca będą wybawieni, — Staw je przed Bogiem w niebieskiej jasności, Niech używają wiecznej szczęśliwości. Amen.

PIEŚŃ 37.

o więźniach czyscowych.

1. O straszne czysca pożary, — o nieznośne grzechów kary, w dalekiej do nieba drodze, rok, dwa, sto lat gorzeć srodze, o Jezu! przez twe w ogrójcu upały, gdyś się pocił we krwi cały, zbawże nas, Marya! przez twoje łzy, smutki, żale, w ognistym czysca upale, ochłóć nas.

2. My już dwieście, my już trzysta, my już cierpiem lat czterysta, niemasz ktoby się zmiłował, a sieroty poratował, o Jezu! przez twe więzy i łańcuchy— poskrom

przewodzące duchy, nad nami. Marya niewinnością twą przed Bogiem, ściśnij Syna sercem drogiem, z piersiami.

3. My po górach, lasach, skałach, pogrzebieni po kanałach, pomarliśmy niewiadomie, niemasz przyjaciela w domie, o Jezu! przez owe srogie targania, w ubostwie poniewierania, ratuj nas. Marya! wspomnij na krzyżowe drogi, ściśnij Synaczka za nogi, zaleć nas.

4. My po wojnach poginęli, ledwie żeśmy pogrzeb mieli, ledwie że gdy zadzwoniono, z pamięci nas wystrzelono, o Jezu! wspomnij na twoje pptyczki — gwoździe, włócznie, bicze, stryczki, łóż na nas. Marya! staw Synowi twoje miecze, niech cokolwiek męk uwlecze, zbawi nas.

5. Nas pożarły morza, rzéki, my sieroty i kalcki, byliśmy żyjąc żebraki, pogrzeb nasz był ladajaki. O Jezu! we krwi obficie brodzący, w nagości umierający, Zastąp nas Marya! widzisz łask obfita Pani, jak nas ogień srodze rani, wykup nas.

6. My grzeszniki i grzesznice, zaległiśmy szubienice,

„ dymem o nas pamięć zgasła, gdy dusza z ciała wytrzasła, o Jezu! zawieszon między łotrami, — nie gardź naszemi duszami, już je zbaw, Marya! pod krzyżem ciężko zbolałą, tu się nam w litości stałą, Matką staw.

7. Myśmy się mieli bogato, Sukcesorów choć stać na to, coś nam ledwie uczynili, już ci o nas zapomnieli, o Jezu! wspomnij jakoś był mizerny, na krzyżu tak miłosierny. Racz być nam Marya! pod krzyżem osierocona— teraz że bądź uwielbiona, Matką nam.

8. My Królowie, Senatory, pieniędzyśmy pełne wory, Sukcesorom zostawili, ledwie nam coś udzielili. O Jezu! na krzyżu Królu boleści, z tego skarbu z Twojej części, wykup nas Marya! we łzy obfite i żale, bądź ochłodą w tém upale, pociesz nas.

9. Wszyscy podziemni więźniowie, córki Boskie i Synowie, Niebo jęcząc przenikamy, — z niskąd ratunku nie mamy, Ty o Jezu! sam serce obróć Twoje, już śmiertelne otrzyj znoje, — zlituj się o Marya! dla miłości Syna Twego, już już służebnictwa Twego, użal się, Amen.

PIEŚŃ 38.

do Najśw. Maryi Panny za dusze zmarłe

1. Płaczliwym duszom w czysca pażarach, przy przenajświętszych Mszy świętéj ofiarach, przybądź prosimy— dodaj ratunku, wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku — o Marya!

2. Z Ciebie jak z źródła, płyną strumienie, by w tych obmyte miały zbawienie, Dusze umarłych, podaj im rękę, niech nie przychodzą na dalszą mękę, o Marya.

3. Do Ciebie Panno zawsze wzdychają, — przez Cię wolności wiecznej żądają, racz im tę sprawić a do widzenia Boga i siebie puść ich z więzienia, o Marya.

4. Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, niechciej ich więcej w tych ogniach trwożyć, niech po tych mękach na wieczne gody,— wnijdą zażywać miłej swobody— o Marya.

5. Ty twych sług jesteś wielka patronka, Tyś ich nadzieja, Tyś opiekunka, Ty o ich duszach to masz staranie, żeby ich wieczne uszło karanie, o Marya.

6. Błogosławiona przez twe zasługi, ożyw umarłych zniosłszy ich długi, niechaj dusze ich w wiecznej radości, odpoczywają z twojej litości, o Marya. Amen.

PIESN 39.

o Najświętszej Maryi Pannie.

1. Zawitaj córko Ojca przedwiecznego — przedziwna Matko Syna wcielonego, Oblubienico oblubieńca twego— Ducha świętego.

2. Najświętszéj Trójcy przedziwny kościele, który poświęcił Bóg Syn w naszym ciele, Boskie kochanie niewinnie poczęta, Panienko święta.

3. Wszystkie fortuny wszystkie łaski w tobie — jak rzéki w morzu w jednéj w twéj osobie, łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie, Najwyższy tronie.

4. Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, ani słoneczne koło promieniami, a tyś świeciła niewinnie poczęta, Panienko święta.

5. Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły — ani też

w brzegach morza zatonęły, gdy Boska mądrość pagórki ważyła, Tyś przy niej była.

6. Wewnątrz i z wierzchu tyś skrzynia złocista, bez rdzy grzechowej zawdy promienista — bez cienia zmazy niewinnie poczęta, Panienko święta.

7. Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie, zmazy nie widział na moment w tobie, z ust najwyższego wynikłaś w wieczności, światłość z światłości.

8. Nim grzésznik Adam stanął po lewicy — w przejrzeniu Boskim jednaś po prawicy, przed wieki była niewinnie poczęta, Panienko święta.

9. Jako Królowa w złocistej koronie — w królewskiej szacie, Tyś pierwsza w obronie, u Syna pierwéj jesteś odkupiona, niżli stworzona.

10. Tyś jadowitą węża głowę starła, przy twém poczęciu, która nas pożarła, szlachetna Judyt, — niewinnie poczęta, Panienko święta.

11. Zjadł i nas stargał lew grzechu pierwszego, tyś

niesłyszała i ryku samego — Samson zaś siłą rozszarpał lwa tego, pierworodnego.

12. Przez twe poczęcie Panno prosim Ciebie, na wieki z tobą niech królujem w niebie, tam śpiewać będziom niewinnie poczęta, Panienko święta! Amen.

PIESN 40.

w podróży.

W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości, Niech nas prowadzi z swojéj łaskawości, Bóg wszechmocny Pan nasz dobrotliwy, I święty Rafał Archanioł życzliwy.

Niech nam w podróży na pomoc przybędzie,— Szczęśliwie w zdrowiu nas prowadzi wszędzie, Byśmy tam zdrowo, gdzie idziem trafili, Z weselem nazad do domu wrócili. Amen.

PIESN 41.

o Najśw. Maryi Pannie.

Matko niebieskiego Pana, Ślicznaś i niepokalana; jakie wieki czas daleki. Czas nie mały, Gdy świat cały, Niesłyszał.

Wszystkie skarby co są w niebie, Bóg wydał Panno dla Ciebie, Jak bogata z słońca szata, — Z gwiazd korona upleciona na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi, — Skłonił pod Twò święte nogi. Gwiazdy wszystkie assystują, — Bo Królową w niebie mają, Nad sobą.

Przéz Twą poważną przyczynę, Niech nam Bóg odpuści winę, Uproś pokój Panno święta, Boś bez zmazy jest poczęta, Marya, Amen.



PASTORAŁKI
i
K O L Ę D Y
czyli:
PIOSNKI WESOŁE LUDU
w czasie Swiąt
BOZEGO NARODZENIA.

Uwaga: Piosnki te w kościołach śpiewane być nie powinne.



Kolęda 1.

Dziś przed świtaniem wdzięcznèm wołaniem,
W obłokach i skokach,
Kogoś Aniołowie
Niebiescy duchowie — Chwalili.
Gdy się dziwuję i przypatruję
Zdumiany, stroskany,
Widzę Dziécię w żłobie,
Przy nim dwie osobie — Stojące.
Bóg to wcielony, tak uniżony,
Dla ludzi: gdyż słudzy

Jemu osieł z wołem
W stajni pod okołem — Hołdują.
  Więc Kuba brachu, śmiało bez strachu,
Przygrywaj i śpiéwaj,
Chwałę Panu temu,
Dziś narodzonemu — W Betleem.
  I ty Michalc, nie stój na wale,
Weź miarę w fujarę!
Wdzięczną melodyją,
Jezusa z Maryją — Wychwalaj.
  Wy pastuszęta i wy bydlęta,
Klękajcie: oddajcie,
Honór należyty,
Gdy ludzkiem zakryty — Bóg ciałem.

Kolęda 2.

Hej widzę jasności wielkie hań za górą,
Już myślę od strachu wymknąć się by dziurą,
Wstań Marku i Stachu, ty Kuba i Wachu,
Bo strach za nami.
Coś to tam nowego zjawionego będzie,
Bo się te jasności już rozchodzą wszędzie,
Okryły pół nieba, czegóż więcéj trzeba,
Boże bądź z nami.
O dyć hań Anieli latają jak ptacy,
I cóż ty mój Bartku proszę Ciebie znaczy,
Co to jest takiego, nie rozumiem tego,
Ani pojmuję.
Pójdźmy jeno daléj, obaczą co znaczy.

*

A to się nam wszystko pięknie wytłomaczy,
Bo mi się tak zdaje,.że dobrze poznaję.
Wesołą chwilę.
Słyszeliście kiedy co Jewa zrobiła,,
Wszakże to ona nas nieba pozbawiła,
Gdy jabłko zerwała, potem skosztowała;
Wraz z Jadamem.
A tak nie mógł z ludzi nikt nieba otworzyć
Aże się Syn Boski raczył upokorzyć
Dla tego Janieli, pokazać nam chcieli!
Jasność przed Panem.
Potém krzyknął Bartos! do Betleem spieszcie
A co macie w domach to na pocztę bierzcie,
Skarżyć się będziemy, że krzywdę cierpiemy
Od wilka złego.

Stasiek kopę sérków nałożył dla Pana
Jasiek wziął jagniątko, a Bartos barana,
Maciek zaś jabłuszek, Mateusz garnuszek!
Masła młodego.
Przyszedł do szopy, widzą że Maryja,
Przeczysta panienka, śliczna jak lilija,
Powija w pieluszki nie mając poduszki
Syna małego.
A Józef staruszek w żłóbeczku mu ścicle,
Bydlęce wybrzyki, a sianka niewiele,
Wół z osłem klękają, parą zagrzéwają,
Dziecinę grzeczną.
Filip gra na skrzypcach aże dziécię słucha
Wojtek na piszczałce, Franek w dudy dmucha:
Kuba gra na rogu, a Maciek na progu
Siadł sobie z lirą.

Kuba bałamucił, bo się już był opił
Aż go stary Bartos batogiem przekropił:
Potem gdy skończyli, w drógę się spieszyli
Pana błagając.
Panie Jezu Chryste, uśmiérz tego wilka,
Zjadł nam troje jagniąt i owieczek kilka,
Potém daj być w niebie, niech chwalimy ciebie
Nieustający.

Kolęda 3.

Kaczka pstra, dziatki ma,
Siedzi sobie na kamieniu,
Trzyma dutki na ramieniu,
Kwa kwa kwa, pięknie gra.
Gąsiorek, Jędorek,

Na bębenku wybijają,
Pana wdzięcznie wychwalają,
Gę gę gę, gęgają.
Czyżyczek, Szczygliczek,
Na gardłeczkach jak skrzypeczkach
Śpiówają Panu w jasłeczkach
Lir lir lir, w jasłeczkach.
Słowiczek, muzyczek,
Gdy się głosem dopisuje
Wesele świat zwiastuje,
Ciech ciech ciech, zwiastuje.
Skowronek jak dzwonek,
Gdy się do nieba podnosi,
O kolędę pięknie prosi:
Fir fir fir, tak prosi.
Wróblowie, stróżowie

Gdy nad szopą świérgotają,
Paniąteczku spać nie dają,
Dziw dziw dziw: nie dają.

Kolęda 4.

Mam ja skarb mam, lecz go nie dam;
Znalazłem go w stajni, między bydlętami,
Przyznam się wam.
Leżał w żłobie, płacząc sobie
Poznała ma dusza, że to głos Jezusa,
Cóż z nim zrobię.
Za nic nie dam, ani przedam,
Choćby mi świat dali, gwałtem wydzierali,
To go schowam.
Bo me serce więcej nie chce,
I w największéj cenie, nigdy nie zamienię
Tego co mam.

Kolęda 5.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały,
Dobréj z alembika, i do niéj piernika
Hej kolęda, kolęda.
Chleba pytlowego i masła do niego,
Każ stoły nadkrywać i talérze zmywać,
Każ dać obiad hojny, boś Pan bogobojny,
Hej kolęda kolęda.
Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażenie, zjemy to mospanie,
I cząber zajęcy i do niego więcéj,
Hej kolęda, kolęda.
Jędyk do podlewy, Panie miłościwy,
I to czarne prosię, pomieści i to się:

Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki
Hej kolęda kolęda.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ dać butel wina, bo w brzuchu ruina,
Dla większéj ofiary, daj dobréj gorzały.
Hej kolęda, kolęda.
Piwo będziem pili, będziem się cieszyli
Nie czekaj ruiny, daj połeć słoniny,
Dla większéj ochoty, daj czerwony złoty,
Hej kolęda, kolęda.
Albo talar bity, boś Pan wyśmienity,
Daj i bóty stare, albo nowych pare,
Daj i żupan stary i gorsik do fary,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ szpichrze otworzyć i miechy nasporzyć,

Żyta ze trzy wory i wołu z obory,
Hej kolęda, kolęda.
Na piwo jęczmienia, koni do ciągnienia,
Jagły jeśli macie, to nam korzec dacie
Tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszę,
Hej kolęda kolęda.
Grochu choć pół woru, z tutejszego dworu,
Na mąkę pszenicy, zjemy społem wszyscy,
Owsa ze trzy miary, dla większej ofiary,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ dać masła faskę,
Jeżeliś nie sknęra, daj i kopę séra.
Hej kolęda kolęda.
Mości gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ upiec kiełbaskę,

Którą kiedy zjémy, to podziekujemy'
Hej kolęda, kolęda.

Kolęda 6.

My téż Pastuszkowie, nie tylko Królowie,
Na wozie, Na wozie;
Jadziemy z kapelą, niech nas rozweselą,
Na mrozie, na mrozie
Graj mówi Jezus, Bartku swojo,
Stój dziecię tylko bas wystroję,
I smyczek, i smyczek.
Bartos sobą troska, że nie ma i włoska,
Na smyku, na smyku,
A nie myśląc wiele, szast ogon kybyle,
Do szyku, do szyku

Jak zarznie swoje szałamaje,
Aż Jezus páluszkami łaje,
Powoli powoli.
Kuba na swe dudy, co raz spojrzy z budy,
Boi się, boi się,
Ale Józef stary porwawszy gańdziary,
Połóż się, połóż się
Wnet Kuba zaczął grać od ucha,
Aż urwał rękaw u korzucha,
Na sobie, Na sobie.
Banach choć pijany, zdjąwszy lirę z ściany
Surmuje, Surmuje,
Zagrał po francuzku, a Jarosz po chińsku,
Tańcuje. Tańcuje,
Rzekł Maciek, my nierówno skaczem,

Rrzeparzał Jarosza korbaczem!
Nie żartuj, nie żartuj.
Stach choć sturbowany, zagra ci w organy,
Jezusku, Jezusku,
Złapał mędel kotów, narobił fagotów,
Po włosku, po włosku:
Nuż koty nie w żartowe tony,
Gdyż miały wszczepiony ogony,
Ach rata! ach rata.
Jędrek wlazł do turmy, prubuje swój surmy,
Jak może, jak może,
A Maciek skazuje, niech Jędrek surmuje,
W oborze, w oborze.
Cóż czyni Jędrek chłop mizerny,
Zdjal boty, zrobił z nich waltorny,
Jak umiał, jak umiał:

Wach do swoich basòw, przypiął sześć kiełbasów
Wesoło, wesoło,
Woś na swéj oboi, wiełkie figle stroi,
Nuż wkoło, nuż wkolo!
Ru ru ru, Wach na swoim basie,
Dil dil dli, Krążel na kiełbasie,
Ha sa sa, ha sa sa.
Mikuła się lęka, na kolana klęka,
Ja prostak, ja prostak,
Dał mu Wach fujarę i przez łeb gańdziare
Na szóstak, na szóstak;
Bum bum bum, zaczął koncert włoski,
Aż dziécię brało się za boczki,
Cha cha cha, cha cha cha.
Bądź zdrów Panie młody, trzeba iść do trzody
Ścieszeczką, ścieszeczką,

Jezus mruga brewką, daj im miód z konewką,
I z beczką, i z beczką:
Dziękują Panięciu pastuchy,
Nalawszy po gardła swe brzuchy,
Chwała Tobie Panie.

Kolęda 7.

Nie maszci nie masz, nad tę gwiazdeczkę,
Co mnie prowadzi prosto w szopeczkę,
Tam, tam gdzie mój Pan leży,
W żłobie, w ludzkiej odzieży.
Pójdę ja pójdę, będę mu służyć,
Nie dam mu w stajni niewczasu użyć,
Hej! hej obrałem sobie,
Służyć, mój Jezu tobie.

Będę osiołkiem i wołkiem twoim,
Ogrzewając cię afektem moim,
Hej! hej obrałem itd.
Żłobeczek twardy miękko wyłożę,
Albo go z serca mego wydrążę,
Hej! hej itd.
Ani snu oczom moim pozwolę,
Ciebie dzieciątko kołysać wolę,
Hej! hej itd.
Co tylko każesz będę robiła,
W szczęściu, nieszczęściu będę służyła
Hej! hej itd.
Weź mnie mój Panie i na krzyż zsobą,
Gdzie się obrócisz pójdę za tobą,
Hej! hej itd.

Teraz ci śpiewać, prosić cię będę,
Kochane dziécię daj mi kolędę,
    Hej! hej nie co inszego,
    Tylko siebie samego.
Nie chcę zapłaty innéj od ciebie,
Dobrze zapłacisz kiedy dasz siebie,
    hej! hej nie chcę niczego,
    Tylko ciebie samego.

Kolęda 8.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie,
  Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
  Na ziemi lud wszystek, w Niebie Anieli.
Chociaż go nie widzim jako pasterze,

W Betleem przy żłobie grając na lirze,
  Jednak go wyznajem wiarą stateczną
  Że on jest pociechą naszą serdeczną.
Oddajmyż mu serca nasze za dary,
Bo on téj jedynie pragnie ofiary:
  W nich on chce odpocząć jako we żłobie,
  I w nich chce zamieszkać w swojéj osobie.
Przyjdźże już nasz Jezu, oto gotowe,
Masz serce zupełnie, a nie połowę,
  Które ci oddajem z wielką ochotą,
  Bo ciebie ważymy nad wszelkie złoto
O Jezu! najmilsze nasze kochanie.
Tobie się niech dusza nasza dostanie,
  Życzymy prosimy serdecznie ciebie,
  Byś z nami był w życiu, my z tobą w niebie.

Kolęda 9.

Pyt. O Józefie! *Józef.* Czego chcecie?
Pyt. Powiedzże nam gdzie się Chrystus narodził
Józef. — W Betleem, w Betleem.
Wszyscy. Chwała tobie Jezu Chryste.
Za twe narodzenie czyste, w Betleem.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa powijał?
Maryja — Maryja — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa kołysał?
Ja Józef — Ja Józef — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?

Powiedzże nam kto Jezusowi śpiewał?
Anicli — Anieli — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa zagrzewał?
Wół, osioł — Wół, osioł — Chwała tóbie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto mu pokłon oddawał?
Pasterze — Pasterze — Chwała Tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecié?
Powiedzże nam kto Jezusa odwiedzał?
Królowie — Królowie — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa zabić chciał?
Król Heród — Król Heród — Chwała tob. itd.
O Józefie! — Czego chcecie?

Powiedzże nam czemu Jezus ubogi?
Bo drogi — Bo drogi — Chwała tobie itd.
O Józefio! — Czego chcecie?
Ato ciebie z nabożeństwem prosimy,
A o co? — A o co?
Aby wraz z osobą twoją,
Był nam Jezus z Matką swoją, przy śmierci.

Kolęda 10.

Panie Boże mój! jam jest wołek twój,
Nie umiem nic tylko orać,
I to trzeba na mnie wołać:
Nu, nu, wołku nu.
Nuże nieboże, osieł pomoże,

Ja pastérka mam tę wolę,
Zorać z wami całą rolę
Gdzie stoi szopka.
Gdzie mój Pan leży, pszeniczkę mierzy,
Józef stary wysypuje,
Matusia rączki gotuje
Będzie ją siała.
My żąć będziemy, potém zmielemy,
Dla kochanéj dzecineczki,
Będziemy piekły kukiełeczki,
Na nowe lato.
A gdy nie stanie téj mąki Panie.
Oddajem się w twoje rączki,
Niech sobie spytlują mączki,
Z serca naszego.

Ja zaś twój wołek, wierny pachołek,
Będę cię grzał swojem chu chu,
Choć téż będą pustki w brzuchu,
Nie odejdę ztąd.
I ja twój osieł: od braci poseł,
Z nim téż służyć wszyscy chcemy
Nosić cię zawsze będziemy,
Póki żyć będziemy,
Nu wierni słudzy, ośle i drudzy.
Przyjmuję waszą ochotę,
Płacić będę tę robotę,
Hojnie każdemu.
Bydlętom siana, zawsze w kolana,
Pastérce dam po kolędzie,
Czem się kontentować będzie
Siebie samego.

Dam i Matusię starym tatusiem,
Niech wam wszystkim wiernie służy,
Tu na ziemi potem dłużéj,
W niebie na wieki.

Kolęda 11.

Pasterze mili, w dzisiejszéj chwili,
Badźcie weseli, bo wam Anieli,
Pokój przynieśli.
W stajence małéj, co się już wali,
Ten skarb znajdziecie, skoro przyjdziecie,
Witać Jezusa.
Pójdźcież a spiesznie, boć tam ucieszmie
Dzieciątko leży, niech każdy bieży,
Widzieć go z Matką.

Strach na nich srogi, pełni są trwogi,
Czy tam iść czy nie, o téj godzinie,
Nie masz śmiałości.
Jeden zawoła na drugich hola!
Bracia nic tędy, a trzoda kędy?
Wnet się rozbieży.
Aż Kuba rzecze, toć nie uciecze,
I ty pójdź z nami, nie śmiemy sami,
Wnijść do téj szopy.
Oj Kuba bracie, wołał ja na cię,
Dziś nad świtaniem, gdy przed śpiewaniem,
Nie mogłem zasnąć.
A jam nie słyszał, bom w słomie dyszał,
Alem był w strachu, najmilszy brachu,
Sam nie wiem czemu.

Gdy się już zeszli, wszyscy tam weszli
I na kolana, witając Pana,
Wszyscy padali.
Bądz pochwalony, nam narodzony,
Ciebie witamy, a to co mamy,
Z chęcią dajemy.
Słysz daj gomółkę, wijmij powałkę,
Dajże dziecięciu, temu panienciu,
Narodzonemu.
Sliczno paniątko, tobie jagniątko,
Daję i z matką i z starym tatką,
Pożywta się niem,
A ja co też dam, boć tu nic nie mam,
Dla mego duszki, są w koszu gruszki,
To mu przyniosę.

Już cię żegnamy i pozdrawiamy
Miéj nas w obronie, przeciw złéj stronie,
Boże przedwieczny,

Kolęda 12.

Pòjdźiemy bracia w drógę z wieczora;
Wstąpiemy najprzód do tego dwora:
Będziemy spiewali wszędzie,
O tak wesołéj kolędzie,
Hej kolęda. kolęda.
A nié żałujmy swojéj ochoty,
Zaśpiewać Panu, stojąc przed wroty,
Wykrzyknijcie wielcy, mali,
Żeby nam co prędzéj dali,
Hej kolęda kolęda.

Zagraj ty bracie najprzód na lirze,
A wy mu insi pomóżcie szczérze:
Dalej i ty na fujarze,
Potem który na czem może.
Hej kolęda kolęda.
Porwał się jeden zprędka za nami,
Zapomniał w domu butòw z g . . . . .
Nie wytrwasz tu miły bracie,
Idź po buty, idź po g . . . .
Hej kolęda, kolęda.
A gdy się wracał, bieżał do śkoku,
Upadł w zarywę, bo było w zmroku,
Tam się nie mógł sam ratować,
Musiał do rana nocować.
Hej kolęda; kolęda.

Przyłączył się téz co był kulawy,
i z tymci w dzodze dosyć zabawy,
Bo skakał na jednéj nodzé,
Druga go bolała srodze,
Hej kolęda kolęda.
Byłci i taki co bardzo jeśny.
A i z tym bieda, bo niepospieszny,
Lada kędy sobie siędzie,
Z torby kiełbasy dobędzie,
Hej kolęda kolęda.
Jeden się upił w karczmie na winie,
A potem legnął tuż przy kominie;
Spalił sobie rękawice,
I rękawy u górnice,
Hej kolęda kolęda.

A jednego nam w karczmie zabili,
Wszędzie rad bywał gdzie goście byli,
Ale nam ta nie żal tego,
Wielki był desperak z niego,
Hej kolęda kolęda.
Jakosik bracia, o nas nie dbają,
Że nas na dworze długo trzymają
Nie trzymajcież nas na rzeczy;
Bo już drugi ledwie skrzeczy
Hej kolęda, kolęda.
Poszliśmy wszyscy w jednem strzemieniu,
Ale nie wszyscy w dobrem odzieniu,
Bo niektórzy w worowinie,
Ledwo barki nią owinie,
Hej kolęda, kolęda.

Sami nie wiemy czego czekamy
Na ciężkim mrozie już ledwo trwamy,
Barwa na nas bardzo licha,
Już niektòry ledwo dycha,
Hej kolęda, kolęda.
Możeć kolędę dziś dostaniemy,
Jak nam nie dadzą, to odejdziemy;
I będziemy rozgłaszali,
Że tu skąpcy, nic nie dali,
Hej kolęda, kolęda.

Kolęda 13.

Swięty Szczepan po kolędzie gdy chodził,
Wnet się kniemu i Jan święty nagodził.

Pójdźmyż prosto mój Janeczku do szopy,
Gdzie nam gwiazda drogę ściele w też tropy.
Znajdziemy tam pacholątko nadobne,
Mówią wszyscy że jest Bogu podobne,
Obyczajnież Panie Janie witajcié,
To dziilciątko, pięknie mu się kłaniajcie.
I wy Stefan z ostrożnością dla Boga,
Przyklękajcie, by nie trzasła podłoga,
Rozumiałbym stary Józéf że to wy,
Byłżeby śmiéch jako mówią gotowy,
Nie uczcież wy miły Janie St fana,
Mam ja zdrowe do klękania kolana,
Weźmiewa téż małe dziatki w tę drogę.
Będą cup tup, przed dzióciąkiem w podłogę,

Tak choćby się co nam starym przydało,
W kupie dziatwy za nicby się nie dało,
Pójdźmyż prędko witać Pana nowego,
Niechaj nas nikt nie uprzedza do niego.
Po kolędzie zaś do tego klasztora,
Wstąpmy, bo tu dobra nasza podpora.
Dobrodziejka Jejmość Xieni jest' szczodrą
Da posiłek i kolędę nam dobrą.
Tu z nią święty Jędrzej wraz gospodarzy,
Bardzo dobrze, i wszystko im się darzy,
Matka téż Salomea Gospodynią,
Oneć to tu wszystkie nam dobrze czynią.
Więc możem się tego pewnie spodziewać,
Że nie będziem próżno gębami ziewać,
My téż nie ustaniemy grać i śpiewać.

Kolęda 14.

Szczęśliwa kolébko, szczęśliwy żłobie,
Ten Bóg co świat stworzył, położon w tobie,
Niébem nieogarniony,
W tobie wszystek zamkniony.
Kolébko niebieska, żłóbku ubogi,
W tobie jest zawarty ten klejnot drogi,
Z nieba światu spuszczony,
Złotem nieoceniony.
Gdy twoją uważam piękną ozdobę,
Ceniąc która leży w żłobie osobę,
Nikną wszelkie urody,
Miękkie świata wygody.

*

Kiedy patrząc na te ubogie płaty,
    Ktòremi cię związała,
    Matka, innych nie miała.
Zasypiaj szczęśliwie w téj kolébeczce,
Przyśpiewuj matuniu téj dziecineczce,
    Niechaj zasypia wdzięcznie,
    Jezus mój i bezpiecznie.

Kolęda 15.

Postańmy tu bracia razem,
Zatańcujmy sobie w koło,
Bo Pan Panòw, Pan niebiosów,
    Pogląda na nas wesoło.
Oddajmy mu pokłon prawy,

Bo on przyjął nasze dary,
Czem chudoba nasza włada
Tośmy dali na ofiary.
Trzebaby zaś na tym mrozie,
Podźwignać cię z tego siana:
My tu skakać, weselić sie,
Będziemy do samego rana.
Alić Jezus powstał z żłobu,
I swą rączką błogosławi,
Jòzef stary rzekł bez miary,
Czego brakuje dostawi.
Dziękujemy i wielbiemy,
Ciebie Boże: wielki Panie,
Niech twa cześć i chwała święta
Na wieki wieków nie ustanie

Kolęda 16.

Pastuszkowie bracia mili,
Kędyżyście to chodzili?
Chodziliśmy do Betleem,
Jaki taki swoim strojem,
Szukać Jezusa małego.
Powiédzcież nam bracia mili
Cóżeście wy tam robili?
Cześć i chwałę oddawali.
I wesoło zaśpiewali,
Dziéciąteczku maleńkiemu.
Jakieście dary przynieśli,
Kiedyście do szopy weszli?

Ja barana, wiązkę siana,
Maciek kaszę, Jan kiełbasę,
Dla Jezusa maleńkiego.
A jakże wam dziękowano,
Gdy te dary przyjmowano.
Józef stary, osiwiały,
Odebrawszy od nas dary,
Bóg wam zapłać podziękował
I mybyśmy tam bieżeli,
Gdybyśmy drogę wiedzieli,
Idzcież tędy i owędy,
A znajdziecie czego chcecie,
Jezusa malusieńkiego.
W którąż atronę mamy bieżyć,

Chciejcie nam szczérze powiedzieć
Przez Pokucie w prawo rzućcie,
Tak staniecie w Nazarecie,
Zkąd pół mili do Betleem.



REJESTR.

REJESTR

Pieśni o Męce Pańskiéj.

Pieśni przygodne.

SPIS KOLĘD

w kościele się śpiewać nie mających.

